2 3. 13.

Comitiss. Potocka

KAZANIA
ADWENTOWE
O [illegible]DZIE OSTATECZNYM
i
POSTNE
O Męce Chrystusowey z okoliczności grzechow niektorych w Piśmie Swiętym Starego Zakonu zmiankowanych.
UKAZUIĄCE
Jako Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus Sprawiedliwości Oyca Przedwiecznego za nasze grzechy zadosyć uczynił, i gniew Boski przebłagał.

przez

X. FORTUNATA OPEŁCZYNSKIEGO.
Zakonu Swiętego Pawła Pierwszego Pustelnika przed tym po rożnych mieyscach Kaznodzieię á teraz Magistra Nowicyuszow.

ku czci

Swiętey Patronki Panny i Męczenniczki
TEKLI SWIĘTEY
POSWIĘCONE.
i do druku podane

Roku ktorego JEZUS Chrystus przyiął na siebie ciało, żeby grzesznikom zatwardziałym i niepokutuiącym opowiedział strasżliwy wyrok, ktory ie czeka na ostatnim Sądzie, i za pokutuiących gniew Boski odniosł na sobie.

1796.

w Drukarni Jasney - Gory Częstochowskiey.

Argentum eorum et aurum eorum non valebit liberare eos in die furoris Domini. Ezech: 7. 19.

Srebro ich i złoto ich niepotrafi ie uwolnić w dzień zapalczywości Pańskiey.

Si nobiscum severus Judex agere volueris non misericors Pater, quis stabit ante oculos tuos? S. Aug: in Psal: 129.

Jeżeli znami Surowy Sędzia rozprawiać zechcesz, nie miłosierny Oyciec, ktoż wystoi przed Obliczem twoim?

Recordare, quod steterim in conspectu tuo, ut loquerer pro eis bonum, & averterem indignationem tuam ab eis. Jeremiæ: 18. 20.

Pamiętay, że stałem przed Obliczem twoim, abym mowił za niemi dobre, i odwrocił gniew twoy od nich.

Ille pependit in ligno, ut peccatum, quod commiseramus in ligno scientiæ boni & mali, ligno deleret appensus. S. Hieron: lib: 2. cap: 3. in ep. ad Gal:

On wisiał na drzewie, aby grzech, ktory popełniliśmy na drzewie wiadomości dobrego i złego, na drzewie zgładził powieszony.

APPROBATIO.

Conciones Quatuor pro Adventu, & Septem pro Quadragesima, per R. P. FORTUNATUM OPEŁCZYNSKI, Ordinis Nostri Sancti Pauli Primi Eremitæ. ad S. Barbaram Suppriorem & Magistrum Novitiorum conscriptas; ex dispositione Reverendissimi P. MARTINI JASINSKI Vicarii Generalis S. T. D. perlegi, quæ cum Orthodoxæ fidei, & bonis moribus minimè adversentur; hinc ut beneficiô typi in lucem prodire possint, non desum meo Judiciô. dummodo iis, ad quos de jure, ita visum fuerit. Datum in Claro-Monte Częstochov: Die 26. Februarij 1796. Anno.

Pater Theodorus Gruber Definitor Et Secretarius Provinciæ S. T. D. mpp.

De Mandato Reverendissimi Patris MARTINI JASINSKI Ordinis S. Pauli Primi Eremitæ Provinciæ Polonæ Vicarii ac Visitatoris Generalis Sacræ Theologiæ Doctoris perlegi Conciones Quatuor Adventuales & Septem Passionales Operâ R. P. FORTUNATI OPEŁCZYNSKI Magistri Novitiorum ad S. Barbaram V & M. elaboratas, In quibus cum nihil Contrarium Fidei Orthodoxæ & bonis Moribus reperi existimo, posse Typis mandari. Si tamen Iis ad quos de jure pertinet videbitur. Datum in Monasterio Clari Montis Częstochoviensis, Die 2. Martii, Anno Domini 1796.

Pater Raphaël Psarski S. Theologiæ Doctor & Pœnitentiarius Apostolicus mpp.

Pater MARTINUS JASINSKI Ordinis S. Pauli Primi Eremitæ Vicarius ac Visitator Generalis Sacræ Theologiæ Doctor.

Conciones præsentes Adventuales & Quadragesimales R. P. FORTUNATI OPELCZYNSKI Moderni Provinciæ Nostræ ad S. Barbaram Magistri Novitiorum quondam vero Prædicatoris labore concinnatæ ab illoque ad Populum Fidelem olim declamatæ, nunc per Duos Theologos Ordinis Nostri, quibus id pro more commisimus, perlectæ revisæ & approbatæ quantum in nobis est facultatem damus ut Typis vulgari valeant. Si illis ad quos de Jure pertinet, ita visum fuerit. In quorum fidem præsentes manu propria subscribimus. Datum Vieruszovii in Residentia nostra Solita Die 15. Martij Anno Domini 1796.

Idem qui supra.

Pater Martinus Jasinski, Vicarius ac Visitator Generalis,
mpp.

APPROBACYA DYECEZALNA.

Dzieło IMCi X. FORTUNATA OPEŁCZYNSKIEGO Zakonu Oyca S. Pawła pierwszego Pustelnika w Klasztorze Swiętey Barbary, przy Jasney Gorze Nowicyuszow, Magistra Kazań Adwentowych Cztery, Postnych siedm w sobie zawieraiące pilnie czytałem, w ktorym, Nauce Kościoła Chrystusowego nic przeciwnego nie dostrzegłszy, dzieło to Duchem Apostolskim ogłoszone aby dla gorętszey pobożności serc Ludzkich i poprawy życia czytaiących do druku podane było, godnym bydź sądzę. Dan na Wesoły przy Krakowie. Dnia Trzeciego Miesiąca Czerwca. Roku Pańskiego 1796.

X. Karol Marxen Oboyga Prawa Doktor Ksiąg Dyecezyi Krakowskiey Censor.

mpp.

IMPRIMATUR.

Datum Cracoviæ 25. Ianuarij 1796.

Franciscus Zglenicki S. T. D. Ecclesiæ Collegiatæ S. Michaelis Decanus, Consistorij Generalis Cracoviensis Judex Surrogatus. mpp

PRZEMOWA

Do Swiętey Patronki Panny i Męczenniczki Chrystusowey.

TEKLI SWIĘTEY.

KAzania boiaźnią Sądu Bożego, i nadzieią w otrzymaniu miłosierdzia, ktore znami przy męce swoiey uczynił Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus, nakłaniaiące do pokuty grzesznikow, gdy na publiczny widok wystawić zamyślam; żeby te powinną były BOGA Naywyższego chwałą, czytaiącym zaś do smaku ku zbawiennym przypadły owocom; Ciebie za Po-

sre-

średniczkę biorę, i Tobie ofiaruię to dzieło, w ktorey iak chwała BOGU brzmi nieustanna po całym Chrześciańskim świecie, tak i do Ciebie się udaiącym do Zbawiennych owocow pomagasz wszystkim Swięta Patronko Chwalebna Dziewico i Męczenniczko Chrystusowa TEKLO SWIĘTA.

Ten twoy iedyny był zamiar w chwalebnych dziełach, i uczynkach twoich, ktoremi całey przyświecałaś Ikonii, Chwałę BOGA Naywyższego pomnożyć, i iak naywięcey dusz z błędow pogańskich wywiedzionych Chrystusowi pozyskać, i do portu zbawienia przyprowadzić.

Jak tylko bowiem na pierwszy odgłos PAWŁA Swiętego Apostoła

do

do Wiary Swiętey nawrocona iesteś; tak zaraz rozmiłowało się serce Twoie w Niebieskim Oblubieńcu Chrystusie, że ani w rodzona miłość Rodzicow, ani stus drew na żywo Ciebie spalenie zapalonych, ani Lwy okrutne, ktorym do dołu wrzuconaś była na pożarcie, ani iadowite węże i zmiie, ktorym na zamordowanie byłaś wrzucona, ani dzikie i nieogłaskane woły, do ktorych nog przywiązanaś była na rozszarpanie od Swiętego przedsięwzięcia twoiego odwieść cię i odstraszyć niemogły. Wszystkoś to mężnym sercem przekonała, przezwyciężyłaś Pogańskich Rodzicow, przewalczyłaś przeciw wszelkiemu okrucieństwu męk, ktore na Ciebie wymyślano, i niezwyciężonaś została.

Trze-

Przekupowałaś Panno Swięta ſtrożow pilnuiących Nauczyciela twoiego PAWŁA Swiętego w więzieniu, żebyś do Niego dla zupełnieyſzey i doſkonalſzey nauki taiemnic Wiary Swiętey przypuſzczona była. Opowiadałaś w ſłabey płci i kwitnącym wicku Panienka mężnym i nieuſtraszonym ſercem Chryſtuſa pogańſtwu, pragnąc wſzyſtkich Temu BOGU pozyſkać, za ktorych On Krew ſwoię Nayświętſzą przelał, i ktorego ogień miłości ku pomnożeniu Jego czci wiary w duſzach ludzkich, w ſercu twoim gorzał.

Temi dowodami pobudzony to moie ſzczupłe dzieło twemu Imieniowi poświęcam, i ofiaruię Swięta Patron-

tronko, będąc w niezawodney nadziei, że za pośrednictwem twoim o Święta Panno ku pomnożeniu BOGA Nayważszego chwały, i ku zbawiennym owocom dusz ludzkich służyć będzie.

Dzieło to wprawdzie brzmi boiaźnią przerażaiącą serca grzeszników trąbą ostatecznego Sądu Bożego, tym iednak końcem, żeby im teraz tę straszną wrażaiąc trwogę, gdy istotnie nastąpi uczyniło ie bespiecznemi. Ogłasza miłosierdzie, ktore Jednorodzony Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus uczynił grzesznikom, przyimuiąc na siebie gniew Boski, ktory oni winni byli ponosić, przypomina iednak i surową sprawiedliwość, gdy BOG i Jednorodzonemu Synowi swe-

mu

*mu nieprzepuścił, ale za nas wszyst-
kich wydał go, a to tym celem, żeby
wpoiaiąc im boiaźń grzechu, ktorą
zapalczywość gniewu Bożego pobudza,
więcey ugruntowało ie w nadziei przy
prawdziwey pokucie dostąpienia mi-
łosierdzia.*

*Z tąd większa dla mnie wypły-
wa powaba do poświęcenia Tobie S.
Patronko tego dzieła, ktora w uni-
knieniu owey straszney boiaźni, i do-
stąpieniu miłosierdzia, iesteś Osobli-
wszą Patronką grzesznikow. Masz
ten osobliwszy między Swiętemi Pań-
skiemi dla siebie przywiley, że iesteś
Patronką dobrey śmierci, iako Cię
wzywa Kościoł Swięty przy umiera-
iących, tak się modląc przez Kapłana
wypra-*

wyprawuiącego duſzę w drogę wiecznośći. Jakoś Błogoſławioną TEKLĘ Pannę i Męczenniczkę twoię od trzech okrutnych męk wybawił, tak racz wybawić duſzę tego ſługi twoiego, i ſpraw, aby ſię z Tobą cieſzyła w dobrach Niebieſkich. *Wątpić niemożno, żebyś niebyła Patronką uśmierzaiącą owę boiaźń, ktora przerazi wſzyſtkich na Sądzie Boſkim, i iednaiącą miłoſierdzie grzeſznikom, ktora i w godzinę śmierci ie ratuieſz przeciw owey boiaźni, błagaſz im ſprawiedliwość, i miłoſierdzia uczeſtnikami czyniſz.*

Te ſą przyczyny i powaby, ktore mię pobudziły do ofiarowania i poświęcenia Tobie Swięta Patronko tych

mo-

moich Kazań, czyniąc mi tą niezawodną nadzieię, że za Twoią powagą i pośrednictwem nietylko nie będą wzgardzone, ale ktorego pożytku w sercach ludzkich uczynić niemogły z ust moich niegodnych ogłaszane, staną się nadgrodą Twoim wsławione Imieniem

Przyimiyże łaskawie od sługi twoiego i naywiększego grzesznika to sczupłe dzieło o Święta TEKLO poskromiay uwłoczące zawistne ięzyki, i spraw twą wielowładną przyczyną, żeby tak mnie, iako i wszystkim moim braciom grzesznikom stało się skutkiem miłosierdzia. W czym się Twoiey osobliwsz ey przed Bogiem oddaię opiece.

Twoy nayniegodnieyszy
czciciel.
X. F. O. Z. S. P. P. P. M. N.
mpp.

D O
CZYTELNIKA
ŁASKAWEGO

Nie z powodu iakiey chełpliwości na widok publiczny te moie Adwentowe i Postne wydaię Kazania łaskawy Czytelniku, ale pragnąc dopełnić obowiązkow Kaznodzieyskich w szukaniu pomnożenia Chwały Boskiey, i zbawienia dusz ludzkich. Nie mogę bowiem sobie tuszyć, żebym miał zupełnie uczynić zadosyć powinności moiey zostaiąc na Kaznodzieyskim urzędzie, nie iestem pewny, czylim kiedy uczynił w słuchaiących zbawien-

wienny pożytek; bo to ieſt dzieło ſamego BOGA ſkrapiać roſą łaſki Niębieſkiey rolą ſerc ludzkich, i zyzną uczynić na wyprowadzenie zbawiennych owocow. Niemogę także bydź pewny, czylim przykładał tey powinney pilności, ktorey ten urząd wyciąga, i czyli to pokazałem na ſobie przykładem, do czego ſłuchacza moiego pobudzałem (co ieſt oſobliwſzym Kaznodziei obowiązkiem, iako napomina Apoſtoł Paweł w liście do Tituſa w Rozdz: 2. w. 7. *we wſzyſtkim ſiebie ſamego ſtaw przykładem dobrych uczynkow, w nauce, w całości, w powadze:*) bo wiele niedoſkonałości: (ktorym ludzie ſą podlegli) mogł każdy we mnie upatrzyć,

trzyć, i z tego powodu bydź opieszałym w wykonaniu opowiadaney prawdy. Chcąc więc to nadgrodzić, w czym dla nieudolności moiey niedokonałem powinności urzędu Kaznodzieyskiego: umyśliłem te moie Kazania Adwentowe i postne podać do druku; aby te maiąc przed oczyma, ci ktorzy ie przed tym słyszeli, więcey sobie wpoiali w pamięć i uwagę; ci znowu, ktorzy niesłyszeli, a czytać im się dostanie, mieli tę samę przestrogę i naukę, co im czynić przynależy dla uchronienia się owey strasznej boiaźni, ktora obeymie grzesznikow w dzień ostatni, i w prawdziwey pokucie usiłowali stać się uczestnikami tego miłosierdzia,

ktore z nami wſzyſtkiemi uczynił Zbawiciel JEZUS przyimuiąc na ſiebie naſze grzechy, i tak tym ſpoſobem ſtała ſię nadgroda zbawiennych owocow w duſzach ludzkich, ktorych przed tym przez nieudolność moię niemogłem wyprowadzić.

Ciebie więc łaſkawy Czytelniku upraſzam, abyś nieraczył pogardzać tym lichym dziełem moiem. Bo lubo tu niemaſz nic nowego, coby ſię w inſzych nieznaydowało Autorach, niech cię to iednak bynaymniey nieodraża, bo żadney nieznaydzieſz kſiążki, w ktoreyby ſię nic nieznaydowało, co ieſt w innych; i żadney oraz, w kto-

rey

rey by to wſzyſtko zamknięte było, co w inſzych. Maſz tu łatwym ułożone ſpoſobem, co ſłużyć może ku nakłonieniu ſerca ludzkiego do chronienia ſię grzechu dla uniknienia boiaźni w dzień oſtatni, i otrzymania miłoſierdzia, ktore nam uczynił Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus. Ze znowu te moie Kazania proſtym ſtylem ſą napiſane, niech ci i to bynaymniey od nich wſtrętu nieczyni: ſzukaiąc bowiem zbawienia duſz ludzkich, chciałem wſzyſtkim do zrozumienia ie podać. Wſzakże Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus w Ewangelii ſwoiey nieużywał ſłow wybornych, i kraſomowſkiego ſtylu, ale proſtemi ſłowy nauczał, za coż Kaznodzieia

 wy-

wykładaiąc Jego naukę, mam ią przez piękrzydło słow, i styl zawiły niezrozumianą czynić dla ludzi, ktorych zbawienia szukać iestem powinien? Z tych przyczyn zadufany iestem w łaskawości twoiey godny czytelniku, że to moie dzieło u ciebie wzgardzone niebędzie, i gdy go przyimiesz łaskawie będę winien więcey ci się przysłużyć.

KA-

KAZANIA
ADWENTOWE.
O OSTATNIM SĄDZIE BOSKIM
KAZANIE PIERWSZE
NA NIEDZIELĘ I. ADWENTU.
O powſzechnym Zmartwychwſtaniu Wſzyſtkich umarłych.

THEMA.

Areſcentibus hominibus præ timore, & expectatione, quæ ſupervenient univerſo Orbi.

Będą Ludzie ſchnąć od ſtrachu i oczekiwania tych rzeczy, ktore będą przychodzić na wſzyſtek świat. *Lucæ* 21.

NAuczyciel Niebieſki Pan i Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus żeby wiernych ſwoich utwierdził w zachowaniu Boſkich przykazań, oznaymuie przyſzły koniec tego świata, ktory tak będzie gwałtowny, że w ten czas mocy Niebie-

bieskie wzruszone będą. itak przerazi swoią odmianą wszytkich ludzi, *że będą schnąć od strachu, i oczekiwania tych rzeczy, ktore będą przychodzić na wszystek świat.* I słusznie! nic bowiem nie może tak pobudzić, i zachęcić rozumnego stworzenia do BOGA, i do pamięci na swoy ostateczny koniec, iako boiaźń, a boiaźń pochodząca z tych rzeczy, ktore koniecznie nastąpić muszą. Co zaś Prawda Przedwieczna Zbawiciel JEZUS powiedział, to się koniecznie spełni.

Prawda że BOG nieraz rożne i wielkie groźby swoie zamienił w łaskawość, czego doznali Niniwici, że chociaż BOG groził im spustoszeniem Miasta. (a) *Jeszcze czterdzieści dni a obalone będzie Niniwen.* Przecię gdy się udali do pokuty, przebłagali zagniewany Majestat BOGA swoiego, iż oddalił od nich tę karę, ktora iuż nad niemi wisiała.

Z tym wszystkim, co przepowiedział o dokończeniu tego świata: *że będzie uciśnienie Narodow dla zamieszania szumu morskie-*

(a) *Jonæ 3. v. 4.*

morskiego, i nawałności, że będą znaki na słońcu Księżycu i gwiazdach, że będą ludzie schnąć od strachu, i oczekiwania tych rzeczy, ktore będą przychodzić na wszystek świat, to bez wątpienia nastąpi.

Bo lubo każde rozumne stworzenie maiąc wypisane na sercach swoich prawo natury, maiąc od BOGA podane sobie dziesięcioro przykazań, będąc umocnione iuż i prawem oraz przykazaniem Kościelnym niepowinnoby i na moment czasu zapomnieć, o BOGU, o swoim ostatecznym końcu: atoli tak iest zaślepiony w niezachowaniu prawa Boskiego ludzki rozum, że dla utrzymania iego w drodze zbawienney, zawsze nowych by trzeba wynaydować sposobow, Nowy to iest, a zawsze dawny sposob, pamięć na ostateczne rzeczy, utrzymuiący w drodze zbawienney rozumne stworzenie iako Duch Przenayświętszy powiedział, przez Ekklezyastyka swoiego: (b) *We wszystkich działach twoich pamiętay na ostatnie rzeczy twoie, a na wieki niezgrzeszysz.*

Kto-

(b) *Eccl: 7. v. 40.*

Ktoreż to ſą te oſtatnie rzeczy? Oto ow dzień oſtatni jeden z pomiędzy inszych. Dzien gniewu Boſkiego, ktory te znaki ſtraſzliwe poprzedzać będą. Dzien ten, o ktorym przepowiedział Sofoniaſz Prorok: (c) *W ogniu rzewniwości Pańſkiey pożarta będzie wſzyſtka ziemia. bo dokonanie z prętkością uczyni wſzyſtkim mieſzkaiącym na ziemi.* Dokonanie uczyni Pan w ow dzień oſtatni wſzyſtkim mieſzkaiącym na ziemi, bo iuż świat cały w ogniu zagrzebany będzie. Cokolwiek widzieć ſię daie na świecie pięknego i wſpaniałego, wſzyſtko to w popioł ſię obroci, ptaki na powietrzu, ryby w wodzie, ludzie na ziemi ieſzcze zostaiący od ognia pożarci będą. I tak z tym ſię będą muſieli rozſtać światem, aby wſzyſcy zarowno ſłyſząc Archanielską trąbę, z grobow ſwoich powſtali. Tych ci to oczekiwanie rzeczy, ktore będą przychodzić na wſzyſtek świat, nabawi wſzyſtkich boiaźni, bo wſzyſcy ludzie, ktorzykolwiek byli, ſą i będą, ſtawać muſzą przed ſtraſzliwym Sędzią, gdzie ich wſzyſtkie dzieła

(c) *Soph: 1. v. 18.*

ła wſzyſtkie mowy i myśli, tak złe iako i dobre roztrząſane będą w oczach wſzyſtkich Aniołow, Wſzyſtkich Swiętych i wybranych Boſkich, wſzyſtkich nawet potępieńcow; aby abo z wybranemi wieczną odebrali nadgrodę, albo z odrzuconemi od BOGA, na wieczne poſzli potępienie. I te żeby głęboko utkwiły w pamięci naſzey, i uczyniły nam teraz boiaźń zbawienną, żebyśmy ſię ich nielękali na potym. Z okoliczności Sądu Boſkiego, cztery moie naſtępuiące Kazania w ten ſpoſob rozporządzam. Pierwſze, o powſzechnym zmartwychwſtaniu wſzyſtkich umarłych. Drugie, o przyiściu Sędziego. Trzecie, o ściſłym rachunku i roztrząśnieniu ſpraw wſzyſtkich każdego człowieka. Czwarte o dekrecie nieodmiennym Sędziego.

Te cztery Uwagi przerażaiąc ſerca grzeſznikow, powinny ich ſkruſzyć, i odmienić w ſprawiedliwych, żeby pamiętaiąc na to, co bez wſzelkiey wątpliwości naſtąpi, wyſtrzegali ſię tego, coby gniew Sędziego BOGA na nich oburzyć mogło, a zabierali ſię do tych

Swię-

Swiętych czynow, ktoreby iego łaskawość ku nim nakłoniły. Ten pożądany skutek byśmy otrzymać mogli: Zaczynam iuż pierwszą Uwagę, i taki czynię podział Kazania. Schnąć będą od strachu grzesznicy obłocząc się w to samo ciało, w ktorym żyiąc obrażali BOGA. Część pierwsza.

Schnąć będą od strachu grzesznicy, gdy wziąwszy na siebie ciało zgrobow powstać muszą na Sąd. Część druga Kazania.

JEZU Sędzio żywych i umarłych, ktory miłosierdzie w przod pokazuiesz, niżeli sprawiedliwość wywierać będziesz, użycz łaski i daru wymowy mowiącemu, abym przekładaiąc słuchaczowi moiemu powstanie ciał wszystkich umarłych, i stawienie się na Sąd twoy; mogł w nich tę otrzymać korzyść, żeby tą Uwagą zastraszeni stali się godni miłosierdzia twego. Uproś to i pobłogosław mowiącemu, ktora nam błagasz gniew Sędziego Nayświętsza MARYA Panno.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

LUbo to iest istotna prawda, że wszyscy ludzie w tymże samym powstaną ciele, w ktorym tu na tym świecie żyli, iak świadczy Apostoł Paweł. (d) *W momencie w mgnieniu oka, w ostatniey trąbie, zabrzmi bowiem trąba, i umarli wstaną nieskażytelni, potrzeba bowiem skażytelnemu temu przyoblec niskażytelność, i śmiertelnemu temu przyodziać nieśmiertelność.* Przecięż iednak znayduią się, ktorzy tey prawdzie dowodami pisma Swiętego utwierdzoney, nauką Doktorow Swiętych obiaśnioney zwykli bydź przeciwni. Powiadaią oni, że to rzecz nigdy niepodobna, i przeciw zdrowemu rozumowi, żeby te ciała, ktore iuż dawno w ziemię i proch się poobracały, miały powstać żywe dla przybrania nieśmiertelności. Jeżeli maią bydź nieśmiertelne na potym za coż teraz umieraią? podobnieyby im nieumierać, niżeli umarłym zgrobow powstać.

To że iest błąd nieznośny sami uznać winni uważaiąc to, iż Wszechmocno-

(d) 1. Cor: 15. v. 52.

enośći Boſkiey nic niemaſz niepodobnego. A ieżeli im ſię ta rzecz niepodobna zdaie: Niech powiedzą co ieſt łatwiey, czyli ſtworzyć z niczego, czyli też w proch rozſypane wſkrzeſić ciało, aby ſię złączyło z duſzą, ktora nieśmiertelna ieſt? Mogł BOG ſtworzyć człowieka z niczego, a za coż niemoże wſkrzeſić i ożywić w proch rozſypane ciało? Że iednak wprzod umieraią, ciała ludzkie, a dopiero potym przyobleką nieśmiertelność przy powſzechnym zmartwychwſtaniu, w tym ieſt niepoięte rozporządzenie Boſkie. To pewna, że BOG ſtwarzaiąc pierwſzego człowieka, ſtworzył go nieśmiertelnym a ten ſam grzechem ſwoim ſprowadził śmierć i na ſiebie, i na cały narod ludźki. Otoż żeby ſię ſtało zadoſyć ukaraniu Adamowego grzechu, umiera naſze ciało. Żeby znowu odebrało ſwoię nieśmiertelność, w ktorey było ſtworzone w pierwſzym Rodzicu naſzym; zmartwychwſtanie, i iuż umierać niebędzie, aby przy nieśmiertelności na ſiebie przybraney razem z duſzą odebrało zapłatę podług ſwoich zaſług w

wie-

wieczności, lub ſzczęśliwey, lub nieſzczęśliwey.

Lecz iak ſtraſzna przy tym powſzechnym zmartwychwſtaniu wſzyſtkich umarłych całego świata ſtanie ſię odmiana? Oto Niebo, ktore przez kilka tyſięcy lat zdrowe światu ſpuſzcza influencye, w ow czas ſwoie zatamuie obroty. Oto ſłońce, ktore nas tak iaśnie i nieuſtannie oświeca, niemogąc patrzać na tak ſtraſzny widok, zaćmi ſię. Mieſiąc ſwoiey nieda światłości, Gwiazdy na ziemię padać będą, i wſzyſtkie wzruſzą ſię mocy Niebieſkie. Przy tey, tak okropney całego świata odmianie: O iak wielką i nieznośną boiaźnią przeięci będą grzeſznicy! Da ſię ſłyſzeć *trąba dziwny głos wydaiąca po grobach umarłych* przynaglaiąca grzeſznikow do złączenia ſię z tym ſwoim ciałem, w ktorym w przeciągu doczeſnego życia ſwoiego nieſkończony BOGA Maieſtat obrażali.

Przyidzie Swięty Michał Archanioł uderzy w trąbę ſtraśliwą i a cały świat, na wſzyſtkie Narody: *Surgite mortui*. Wſtańcie umarli. wychodźcie piekielni mięſzkańcy, złączcie ſię z wiernym

grze-

grzechow towarzyſzem ciałem waſzym. Pokażcie ſię wſzyſtkiemu ſtworzeniu, Niech ſię iuż nietai więcey nieprawość waſza, niech będzie wſzyſtkim wiadoma waſza niewdzięczność ku BOGU Stworcy waſzemu, ktory was ſtworzył, Krwią ſwoią na Krzyżu wylaną odkupił, łaſką ſwoią poświęcił, a wyście tym wſzyſtkim wzgardzili, i zniewagę Majeſtatowi Jego w złościach grzechowych za tak wielkie dobrodzieyſtwą oddali. Podzcie do własnych ciał waſzych, abyście za tę waſzę niewdzięczność nadgrodę nieodmiennego wyroku na wieczną nieſzczęśliwość i potępienie w oczach wſzyſtkiego ſtworzenia odebrali.

Przynagleni Archanielſką trąbą grzeſznicy z drzeniem i boiaźnią przychodzić będą do własnych ciał ſwoich. O iak to ſtraſzny będzie widok, gdy duſze umarłych przychodzić będą do ciał ſwoich, do wſzyſtkich Kościołow, zborow, grobow, wod, pol, i mogił, gdzie ciała ich ſą pogrzebione? żaden ſię nieukryie od tego powſzechnego zmartwychwſtania ani grzeſznik ani ſprawiedli-

dliwy, ani niewierny, ani wierny. Powstaną wszyscy umarli, ktorzykolwiek w pierwszym świata wieku od Adama aż do potopu przez tysiąc sześćset pięćdziesiąt lat żyli. Wszyscy ktorzykolwiek w drugim świata wieku od potopu aż do Narodzenia Chrystusa Pana przez lat dwatysiące, dwieście, dziewięćdziesiąt i trzy na tey ziemi mięszkali. Wszyscy ktorzykolwiek od przyiścia na ten świat Zbawiciela JEZUSA aż do tego dnia przez lat tysiąc siedmset ośmdziesiąt i trzy, na tym padole płaczu zostawali, i na potym aż do dnia ostatniego będą. Wszyscy iakiegokolwiek stanu, kondycyi, wieku, i urodzenia powstaną, czyli oni będą w Niebie cieszyć się z BOGIEM, czyli w piekle na wieczne oddani męki. Wszyscy do własnego ciała powrocić muszą. Jak świadczy w obiawieniach swoich Jan Swięty: (e) *I dało morze umarłych ktorzy w nim byli, i śmierć i piekło dało umarłych swoich.*

Stawcie się tu uwagą Chrześcianie iakbyście oczyma waszemi patrzyli na te

(e) *Apocal: 20. v. 13.*

na te duſze powſtaiące z grobow w właſnych ciałach ſwoich. Przypatrzcie ſię iak wielka tam będzie rożnica w duſzach i ciałach powſtaiących wybranych z potępionemi. Z drugiey ſtrony: iak wielki ſtrach padnie na grzeſznikow niemogących ſię uchronić, ale przymuſzonych Archanielſką trąbą do przyobleczenia ſię w właſne ciała ſwoie, w ktorych żyiąc obrażali BOGA. Stawcie ſobie tu w umyśle waſzym, i uważaycie iakoby dwie duſze do tego z ſtąpiły Kościoła potępionego iedna, zbawionego, druga ktorych tu ciała leżeć mogą. Jak rożnym ſpoſobem obiedwie powſtaną z ciałem ſwoim? Nie tak ſię z iednego na świat wychodzący żywota Jakob rożnił z Ezawem. Nie tak ſię rożni w iednym piecu złoto z węglami. Nie tak z iednego więzienia Podczaſzy Faraona i piekarz wychodził, ten na ſzubienicę, tamten na honor i doſtoieńſtwo iak rożnie z grobu iednego powſtanie grzeſznik z ſprawiedliwym. Ten do chwały i Nieba tamten do kary i piekła.

Bo

Bo rozumiecie pewnie, że dusza grzeszpika przyoblecze ciało swoie, żeby mu ieszcze dogadzała, żeby w nim zostaiąc tak iak i przed tym opływała we wszelkie roskoszy, żeby przy bogactwach, dostoieństwach, i roskoszach światowych, tu ieszcze na tym świecie żyła, żeby nabywała bogactw i fortuny z krzywdą bliźniego swego, żeby żyła dogadzaiąc ciału swoiemu we wszystkich iego namiętnościach z obrazą BOGA swoiego? Ah nie ten koniec tego połączenia duszy grzesznika z ciałem swoim! iuż tu ustały te wszystkie wygody i rozkoszy, iuż poginęły bogactwa i dostoieństwa, bo iuż koniec przyszedł całego świata. Dlaczegoż przecię ta nieszczęśliwa dusza łączy się z ciałem swoim? Oto że i ciało częstokroć było powabą do obrazy nieskończonego Majestatu Boskiego, aby wraz z duszą poszło na wieczne potępienie. Przychodzi dusza grzesznika do własnego ciała swoiego: patrzcie iak żałośnie na to ciało swoie poglądać będzie, z iaką boiaźnią do niego przystąpi, aby się z nim złączyła.

Przypomnie tu sobie owe dawne wygody, owe pieszczoty, ktoremi pielęgnowała ciało swoie, a teraz to samo ciało prochem i ziemią iest, iest pokarmem robakow. Przypomnie sobie, i uzna za istotną prawdę choć iuż poniewczasie, czemu niewierzyła przedtym, co przepowiedział Izaiasz Prorok-(f) *Poniżona iest do piekła wyniosłość twoia, upadł trup twoy pod tobą posłany będzie mol, i odzieniem twoim będą robacy*, gdy w dziełach swoich żadney na to niemiała pamięci, wynosiła i nadymała się w ciele swoim, ktore iuż stało się pokarmem robakow, a samo w piekle przez tyli czas na wiecznych zostaie mękach.

Jakież powitanie będzie tey nieszczęśliwey duszy z tym ciałem przyiacielem swoiey nieszczęśliwości? Podźcie Chrześcianie przypatrzcie się oczyma uwagi waszey, nadchylcie uszow waszych, i słuchaycie z iak straśliwym narzekaniem pogląda na oczy, uszy, język, usta, ręce, nogi, i na wszystkie zmysły, ktore iey przyczyną były do obrazy BOGA Stworcy swoiego. Bie-

(f) *Isaia 14. v. 11.*

rze

rze iuż na siebie to nieszczęśliwe ciało, sia̧ż że go wita? Drzę wszystek od strachu, gdy to uważam. Mowi oto; O przeklęte ciało i z zmysłami twoiemi! nacożem cię tak nazbyt karmiła, nacom cię w tak miękkie szaty uwiiała, gdyś mi do utraty zbawienia przyczyną było. Przeklęte oczy na com was światową ciekawością nasycała, gdy BOGA na wieki nieoglądacie? Przeklęte uszy na com was głaskała melodinemi muzykami, na com wam pozwalała słuchać obmowisk, słow pieszczotliwych, i gorszących niewinnych, gdy teraz wiecznego biada słuchać będziecie? Przeklęty smaku, na coś się tak w napoiach i iedzeniu kochał, gdy wieczney nieskosztuiesz słodyczy? Przeklęte ręce, ktoreście niesprawiedliwością, zdzierstwem i łupierstwem cudzego dobra mazały się, gdy teraz w ogniu wiecznym goreć musicie? Przeklęte nogi, ktoreście na biesiady nieuczciwe, na gry, na tańce, chodziły, ktoreście na piiaństwa, do domow nieuczciwych, igrzysk swywole, i wszeteczeństwa ugęszczały, poydziecie te-

raz do piekła na wieczną nieszczęśliwość waszą? Przeklęta głowo, któraś tylko myślała o dobru doczesnym, o wynalazkach na ukrzywdzenie bliźniego? Przeklęte iesteś wszystko ciało, żeś dalekie było od postow i umartwienia, i do wszelkiey nieprawości prowadziłoś mię; podźże już teraz razem ze mną tam gdzie BOGA nieoglądasz na wieki, ale w mękach piekielnych zostawać musisz.

Tym sposobem odpowie i ciało tey nieszczęśliwey duszy: Przeklęta iesteś ty duszo moia, ciebie postanowił BOG panem moim, abyś mną rządziła, tyś powinna była utrzymować mię od złych namiętności, bo ia iako iestem z ziemi wzięte, tak o ziemskich rzeczach myśleć dla ułomności moiey byłom nakłonione. Ale ty iesteś stworzona od BOGA na Obraz i podobieństwo Jego, dlaczegożeś poszła za namiętnościami moiemi? dlaczegożeś pokutą, postem, i rożnym umartwieniem mię nieutrzymowała od grzechu? Przeklęta iesteś duszo moia, żeś mi we wszystkich skłonnościach moich powolne

na była. Lepieyby mi było, żebyś mię była karała postami i umartwieniem, żebyś była powściągała skłonności moie, niżeli teraz mam ponosić kary piekielne. Idź że ty przeklęta duszo sama na ogień wieczny, ia tu wolę między robakami odpoczywać, niżeli z tobą się złączyć i goreć w ogniu piekielnym.

Ktoż się tu nieprzeleknie Chrześcianie tego okropnego powitania duszy potępioney z ciałem swoim? Iestże tu kto między nami, ktory tey sameу nieszczęśliwości, boiaźni, i strachu doświadczy na sobie? Ah! doświadczysz bez wątpienia bluźnierco, krzywoprzysięzco, doświadczysz w lubieżnościach zatopiony człowiecze, ieżeli teraz niepoprzestaniesz złości twoiey, i we łzach pokutnych nieprzebłagasz nieskończony Majestat Boski od ciebie zelżony. Doświadczysz na sobie grzeszniku, ktory do spowiedzi bez rachunku sumnienia, skruchy i przedsięwzięcia przystępuiesz. Doświadczysz, ktory niepotrzebnym uwiedziony wstydem, dobrowolnie taisz na Sakramentalney spowiedzi grzechy twoie, ukrywasz

waſz ich okoliczności, i iakoby w bawełnę obwiiaſz, żebyś nie był zrozumiany od Spowiedn[i]ka. I ieżeli teraz poki ci czas pozwala, nie poprawiſz z żalem ſerdecznym twoich świętokradzkich ſpowiedzi, przy tym powſzechnym zmartwychwſtaniu boiaźnią niezmożną ściśniony, wſtydem ogarniony iak pies wſciekły gryść ſię będzieſz, ſtawiaiąc ſobie w pamięci tę przeſtrogę, ktorą ia ci dnia dziſieyſzego z tey Ambony podaię do ſerca. Załować będzieſz ale po niewczaſie, żeś ſobie tey przeſtrogi lekce ważył, z niey ſię naśmiewał i oną gardził. Ktorey gdybyś ſię był chwycił, bez wątpienia byłbyś uniknął męk ognia piekielnego, i z wybranemi było by zmartwychwſtanie twoie. Bo pomyśl tylko cokolwiek o tym grzeſzniku, co na ten czas czynić będzieſz, gdy obaczyſz wielu z tych, ktorzy z tobą razem ſłuchaiąc tey zbawienney nauki z niey wyczerpali zbawienie ſwoie, a ty na wieki nieſzczęśliwym byudź muſiſz?

Dalcko bowiem więcey zaſtraſzeni będą grzeſznicy, gdy zobaczą z iednego

dnego grobu powſtaiących z niemi razem i ſprawiedliwych. Staną im przed oczyma te wſzyſtkie ſzrodki i ſpoſoby, ktoremi ci oſiągli Błogosławieńſtwo ſwoie a oni zaniedbuiąc tych ſamych na wieczną trafili zgubę? pomną z iedney ſtrony na ſwoię okropne złączenie ſię z ciałem; z drugiey na ich miłe dziękczynienia ciału ſwoiemu, żalem napełnieni i trwogą nieznośną przerażeni będą.

Sprawiedliwi bowiem z pieniem dziwnie pięknym ciało ſwoie wielbić będą, i iemu dziękować, że im w życiu we wſzyſtkich woli, ſerca, rozumu, ſkłonnościach było poſłuſznè do dobrego, że im przez tę powolność do oſiągnienia chwały wieczney, pozyſkania Niebieſkiego Krolestwa wielką było pomocą. Błogosławić będą tę godzinę, w ktorą poſzli do Kościoła na Kazanie, na Naukę, ktora początkiem była ich nawrocenia i zbawienia. Błogosławić będą owe konfeſsyonały, przy ktorych wyznali grzechy ſwoie, i uſprawiedliwili ſię BOGU.

Przypatrzmyſz ſię teraz Chrześcianie ſzczęśliwości tych i nieſzczęśliwości tamtych; lękaymy ſię teraz tego zmartwychwſtania zbawiennie, byśmy ſię nielękali potym bez ſkutku zbawienia będąc już w tym nieſzczęśliwym ſtanie. W naſzey to ieſt mocy albo zmartwychwſtać z wybranemi, albo z odrzuconemi od BOGA na ogień wieczny. Będziemy teraz pamiętać na to, będziemy ſię lękać tego okropnego powitania duſzy potępioney z ciałem. a lękaiąc ſię żyć podług prawa i przykazania Boſkiego, pamiętaiąc na ten oſtateczny koniec, do ktorego ſtworzeni ieſteſmy; z wybranemi będzie i zmartwychwſtanie naſze. Nieprzeleęknięmy ſię teraz, nie będziemy proſtować ſcieſzek naſzych w drodze zbawienney, i nienawrociemy ſię do BOGA z drogi nieprawości; nie uydziemy tey nieſzczęśliwości. Zmartwychwſtaniemy to ieſt niezawodna prawda, ale czyli przy tym zmartwychwſtaniu naſzym oczekiwać będziemy Nieba, lub piekła, każdy poznay patrząc na ſwoie właſne ſumnienie, czyli to ieſt czyſte i złączone

czone z Bogiem, czyli też dalekie od niego. Pamiętaymyż na to ustawicznie że wielki strach będzie dla grzesznikow obłoczących się w to samo ciało, w ktorym żyiąc obrażali BOGA. Niezapominaymy i tego: że daleko więcey schnąć będą od strachu grzesznicy, gdy wziąwszy na siebie ciało, zgrobow powstać muszą na Sąd. Oczym w drugiey Części.

CZĘSC DRUGA.

JAko ta iest niezawodna prawdą że zmartwychwstaniemy wszyscy, tak też i ta nieomylna; że zmartwychwstaniemy nie dlaczego inszego tylko na Sąd. Upewnia nas o tym Apostoł Paweł. (g) *Wszystkim nam się stawić potrzeba przed trybunałem Chrystusa, aby odniost każdy w własności ciała iako sprawował albo dobre albo złe.* Zmartwychwstaniemy wszyscy zarowno tak bogaci iako i ubodzy, sprawiedliwi i grzesznicy; Zabrzmi bowiem straszliwa na cały świat Archanielska trąba: *Wstańcie umarli przychodźcie na Sąd.* Jakaż

(g) *2. Cor: 5. v. 10.*

każ boiaźń na ten czas obeymie grzesznikow serca? Grzechy wszystkie z natury swoiey są wstydliwe, i obrzydliwe, także musiałby ten bydź bez wstydu, ktoryby na występku iakim widziany od inszych, nie zapłonył się. Dla tey przyczyny grzesznicy dla utaienia nieprawości swoich szukaią rożnych skrytości, wynayduią sobie cienie, pod ktoremi mogliby się ukryć, powierzchownie pokazuią się cnotliwemi, żeby nie dali o sobie złego rozumienia.

I tym sposobem w nieprawościach swoich zabespieczeni u siebie niemaiąc żadnego względu na BOGA, i na Jego Swięte roskazy, ukrywaiąc się przed okiem ludzkim, w oczach BOGA swoiego, przed ktorym nic ukryć się niemoże, niewstydliwie i zuchwale wykonywaią złości i nieprawości grzechowe. Niech powiedzą niewstydliwi porubnicy, niech wyznaią mężoboycy, niech ogłoszą wszyscy ktoregokolwiek rodzaiu grzesznicy, ieżeli nie tym sposobem postępuią sobie w grzechach? Izaliż oni w wynalażkach swoich i niegodzi-

godziwych czynach nie odzywaią się słowy ou Ekklezyastyka Pańskiego zapisanemi: (h) *Ktoż nas widzi? ciemności otoczyły nas, i ściany okryły nas, i nikt niepatrzy na nas.*

Niech iednak wiedzą o tym, że to bespieczeństwo boiaźni nieznośney i wstydu przyczyną im będzie, gdy powstawszy zgrobow w ciałach swoich stawić się muszą przed Sędziego BOGA. Bo stawmy sobie dla obiaśnienia tey prawdy iakiego potaiemnego w bespieczeństwie swoim zadufanego grzesznika, naprzykład niecnotliwego mężoboycę: Mniema on się bydź bespieczny, zadufany iż żadnemu iego złość nie iest wiadoma Aż za czasem wszczynie się szemranie między ludźmi, i coraz to się większa wieść rozchodzi; aż za tym ow bespieczny potaiemny zaboyca pozwany iest przed Sędziego. Coż rozumiecie, iak wielki strach obeymie tego nędznika: Serce od boiaźni w nim skakać poczyna, twarz się zmieniła, pokarm choć zwyczayny żadnego mu niedaie smaku, sen od niego odstąpił,

(h) *Eccli: 23. v. 26.*

ſtąpił, i zewſząd troſkliwością boiaźni zdięty zoſtaie.

Co ſię widzieć daie w tym zaboycy, to ſamo ſię z nami wſzyſtkiemi ſtanie, poki tu na tym świecie żyiemy, żaden niepatrzy na ſkrytości ſerca naſzego. Tu niezbywa na liściach figowych dla okrycia ſproſności grzechow. Niezbywa na ſłomie pod wielbłądy dla ukrycia bałwanow Labana. Niezbywa teraz na zaſłaniaiących ścianach dla utaienia bezbożności. Ale Dzień Sądu Pańſkiego będzie dzień *wyiawienia*, iak świadczy Apoſtoł: Tam na widok wynidą wſzyſtkie ſłowa, wſzyſtkie uczynki, wſzyſtkie myśli, o ktorych cały świat do tych czas niewiedział. Te ſkrytości, owe ciemności, owe zaſłaniaiące ściany, do czasu tylko ſłużą, i ukrywaią złości ludzkie, Alę ow dzień *oświeci ſkrytości ciemnie*, tak żę każdy zobaczy, co w Mieście, co na polu, co w ogrodzie, co w domu, za zamknięciem kto kiędy złego zbroił, każdy na to poglądać będzie, iakoby ſię to działo na publiczney iakowey ſcenie. Ktoż ſię nieprzelęknie? gdzie ſię

się podzielą grzesznicy, ktorych nieprawości przewyższyły liczbę morskiego piasku? Powstaną z grobow swoich, ale by woleli głębiey piekła zakopać się, niżeli stanąć w oczach wszystkich ludzi od początku, aż do skończenia świata żyiących, i patrzących na ich nieprawości, ktore przed tym nikomu niebyły wiadome (1) *Cóż się z nami dziać będzie* (mowi Swięty Chryzostom) *gdy wszystkie całemu światu iawne uczynki w tak iasnym i tak widocznym mieyscu odkryte wszystkim oczam podpadać będą?* O iak to nieznośny wstyd! iak ciężka niedola!

Lecz gdyby to na tym się tylko skończyło, gdyby tylko był ten ieden koniec zmartwychwstania niezbożnych ieszcze było acż okropna, byłaby im znośnieysza rzecz. Ale to powstanie i złączenie się z ciałem będzie niezbożnym na wieczną nieszczęśliwość, ktorey przez zgwałcenie prawa i przykazania Boskiego stali się winni.

Zmartwychwstanie to bowiem będzie dla okazania miłosierdzia i sprawiedliwości Boskiey wszystkiemu stwo-rze-

(1) *S. Chrysost: hom: 5. in ep. ad Roma*

rzeniu. Bedzie dla utwierdzenia na całą wieczność iednych przy życiu w chwale Niebieskiey, drugich przy śmierci bez nadziei życia łaski i chwały w więzieniu piekielnym nieodmiennym dekretem Sędziego BOGA. Bo powstaną sprawiedliwi w ciałach swoich, żeby życie wieczne z Bogiem zaczęli bez końca. Powstaną grzesznicy, żeby bez nadziei życia sąd i śmierć wieczną odnieśli. Sama Prawda Przedwieczna Zbawiciel JEZUS to powiedział, (k) *Poydą ci na powstanie Sądu.* to iest, żeby za swoie roskoszy, pieszczoty, lubieżności, zbytki, i swywole nową karę na cało przyięli Gotowy iuż dla nich wyrok w obiawieniach Jana Swiętego: (l) *Jak wiele się wielmożył, i w roskoszach był, tyle daycie mu męki i płaczu;* O iak się w momencie obaczą te ciała obrzydliwe i czarne, iak gdyby głownie piekielne! Powstaną dopiero z prochu i zgnilizny, iuż zaraz upadną i od BOGA na wieki oddalone będą.

Przytuli każdego z wybranych swoich BOG Sędzia do siebie przytuli do

(k) *Joan: 5.* (l) *Apocal: 18. v. 7.*

do boku, do ſerca ſwego, i mowic będzie: Tys ieſt moy drogi odkupiony Krwią moią Przenaydroższą. Odrzuci i odepchnie od ſiebie grzeſznikow, iako niegodnych iego Oycowſkiey miłości, a odrzuci bez nadziei przyięcia do łaſki i miłoſierdzia, bo odrzuci na wieki. Jako przepowiedział Ozeaſz Prorok. (m) *Abiciet eos Deus Meus quia non audierunt eum.* Odrzuci ich BOG moy bo go nie ſłuchali. I gdzieſz ſię podzieieſz grzeſzniku? Dokąd poydzieſz? i w ktorą ſię obrociſz ſtronę? gdy iuż od BOGA i Swiętych Jego odrzucony ieſteś? niemaſz inſzego mieyſca dla ciebie tylko iedno piekło, bo ten ieſt wyrok Zbawiciela JEZUSA. (n) *Każde drzewo ktore nieczyni owocu dobrego, wycięte będzie, i na ogień wrzucone.* Padną na ten ogień, przyidą na to mieyſce, gdzie dnia żadnego nieznaſz, ale ſama noc nigdy nieprzeſpała, żeby po całą wieczność zemſtę ſurowey ſprawiedliwości Boſkiey odnieśli na ſobie za te zniewagi i krzywdy, ktore grzechami ſwoiemi wyrządzali Jego nieſkończonemu Majeſtatowi.

(m) *Osea 9. v. 17.* (n) *Mat. 3. v. 19.*

wi. Grozi im BOG tą zemſtą w kſięgze piątey Moyżeſzowey. (o). *Gdy wezmie ſąd ręka moia, oddam zęmſtę nieprzyiacielom moim, i tym, ktorzy mię nienawiedzili oddam:*

Uważaycieſz Chrześcianię iak to okropne i boiaźni pełne będzie dla grzeſznikow zmartwychwſtanie? wolałyby duſze tych nieſzczęśliwych grzeſznikow głębiey piekła ſię zakopać niżeli powrocić do ciał ſwoich na nieznośny wſtyd, ktorym ogarnieni będą w oczach wſzyſtkiego ſtworzenia, ale darmo ſię ukryć. Przeniknie głos Archanielſkiey trąby i do piekła ſamego. Tam na ten głos przynaglone te nieſzczęśliwe duſze od czartow przeklętych będą do powrocenia do ciał ſwoich. Idźcie nieſzkaycie długo, powroccie do ciał waſzych, do wiernych ſwoich przyiaciol, żeby też i te ciała waſze iako były uczeſtnikami roſkoſzy grzechowey, tak też razem po całą wieczność odniosły za to karę ſprawiedliwości. Coż więc pomyślą ſobie, kiedy pomną na to, że ſtanąć potrzeba w przybranych na ſiebie ciałach, i oddać rachunek Sędzie-

(o) *Deut: 32.*

dziemu BOGU za wszystkie swoie zbytki i rozkoszy, za wszystkie pieszczoty w ktorych pielegnowali ciała swoie przeciw prawu i przykazaniu Boskiemu, za wszystkie łaski i dary tak przyrodzone, iako też nad przyrodzone odebrane od BOGA, ktorych używali przeciw prawu i przykazaniu Boskiemu? Niebędą śmieli oczow swoich podnieść dla wstydu i boiaźni, łzami się zaleią, płakać i narzekać będą na swoię nieszczęśliwość, ale to iuż nierychło, iuż im te łzy niewyiednaią zbawienia.

Tu iuż Chrześcianie maiąc za nieomylną prawdę, że zmartwychwstaniemy wszyscy, powstaniemy, w tychże samych ciałach, w ktorych żyiemy teraz; pomyślmy iakie też będzie to zmartwychwstanie nasze, czyli z wybranemi, czyli też z odrzuconemi od BOGA na wieki? Czyli powstaniemy dla tego: żebyśmy z weselem i radością oczekiwali wezwania do osiągnienia chwały wieczney w krolestwie Niebieskim? czyli też żebyśmy w boiaźni usłyszeli wyrok na potępienie wieczne bez nadziei życia? Ukryto to iest te-

raz przed nami. Chcecie iednak w tym bydź upewnieni? Dochodźcie z własnego życia waszego. Sprawiedliwy bowiem iest BOG, odda każdemu podług iego własney zasługi. Przeglądaymy się w zwierciedle przykazań Boskich, a tam zobaczemy iakie nasze zmartwychwstanie będzie. Opowiedział to wszystkim Zbawiciel JEZUS: (p) *Jeśli chcesz do żywota wniść chowaj przykazania.* Nie iesteśmy stateczni i trwali w zachowaniu przykazań Boskich, lękać nam się potrzeba, byśmy niebyli z liczby odrzuconych od BOGA, byśmy niebyli z liczby tych, ktorzy woleliby się głębiey piekła zakopać, niżeli w dzień ten ostatni w ciałach swoich powstać. Lękaymy się więc zawczasu, a lękaiąc się sposobmy się do pełnienia prawa i przykazania Boskiego, a tak czwicząc się w pełnieniu Swiętych roskazow Boskich dalecy będziemy od tego strachu i boiaźni, w ktorey w ow dzień ostatni zostawać będą grzesznicy. O JEZU Sędzio sprawiedliwy ktory przyidziesz sądzić żywych i umarłych, niechże miłosierdzie twoie

w nas

(p) *Mat: 19. v. 17.*

w nas popędzi surową sprawiedliwość. Dodaway łaski twoiey Swiętey, prosiemy pokornie; abyśmy tu żyiąc na tym świecie żyli tak, żeby zmartwychwstanie nasze w dzień gniewu twoiego było nam z Swiętemi radości przyczyną. Amen.

KAZANIE
DRUGIE.
NA NIEDZIELĘ II. ADWENTU.
O PRZYISCIU SĘDZIEGO.

THEMA

Tu es qui venturus es, an alium expectamus? Ty żeś iest ktory masz przyiść, czyli inszego czekamy? *Mat:* 11.

Arescentibus hominibus præ timore, & expectatione quæ supervenient universo Orbi. Lucæ 21.

CO za przyczyna Chrześcianie Nay-milsi że posłaniec Chrystusow Jan Swięty iakoby nieznaiąc Pana i Zbawi-

ciela swoiego pilnie się o nim wywiaduie? Posyła do Niego Uczniow swoich z tym pytaniem: *Ty żeś iest, ktory masz przyiść czyli inszego czekamy?* Dał Jan świadectwo o Chrystusie żydowstwu, bo dla tego przyszedł na ten świat, iak opisuie Jan Ewangelista: (a) *Przyszedł na świadectwo aby świadczył o światłości.* Jan Chrzcił Chrystusa w Jordanie, i słyszał o Nim głos Oyca Niebieskiego. (b) *Ten iest Syn moy naymilszy, w ktorym sobie upodobałem.* Jan ukazował palcem ludziom Chrystusa, że on był barankiem na zniesienie grzechow świata tego. (c) *Oto Baranek Boży, ktory gładzi grzechy świata.* A nadto ieszcze w Macierzyńskim zostaiąc żywocie Jan poznał Chrystusa, i ledwie ku niemu od radości niewyskoczył. (d) *Skoczyło od radości dzieciątko w żywocie moim.* Dlaczegoż teraz posyła Uczniow swoich do Chrystusa wywiaduiąc się czyli to ten sam iest: *Ty żeś iest ktory masz przyiść czyli inszego czekamy?*

Daie przyczynę Dyonisius Carthusianus: że tu Jan Swięty niepyta się dla upe-

(a) *Joan: 1. v. 7.* (b) *Mat: 3. v. 17.*
(c) *Joan: 1. v. 29.* (d) *Luca 1. v. 44.*

upewnienia siebie samego, bo on dobrze wiedział, ale raczey dla nauki swych Uczniow. *Pytał się nie dla własney wątpliwości, ale dla Uczniow niewiadomości, ktorych chciał z Crystusa odpowiedzi nauczyć, poznawał bowiem w duchu iak miał Chrystus odpowiedzieć.* Z tym wszystkim to iest rzecz podziwienia godna, że Jan Swięty wiedząc dobrze, iż Chrystus iest ten sam, ktory był w piśmie przyobiecany od Prorokow jako prawdziwy Messyasz, niepyta iednak; *Tyżeś iest ktory miałeś przyść?* Ale mowi: *Tyś to iest ktory masz przyiść?* iakoby dopiero potym miał przyiść na ten świat Ten Zbawiciel, ktory iuż przyszedł? Nię iest to bez taiemnicy;

Słyszeliście w Ewangelii przeszłey Niedzieli Chrześcianie, co Prawda Przedwieczna Zbawiciel JEZUS powiedział o dokończeniu świata tego. *Będą znaki na słońcu, Księżycu i gwiazdach, będą ludzie schnąć od strachu, i oczekiwania tych rzeczy, ktore będą przychodzić na wszystek świat. A wtedy uyrzą Syna człowieczego w obłoku z mocą wielką i Majestatem.* To iest, że tu Jan Swięty zmiankę czyni o przyszłym przyiściu Chrystusa na Sąd, gdy mowi: *Ty żeś iest kto-*

ry

czy masz przyiść? Daie znać o tym powtornym przyiściu Chrystusowym Ezdreasz Prorok: *Odkryty będzie Naywyższy na Stolicy Sądu.* Upewnia o tym i Psalmista Pański: (e) *Zgotował w sądzie tron swoy, sądzić będzie świat ziemi w prawdzie i lud w sprawiedliwości.* Przyobiecał się Sam Chrystus przez Malachiasza Proroka: (f) *Przyidę do was w sądzie i będę świadkiem prędkim złoczyńcom; i cudzołożnikom. i krzywoprzysięzcom.*

Dlaczego iednak to powtorne przyiście Chrystusa tak strasz we znaki poprzedzać będą, że ludzie patrząc na to schnąć będą od strachu? Nieinsza iest tego przyczyna tylko ta iedna: że Ten Sam Chrystus, ktory przyszedł na ten świat iako cichy Baranek na zgładzenie grzechow świata, przyidzie powtornie iako lew straszliwy, przyidzie z mocą wielką i Majestatem, przyidzie iako sprawiedliwy Sędzia, aby oddał każdemu podług iego właśney zasługi, gdzie iuż grzesznikom żadney nadziei znikąd niebędzie, ale boiaźnią zewsząd ściśnieni będą; bo iuż wszystko stworzenie na ow czas zamieszane i rozbu-

rzone

(e) *Psal: 9. v. 8.* (f) *Mal: 3. v. 5.*

rzone z ſkargą ſwoią przeciw nim powſtanie. Co iuż uważać będziemy w dwoiakim podziale Kazania.

Schnąć będą od ſtrachu grzeſznicy widząc przychodzącego na Sąd Tego BOGA, ktorego grzechami ſwoiemi obrażali. Część pierwſza Kazania.

Schnąć będą od ſtrachu grzeſznicy widząc wſzyſtko ſtworzenie powſtaiące przeciw ſobie. Część druga Kazania.

JEZU ktory w ogromnym Majeſtacie przyidzieſz wypłacać każdemu podług iego właſney zaſługi; Użycz łaſki mowiącemu na obiaśnienie ſłuchacza moiego w tey boiaźni nieznośney, ktorą w ow dzień winowayey nieſkończonego Majeſtatu Twoiego przerażeni będą; aby tą uwagą pokonani przez dzieła i uczynki Chrześciańſkie z grzeſznikow ſtaiąc ſię ſprawiedliwemi ludźmi, radość z owego przyiścia Twoiego mieć mogli. Uproś to i pobłogoſław mowiącemu, ktora teraz grzeſznikow radością napełniaſz iednaiąc im łaſkę i miłoſierdzię Nayświętſza MARYA Panno.

CZĘSC PIERWSZA.

SŁyſzeliście przeſzłey Niedzieli Chrześcianie; że wſzyſcy ludzie, ktorzy od początku świata, aż do tego czaſu na tym świecie żyli, i żyć będą aż do dnia oſtatniego powſtaną w ciałach ſwoich, powſtaną zaś nie dlaczego inſzego tylko na Sąd, i zgromadzeni będą wſzyſcy na dolinę Jozefatową na mieyſce Sądu. Jako opowiedział Joel Prorok. (g) *Zgromadzę wſzyſtkie narody, i wprowadzę je na dolinę Jozafatową.* Zgromadzeni będą na to mieyſce Wſzyſcy Swięci i wybrani Chryſtuſowi, i z wielką radością tam pośpieſzać będą. Zgromadzeni będą i wſzyſcy potępieńcy, ale przymuſzeni od czartow przeklętych. Wybrani na mieyſce ſądu mieć będą Swiętych Aniołow za towarzyſzow i przewodnikow ſwoich, potępieni zas piekielnych katow. Staną wſzyſcy ludzie na dolinie Jozafatowey na mieyſce Sądu, ale daleko rożnym od ſiebie ſpoſobem. Staną ſprawiedliwi po prawicy

(g) *Joel: 3. v. 2.*

wicy w ſzatach iaſnych z weſołą twarzą oczekuiąc wyroku Sędziego BOGA na utwierdzenie ich ſzczęśliwości w Błogosławieńſtwie Niebieſkim na wieki: Staną grzeſznicy wyłączeni od Sprawiedliwych na lewey ſtronie w ubiorze czarnym okopconym od ognia piekielnego, ſchnąc od ſtrachu i zębami zgrzytaiąc, oczekuiąc wyroku utwierdzaiącego na wieki ich nieſzczęśliwość i biada w więzieniu piekielnym. Jako opowiedział Zbawiciel JEZUS? (h) *Zgromadzone będą przed nim wſzyſtkie narody i odłączy ie iedne od drugich, iako paſterz odłącza owce od Kozłow, i poſtawi owce po prawicy ſwoiey, Kozły zaś po lewicy.* O iak boiaźni pełny dzień ten będzie, ktorego grzeſznicy wyłączeni od ſprawiedliwych ſtanąć muſzą, przed Sędzią Bogiem!

Wiem co powiadaią nieprzyiaciele Kościoła Chryſtuſowego, ktorzy żeby ſwoię ſamę wiarę i pewność łaſki uſtanowili; tudzież żeby oddalili od ludzi wſzelką boiaźń Sądow i ſprawiedliwości Boſkiey, mowią: że z tąd wielkie beśpieczeńſtwo, i żadney boiaźni bydź

(h) *Mat: 25. v. 32*

bydź niepowinno, iż nie przed inszy trybunał, tylko przed Chrystusow pozwani będziemy. od ktorego zbawienia oczekiwać potrzeba. Lecz niech wiedzą o tym, że to błąd nieznośny, Chrystus bowiem przyszedł raz na ten świat iako Zbawiciel, przyszedł podły i wzgardzony od wszystkich, przyszedł aby wszystkich swoią śmiercią krzyżową odkupił. Że więc przyszedł raz na ten świat zbawienie uczynić narodowi ludzkiemu; coż zaprzyczyna żeby powtornie dla tego samego miał przychodzić?

Czyliż Jego męka i śmierć krzyżowa niewystarczyła na zbawienie dla wszystkich? Ta iest nieskończoney ceny, chociażby daleko więcey tyle ile się pomyśleć może stworzonych było ludzi, dla tych wszystkich zbawienia obficie Męka Chrystusowa wystarczyć byłaby zdolna. Niema żadney przyczyny, żeby powtornie dla zbawienia ludzkiego miał Chrystus przychodzić. Przyidzie On lecz nie iak Zbawiciel, ale iako surowy Sędzia, przyidzie iuż nie w podłości, ale w Majestacie i z

mocą wielką; Wſzakże te znaki ſtraſliwe, ktore przyiście Chryſtuſowe poprzed[z]ać będą, (podług świadectwa ſamego Chryſtuſa) znać daią, że dzień ow będzie dzień gniewu Boſkiego. O ktorym mowi Sofoniaſz Prorok: (i) *Dzień ow dzień gniewu, dzień utrapienia i uciſku, dzień klęſki i nędzy, dzień ciemności i zaćmienia, dzień mgły i wiatru, dzień trąby i dźwięku nad Miaſtami obronnemi, i nad kątami wyſokiemi,* to ieſt, nad możnemi grzeſznikami, ktorzy ſię wielbią w złości, i możni ſą w nieprawości. Coż w ten dzień myśleć będą ci grzeſznicy o ſobie? Słuchaycie co mowi Chryzoſtom Swięty: *Sami Aniołowie drzeć będą, bo popędliwego Sędziego poznaią, gdzie nietylko winowaycy i poczuwaiący ſię, ale i na około ſtoiący niewinni zaſtraſzeni będą ſtałością Sędziego.* (k) *W ten czas pokaże ſię znak Syna człowieczego na Niebie.* Mowi Chryſtus. O iak wielką boiaźnią ten znak przerazi grzeſznikow! znak ten nieinſzy będzie tylko krzyż, na ktorym Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus nas odkupił. *I w ten czas płakać będą wſzyſtkie pokolenia ziemi.* Płakać będą i ſchnąć od ſtrachu wſzyſcy nie-

(i) Soph: 1. v. 15. (k) Mat: 24. v. 30.

nieprzyiaciele krzyża Chrystusowego, płakać będą żydzi, poganie, i wszyscy niewierni, że niewierzyli, i gorszyli się Krzyżem, za zgorszenie i głupstwo go poczytuiąc. Płakać będą wszyscy niezbożni i złośliwi Katolicy gdy w tym Krzyżu zobaczą niewdzięczność swoię ku BOGU, i pierwszy dekret na ich wieczne potępienie. Za tym znakiem coż nastąpi?

Słuchaycie co mowi daley Zbawiciel JEZUS: *W ten czas uyrzą Syna człowieczego przychodzącego w Obłoku z mocą wielką i Maiestatem.* Krolewski Chrystusa Sędziego woz będzie obłok. Ale iakiż to obłok? Czyli taki iaki był przed ludem Izraelskim, ktory we dnie zasłaniał ich od upału a w nocy im świecił? czyli taki iaka była owa chmurka Eliasza przynoszącа deszcz spragnioney ziemi? Odpowiada uczony Rupertus: Ten obłok czyli chmura niebędzie taka iakie teraz widziemy deszcz spuszczaiące i ziemię odwilżaiące. Ale burzliwa, ogniem tchnąca i pioruny miotaiąca, podług słow owych Psalmisty

Pań-

Pańskiego. (l) *Ogień w obecności Jego zarzyć się będzie, i w okrągu Jego niepogoda mocna.* Co przepowiedział Izaiasz Prorok: (m) *Pan w ogniu przyidzie i iako wiatr wozńicy iego.* Ktoż się nie przeleknie patrząc na tak straśliwe przyiście Sędziego BOGA? Gdzież się podzieią grzesznicy widząc w tak ogromnym Majestacie przychodzącego tego Sędziego BOGA; ktorego złością i nieprawością swoią tylekroć bezwstydnie obrażali? Uważaycie oto, ieżeli Okrutny Herod tak się go przeląkł leżącego ieszcze w pieluszkach, iż dla niego niewinne dziatki pozabiiać kazał? iakoż się nieprzeleękną grzesznicy widząc go przychodzącego iuż nie w postaci dziecięcia uwinionego w pieluszki, ale iako lwa srogiego z pokolenia Judy miecz sprawiedliwości z obydwoch stron wyostrzony prawicą Boskiey Wszechmocności rzucaiącego na nich?

Jeżeli przedaiących i kupuiących w Kościele iednym biczykiem powyganiał; iakoż niezbożni przed nim stać będą mogli, kiedy przyidzie iuż nie iak

(l) *Psal: 49. v. 3.* (m) *Isaiæ 66. v. 15.*

iak przed tym kochaiący Pasterz szukaiąc owieczek ku Zbawieniu, ktore zgineły, lecz iako straszny Sędzia parszywą trzodę maiący oddać dekretem swoim w pazury piekielnych wilkow? Jeżeli Uczniowie na gorze Tabor widząc okazaną chwałę człowieczeństwa Chrystusowego zastraszeni upadli iakoby umarli; ktoż wystoi przed Bostwem w ogromnym Majestacie iuż nieiako zakrywaiącym człowieczeństwo? Jeżeli nieprzyiacioł swoich szukaiących go na śmierć w ogrodzie Getsemańskim iednym słowem: *Ja iestem*, tak przeraził, iż wszył się wywrocili na ziemię? Coż dopiero, iak wielce przerazi grzesznikow, gdy zasiadaiąc na stolicy Sądowey dekret wiecznego potępienia na nich rzucać będzie?

Ktoż to poiąć? albo przynaymniey pomyśleć o tym doskonale potrafi, iak wielkim wstydem i boiaźnią napełnieni będą, ktorzy go przed tym za BOGA i przyobiecanego w piśmie prawdziwego Messyasza nieprzyznali, i nieuwierzyli, iako żydzi i poganie? Albo ktorzy przyznaiąc i wierząc, poszli

szli za pr[illegible]kiem błędnego rozumu swo iego [illegible] wierzyli to wszystko, cokolwiek prze[illegible] Kościoł swoy do wierzenia nam podał, iako nieprzyiaciele wiary: Albo nieoddawali chwały powinney Jemu, w ktorego wierzyli, i w uczynkach swoich pokazowali się przeciwni tey wierze swoiey, iako złośliwi Katolicy? Patrz teraz Herodzie, że to Ten iest Mądrością Przedwieczną, ktoregoś ty w białą szatę oblokłszy głupim i nierozumnym wyśmiał. Patrz Kaifaszu, że to Ten sam przychodzi w obłoku (iako ci powiedział) ktoregoś ty dla tego bluźniercą nazwał. Patrz Piłacie że to Ten sam ktoregoś ty ukazował pospolstwu, i chociażeś go uznał niewinnym przecieś go oddał na wolą ich. Patrzcie żydowie czyli to iest Krol wasz, ktoregoście się zaparli? Patrzcie złośliwi Katolicy, patrzcie porubnicy, patrzcie cudzołożnicy, patrzcie krzywoprzysięzcy, bluzniercy, łupieżcy cudzego dobra, piiańce, i wszystkiego rodzaiu grzesznicy, patrzcie że to Ten sam iest Sędzią waszym, ktorego prawa i przykazania zamieś;

niceście sobie ważyli, i niechcieliście im bydź posłuszni, ktorzyście [illegible] w uczynkach waszych. (n) *Niechcemy żeby ten panował nad nami.*

Lecz iakim sposobem oczy swoie będą mogli podnieść na tego Sędziego BOGA grzesznicy, ktorego nieskończony Majestat tak ciężko obrażali? Boć ieżeli Krolowa Ester gdy weszła do Krola Męża swoiego niezawołana, i widząc go siedzącego na Majestacie z zagniewaną twarzą, tak się przelękła, że na tychmiast upadła i zemdlała; Coż się będzie działo na Sądzie ostatecznym z grzesznikami kiedy obaczą nieszczęśliwi iuż nie tak człowieka, ale człowieka BOGA, Sędziego wszystkich, ktorego Majestat ciężkiemi grzechami swoiemi tylekroć znieważali? Trafiało się to nieraz, że obwinieni za zbrodnie swoie i przed Sądem ludzkim stawieni, iedni omdlewali, inni nagle siwieli, inni krwawym się potem pocili, inni z samey boiaźni śmierci trupem padali. Ale co to iest względem owego strachu, ktorym ogromność Majestatu

(n) *Lucae* 19. v. 14.

jeſtatu. S[illegible]o BOGA grzeſznikow przy[illegible] P[illegible]dzie BOG Sędzia z mocą wielką i władzą na czynienie wſzelkiego Sądu, iako ſam opowiedział zoſtaiąc tu z nami na ziemi. (o) *Oyciec oddał wſzyſtek Sąd Synowi.* Opiſał tę władzą Sędziego BOGA ukoronowany Prorok. (p) *Powſtań Boże i rozſądź ſprawę twoię.* W własney ſprawie ſwoiey ſam BOG będzie Sędzią.

Ludzie w własney ſwoiey ſprawie Sędziami bydź nie mogą, żeby poglądaiąc na ſamych ſiebie nieſkazili ſprawiedliwości. Ale w ſprawie Boſkiey nieinſzy ieſt Sędzia tylko ſam BOG, albowiem BOG iako niema wyżſzego nad ſiebie, tak też niema i Sędziego ſprawy ſwoiey procz ſamego ſiebie. On ſam ieſt ieden, ktory naylepiey poznaie winę każdego grzechu. On ſam ieſt ieden, ktory naydoſkonaley poznaie zniewagę Obrażonego Majeſtatu ſwoiego. On ſam ieſt ieden, ktory niemaiąc żadnego względu na Oſoby, zarowno wſzyſtkim, wedle uczynkow płacić będzie złym za złe dobrym za dobre

D Sędzie-

(o) *Joan: 5. v. 22.* (p) *Pſal: 77. v. 22.*

Sędziowie ziemscy, wiedzą na rozsądzenie spraw ludzkich mając, mogą bydź oszukani, omyleni, mogą wyroki swoie poprawiać, odmieniać dekreta, z nieiakiey przychylności ku iedney bardziey stronie niż drugiey stanowić. Lecz na Sądzie Boskim tego spodziewać się niemożna, bo ten Sędzia niezporywczości, nie z skwapliwości sądzie będzie, ale z sprawiedliwości sobie istotney. O iakie z tąd dla grzesznikow, udręczenie będzie! że wpadną w ręce tego Sędziego BOGA wskroś wszystko przenikaiącego, od siebie obrażonego, i w łasną swoię Sądzącego sprawę! Jeżeli bowiem Aniołowie i Swięci wybrani Boscy (podług Chryzostoma Swiętego, drzeć i lękać się będą widząc surowość tego Sądu, chociaż niewinni, i Błogosławieństwa chwały wieczney oczekuiący; Coż mowić o tych, ktorzy złością i nieprawością swoią poburzyli i zagniewali na siebie Majestat nieskończony tegoż Sędziego BOGA? ktorzy gardzili łaską i miłosierdziem iego a surowość iego sprawiedliwości zaostrzali na siebie? iuż tam

nie-

nieruch... bedzie iednać miłosierdzie tego Swiecie... iuż nie będzie sposob bu gniew iego przebłagać, bo iuż (q) *Przeszło lato i skonczyło się Zniwo.* Wielka nie dola, wielki strach obeymie grzesznikow widząc przychodzącego na Sąd tegoż BOGA, ktorego Majestat grzechami swoiemi obrażali, ale nie tu koniec tey boiaźni grzesznikow; Schnąć będą od strachu widząc wszystko stworzenie powstaiące przeciw sobie. O czym w drugiey Części.

CZĘSC DRUGA.

CHcąc BOG okazać człowiekowi osobliwszy dowod swey miłości, i tym go przekonać, pociągnąć, i zachęcić do swoiey służby: Cokolwiek widział mu bydź potrzebnego tak dla wygody i uweselenia iego, iako też dla nadgrody za iego wierność ku BOGU swoiemu, wszystko uczynił dla niego, żeby mu na niczym niezbywało, i żadney niemiał wymowki, ieśliby odstąpił powinności swoiey. Sworzył Da Nie-

(q) Jerem: 8. v. 20.

Niebo, nieuczynił go dla samego siebie; gdyż On tego niepotrzebował; Będąc BOGIEM przed wieki, y miał chwałę nieskończoną sam w sobie, ale go uczynił dla człowieka, żeby ten wiernie służąc BOGU swoiemu w nadgrodę z nim na wieki się cieszył w tey Niebieskiey Oyczyźnie. Stworzył BOG Aniołow, i tych nie dla usług swoich własnych, bo On jako był BOGIEM przed wieki i miał chwałę nieskończoną sam w sobie, tak ci iako stworzenia usługami swoiemi chwały mu przyczynić nie są zdolni. Stworzył ich oto, żeby oni poznaiąc dobroć BOGA swoiego, byli usługą człowiekowi w osiągnieniu wieczney szczęśliwości; i teyże Jego Dobroci świadkami stworzeniu nieposłusznemu woli Boskiey. Stworzył słońce, miesiąc, i gwiazdy, wszakże i te nie dla siebie samego, ale dla człowieka, żeby obiegaiąc w okrągu świat cały, ludziom użyczały swoiey światłości, i czas rozmierzały. Stworzył BOG insze stworzenia, i te wszystkie stworzył dla człowieka, żeby ten uważaiąc z iedney strony ich przy-

chyl-

chylność, ku sobie; z drugiey przedziwne to porządzenie mądrości Przedwieczney w oddan u sobie onych, tym ochotniey pełnił Przykazania Boskie, i był sposobny doskonalić się w służbie iego. Dla człowieka BOG nieskończoney Dobroci uczynił wszystko, i wszystko czyni zadosyć swey powinności ku człowiekowi, ktorą ma na siebie włożoną od BOGA. Lecz uważaycie iaka odmiana będzie w tym stworzeniu, gdy dzień Sądu, dzień gniewu Bożego nastąpi; Oto to wszystko stworzenie wzburzone i zamieszane powstanie przeciwko grzesznikom. Mocy Niebieskie wzruszone będą. Słońce się zaćmi, miesiąc nieda swoiey światłości, gwiazdy na ziemię padać będą. A nad to Aniołowie Swięci, ktorzy nam są za strożow od BOGA nadani, ktorzy nas teraz strzegą w drodze zbawienney, i prostuią ścieszki nasze, w ten czas powstaną przeciwko grzesznikom niepostusznym przedtym ich zbawieney radzie. (r) *Wynidą Aniołowie i wyłączą złe z pośrodka sprawiedliwych.* O prze-

(r) *Mat: 13. v. 49.*

przedziwne i boiaźni pełne wyłączenie! Stanie z iedney strony pszenica, z drugiey kąkol, z tey dobrzy i wybrani, z owey źli i odrzuceni, z tey owce z owey kozły. Stanie człowiek sprawiedliwy ktory życie swoie prowadził podług prawa i przykazania Bożego poprawicy; Niezbożny zaś ktory żył na kształt nierozumnego bydlęcia po lewicy pod mocą szatańską stać będzie. Tam (O okropny i żałości pełny widoku,) wyłączony będzie Spowiednik od penitenta, Kaznodzieia od słuchacza, Oyciec od Syna, Przyiaciel od przyiaciela, Mąż od Zony, stanie z tych ieden poprawicy między wybranemi, drugi po lewicy między odrzuconemi na wieki.

Coż więc myśleć będą o sobie grzesznicy, w ktorą się udadzą stronę iuż wyłączeni od wybranych sług Boskich? Słuchayciè iak ich wielką niedolą opisuie Grzegorz Swięty: *O iak ściśle będą w ten czas drogi bezbożnych? Zwyż będzie Sędzia zagniewany, niżey straśliwe piekło, po prawicy grzechy oskarżaiące, po lewicy nieprzeliczeni czarci na męki ciągnący wewnątrz sumnie-*

nie

nie gryżące, powierzchownie świat goreiący. Dokądże poydzie grzesznik? w gorę iść niepodobno, bo tam Sędzia zagniewany, z ktorego ust miecz pochodzić będzie z oboch stron ostry: Mowić więc będą gorom i pagorkom: (s) *Padniycie na nas i zakryicie nas od twarzy siedzącego na tronie.* Niebędzie mogł udać się w prawą stronę, bo tam przeszkodą będą własne grzechy, o ktorych mowi Bernard Swięty? *W ten czas razem grzechy mowić będą: tyś nas uczynił, dzieła twoie iesteśmy, i nieopuściemy cię, ale z tobą na Sąd poydziemy.*

Ani też w lewą będzie mogł obrocić się stronę, bo tam są czarci oskarżaiący, iak świadczy Augustyn Swięty: *Przytomny w ten czas będzie czart przeklęty, mowiąc, cośmy uczynili, ktorego dnia, i na ktorym mieyscu zgrzeszyliśmy, cośmy opuścili, i co czynić powinniśmy byli.* Ani się też nie ukryie sam w sobie, bo tam będzie robak sumnienia gryżący, o ktorym mowi Izaiasz Prorok: (t) *Robak ich nieumrze.* Ani też na świat nie będzie się mogł udać, bo ten ogniem będzie gorzał, iak świadczy

(s) *Apocal. 6. v. 16.* (t) *Isaia 66, v. 24.*

czy Ukoronowany Prorok: (u) *Ogień przed nim poprzedzać będzie* I wszystko stworzenie z skargą swoią (p... anie przeciwko grzesznikom.

Trzech iednak osobliwszych oskarżycielow mieć będą grzesznicy: Pierwszy będzie świat cały, to iest, wszystkie żywioły i wszystkie stworzenia, o żywiole wod napisano. (w) *Zatopieni są iako ołow w wodach wielkich* O trzech inszych żywiołach: (x) *Pożre ich ogień. Odkryią Nieba nieprawość iego.* to iest powietrze, ktore zaćmione będzie, (y) *I ziemia powstanie przeciw niemu* O inszych stworzeniach mowi Chryzostom Swięty: (z) *Dnia onego nic niemasz cobyśmy odpowiedzieli, gdzie Niebo i ziemia, słońce i miesiąc, dzień i noc, i cały świat powstanie przeciwko nam na świadectwo grzechow naszych.*

Drugi oskarżyciel będzie własna nieprawość, wszystkie bowiem grzechy, ktore teraz są taiemne, odkryte będą, i swego będą oskarżać czyniciela Mol sukien oskarżać będzie pro-

żno

(u) *Psal: 96. v. 3.* (w) *Exod: 15. v. 10.*
(x) *Psal: 20. v. 10.* (y) *Job: 20. v. 27.*
(z) *Chrysost: in Cap. 24. & 25. Mat:*

żno się [illegible]elbiącego. Rdza złota i srebra [illegible]karżać będzie łakomego. Niezbożny [illegible]n[illegible]k oskarżać będzie lichwiarza. O pierwszych dwoch mowi Jakob Swięty: (aa) *Bogactwa wasze pogniły, i ubiory wasze od molow popsowane są; złoto i srebro wasze pordzewiały rdzą.* O trzecim mowi Habakuk Prorok: (bb) *Kamień ze ściany wołać będzie, i drzewo, ktore iest spoieniem budynku odpowie.*

Trzeci oskarżyciel będzie czart przeklęty, o ktorym mowi Augustyn Swięty: (cc) *Mowić będzie przeciwko nam przeciwnik nasz: Naysprawiedliwszy Sędzio przysądź mi tego przez winę, ktory twoim bydź niechciał przez łaskę, twoy iest* przez naturę moy przez nędzę, twoy przez mękę, moy przez radę, tobie nieposłuszny, ale mnie posłuszny. Od ciebie odebrał nieśmiertelności szatę, odemnie przyiął tę, ktorą iest przyodziany suknią, twoię szatę zrucił z siebie, moię sobie upodobał, i w niey tu przychodzi. Naysprawiedliwszy Sędzio przysądź mi go, aby ze mną na wieki był

potę-

(aa) *Jacob:* 5. v. 2. (bb) *Habac:* 2. v. 11.
(cc) S. *August: in Conc: ad Catheh-*

potępiony. Coż na to odpowie nędzny i zewſząd opuſzczony grzeſznik? Niema ſtworzenia, ktoreby za nim ſłowo przynaymniey iedno rzekło: ale wſzyſtko przeciw niemu powſtanie. Będą tam i świadkowie, gdy mocy Niebieſkie wzruſzone będą, to ieſt Aniołowie na ſtraż nam podani od BOGA. Jako trzech oſkarżycielow, tak też i trzech świadkow mieć będzie grzeſznik: iednego nad ſobą, to ieſt, BOGA: (dd) *Ja ieſtem Sędzia i świadek twoy, mowi Pan.* Drugiego w ſobie ſamym, to ieſt, ſumnienie. O czym mowi Auguſtyn Swięty: *Ktokolwiek przyſzłego Sądu obawiaſz ſię, teraźnieyſze popraw ſumnienie, przypowieść bowiem Sądu świadectwo ſumnienia twego.* Trzeciego przy ſobie, to ieſt, Anioła ſtroża, ktorego nam BOG na ſtraż podał. O czym mowi Zbawiciel JEZUS (ee) *Mocy Niebieſkie wzruſzone będą*, to ieſt, wzruſzone będą Woyſka Anielſkie na ſkargę i świadectwo przeciwko grzeſznikom.

Z tąd tedy dochodzić mamy, iak wielki i nieznośny ſtrach na ten czas obey-

(dd) *Jerem: 29. v. 23.* (ee) *Mat. 24 v. 29.*

obeymie grzeszników; gdyby naprzykład kto obwiniony o iaki występek, pozwany . . przed Sędziego i wszyscy iego przyiaciele, ktorzy mu dobrze przed tym sprzyiali, powstali przeciw niemu, skarzyli i świadczyli, tak iżby niemiał żadnego za sobą, a przy tym niewolnoby było i iemu samemu przynaymniey słowo iedno powiedzieć żeby z siebie dał przyczynę; Coż rozumiecie i żaliż by to niebył wielki ucisk, i niedola tego winowaycy? Otoż wierzcie mocno, że daleko cięższa niedola będzie na ten czas grzesznikow, gdy iuż niecztowieka, iuż nie doczesnych przyiacioł, ale BOGA samego, i tego swoiego Sędziego będą mieli zagniewanego na siebie.

Już tych przyiacioł, ktorzy teraz dopomagaią im do osiągnienia Błogosławieństwa chwały wieczney, iako są Aniołowie i Swięci Pańscy, dnia onego oglądaią ich nieprzyiaciołmi, iuż sami wymowić się nie będą zdolni, gdzie ich sprawa tak wielkiey wagi, bo sprawa wieczności pewna będzie przegrana, Teraz więc Chrześcianie o-

bawiay-

bawiaymy się dnia onego, dnia gniewu Boskiego, teraz Sędziego BOGA przez życie cnotliwe i prawdziwie Chrześciańskie czyńmy łaskawego dla siebie, żebyśmy go na ten czas niemieli zagniewanego. Teraz Swiętego Anioła Stroża czyńmy sobie przyiacielem słuchaiąc iego zbawienney rady, żebyśmy go niemieli oskarżycielem, i świadkiem bezbożności naszey; a unikniemy tey wielkiey boiaźni, którą grzesznicy na ten czas przerażeni będą. O JEZU Sędzio sprawiedliwy niech że łaska twoia w nas teraz poprzedzi owę surową sprawiedliwość twoię, żeby dnia gniewu twoiego, gdy przyidziesz oddawać każdemu podług drog iego, owo przyiście twoie nas nielękało, ale z Swiętemi twoiemi było nam radości przyczyną, oczekuiącym wezwania do Błogosławieństwa chwały wieczney. Amen.

KAZANIE TRZECIE.

NA NIEDZIELĘ III. ADWENTU.

O SUROWYM RACHUNKU.

THEMA.

Tu quis es? *Ktoś ty iest?* Joan: 1.

Arescentibus hominibus prae timore, & expectatione, quae supervenient universo Orbi Lucae 21

NA pytanie Kapłanow i Lewitow posłanych od żydow z Jerozolimy Posłaniec Chrystusow Jan Swięty (o ktorym Sam Zbawiciel JEZUS mowiąc do Rzeszy to daie świadectwo, że On iest ten, o ktorym napisano: (a) *Oto ia posyłam Anioła mego przed Obliczem twoim, ktory zgotuie drogę twą przed tobą.*) iednym tylko głosem bydź się wyznaie: *Jam głos wołaiącego na puszczy gotuycie drogę Pańską.* Coż za przyczyna że nie inszym Imieniem, ale tylko głosem, ktory wkrotce na powietrzu ustaie i widzieć go niemożno,

(a) *Mat: 11. v. 10.*

można, nazywa ſię Jan Swięty? Ta ieſt tego przyczyna; że tu ten Poſłaniec Chryſtuſow obawiał ſię, żeby przed Kapłanami i Lewitami iakie ſobie nieprzyzwoite przypiſuiąc imię, niewykroczył za granicę cnoty pokory, i niebył poniżony od Chryſtusa. Bo lubo nam ſię zdaie bardzo łatwe to zapytanie: *Ktoś ty ieſt?* Wielką iednak trudność do odpowiedzi zamyka w ſobie, bo naytrudnieyſza ieſt ze wſzyſtkich poznac ſamego ſiebie. Co uważaiąc niektory z owych mędrcow zwykł był mawiać: *Strzeż ſię ſiebie ſamego.* Gdzie wſzyſtkim chciał podać naukę, że każdy człowiek naypilniey na ſiebie ſamego powinien obracać oczy, bo ſam ſobie człowiek częſtokroć nay-większym ſię ſtaie nieprzyiacielem. Daleko więcey i niebeſpieczniey ſiebie ſamych oſzukuią ludzie, niżeli od inſzych bywaią oſzukani, gdy zaduſani ſobie mniemaią ſię bydź ſprawiedliwemi, ale potym na Sądzie Boſkim z wielką ſwoią ſzkodą, wſtydem i chańbą, znaydą ſię nieſprawiedliwemi. W czym już miał wſzelką pilność Apoſtoł Paweł.

weł, (b) *Ani siebie samego niesądzę, do niczego się bowiem nieczuię, ale nie w tym usprawiedliwiony iestem, ktory zaś sądzi mnie, Pan iest.* I daie wszystkim naukę, gdy dodaie potym: *I tak niechcieycie przed czasem sądzić, poki nieprzyidzie Pan, ktory i oświeci skrytości ciemnic, i odkryie rady serc.*

Tu iaśnie widzieć się daie ten nasz obowiązek, ktorym wszyscy w czynach naszych powinniśmy się oglądać na dzien ostatni, dzień Sądu, i gniewu Bożego, gdzie wszystkie każdego z nas grzechy i nieprawości odkryte będą. Jako bowiem tu przed Sędzią ziemskim odkryte bywaią dzieła, z ktorych kto ma bydź sądzony, żeby wszyscy widzieli sprawiedliwość sądu, tak i przed trybunałem Naywyższego Sędziego odkryte będą wszystkiemu stworzeniu wszystkie każdego człowieka dzieła mowy i myśli; tak że wszyscy zobaczą, co złego albo dobrego przez całe życie swoie kto kiedy uczynił. I żeby to tym iawniey było pokazane wszystkim, im Sąd Boski będzie naysprawiedliwszy, ze wszystkich choć naymnieyszych

(b) 1. Cor: 4. v. 34.

ſzych uczynkow rachunek ściſły Sędziemu BOGU oddać nam wſzyſtkim potrzeba. O iak wielki ſtrach, i nieznoſna boiaźń przy tym rachunku obeymie grzeſznikow niemaiących coby odpowiedzieli na zapytanie Sędziego BOGA *Ktoś ty ieſt?* Tu teraz na tym świecie żyiąc człowiek ſzuka dla ſiebie względow, wynoſi ſię nad inſzych, chełpi ſię z wyſokiego urodzenia, bogactwa i doſtoieńſtwa przewyżſzaiącego nad podleyſzych; lecz tam żadney o tym niebędzie wzmianki, żadnego na to wſzyſtko względu. To tylko iedno, iak my byli wdzięczni BOGU naſzemu za odebrane łaſki i dobrodzieyſtwa. A na to niemaiąc odpowiedzi drzeć i ſchnąć będą od ſtrachu grzeſznicy. Ten ſtrach nieznośny, ktorym będą napełnieni grzeſznicy przed Sędzią Bogiem domagaiącym ſię od nich rachunku z dobrodzieyſtw im wyświadczonych; żeby głęboko utkwił w uwadze i pamięci naſzey, i był nam na zawſze chamulcem od przeſtępſtwa prawa Bożego: przełożę wam go w dwoiakim podziale Kazania.

Schnąć

Schnąć bądą od strachu grzesznicy niemogąc odpowiedzieć na zapytanie Sędziego BOGA *Ktoś ty iest?* że się nie wyrachuią z dobrodzieystwa stworzenia swego; i inszych dobrodzieystw Boskich im udzielonych. Część pierwsza Kazania.

Schnąć będą od strachu grzesznicy że się niewyrachuią z dobrodzieystwa Odkupienia krwią przenayd. oszą Zbawiciela JEZUSA. Część druga Kazania.

JEZU ktory na Sądzie twoim domagać się będziesz surowego rachunku od grzesznikow niewdzięcznych Dobrodzieystw twoich użycz łaski mowią emu ab m w tym surowym rachunku obiaśniaiąc słuchacza moiego, tom w nich mogł sprawić, żeby we wszystkich dziełach swoich pokazali się wdzięczni Tobie BOGU Stworcy i Odkupicielowi swoiemu. Uproś to i pobłogosław mowiącemu Ucieczko grzesznikow Nayświętsza MARYA Panno.

CZĘSC PIERWSZA.

JEst rzecz pewna Chrześcianie że niewdzięczność za odebrane łaski i do-

brodzieystwa, pobudza Dobrodzieia do gniewu, i wymaga tego, żeby położył liczbę i surowy rachunek z niewdzięcznemi Dobrodzieystw im wyświadczonych, i za tę niewdzięczność zawstydził przed wszystkiemi i ukarał. Opowiedział to sam Zbawiciel JEZUS w przypowieści o człowieku rozdaiącym sługom dobra i maiętności swoie, (c) *ktory powrociwszy z podroży położył liczbę z niemi w powierzonych im talentach.* Gdzie ukarany został sługa niewdzięczny, ktory zakopał w ziemi piniądze Pana swego.

Podobnym sposobem człowiek każdy musi oddać surowy rachunek Sędziemu BOGU. Upewnia nas o tym Apostoł Paweł. (d) *Każdy z nas za siebie rachunek odda BOGU.* Z czegoż ten rachunek BOGU naszemu oddawać będziemy? ze wszystkiego zaiste. Słuchaycie co mowi Zbawiciel JEZUS: (e) *Powiadam wam że każde słowo prożne, ktore mowić będą ludzie oddadzą rachunek z niego w dzień Sądu.* I słusznie; człowiek bowiem każdy

(c) *Mat:* 25. (d) *Rom:* 14. *v.* 12.
(e) *Mat:* 12. *v.* 36.

żdy iako ſtworzony ieſt od BOGA, tak we wſzyſtkich czynach ſwoich, ſłowach i myślach niepowinien i na krok ieden odſtąpić BOGA Stworcy ſwoiego. Bo że ieſt ſtworzony od BOGA, to ſamo powinno w niego wmowić zachowanie tego wſzyſtkiego, co BOG po nim wymaga. Czegoż BOG wymaga od człowieka? Małey rzeczy zaiſte, bo nic inſzego tylko żeby ſię Jemu ſtał wiernym, i był wdzięczny BOGU ſwoiemu. Za małą rzecz poczytuiecie ſobie i żadnego w tym nieuznaiecie obowiązku wdzięczności, że ieſteście ſtworzeni od BOGA; Pomyście iednak cokolwiek o tym, na iaki koniec ieſteśmy ſtworzeni, a tu uznacie powinność waſzę, i tę wdzięczność do ktorey obowiązani ieſteśmy wſzyſcy.

Stworzył nas BOG nie dla ſiebie ſamego, ponieważ z nas żadney mu chwały, ani doſkonałości nieprzybyło, gdyż on iako przed tym był nieſkończenie doſkonały, i miał chwałę nieſkończoną ſam w ſobie; tak i teraz ieſt i potym będzie, chociażby żadnego na świecie niebyło człowieka. Stworzył

nas, to żebyśmy byli we wszystkim wiernemi iego sługami, żebyśmy pełnili wolą i przykazania iego, i przez to pełnienie woli Boskiey na wieki uszczęśliwieni zostali. Opowiedział to w duchu ukoronowany Prorok: (f) *Lud który stworzony będzie, chwalić będzie Pana.*

I ten iest koniec stworzenia naszego część powinną oddawać BOGU, który sam chciał bydź naszym ostatecznym końcem żeby nas uszczęśliwił wiecznie. Wszakże gdy nas stworzył, stworzył nas nad insze tego świata stworzenia doskonalszych, gdy nam nadał duszę nieśmiertelną, nadał nam rozum, pamięć i wolą, żebyśmy przez to wyrażali na sobie Obraz Boski. Udarował nas łaską poświęcaiącą, która iest uczestnictwem Boskiey Jego natury, przez co mamy na sobie podobieństwo Jego. Uważaycie tu powinność, którą zawsze zobowiązani iesteśmy pełnić ku BOGU Stworcy naszemu: Nadany nam iest od BOGA rozum; dla czegoż? słuchaycie co mowi BOG przez Psalmistę swoiego: (g) *Rozum ci dam i nauczę*

(f) *Psal:* 101. v. 19 (g) *Psal:* 31. v. 8.

nauczę cię w drodze tey, ktorą chodzić będziesz, umocnię nad tobą oczy moie. To to iest że ten rozum nadany nam od BOGA, powinien nam bydź chamulcem od wszelkiey złości, powinien nas prowadzić do tey mety, do ktorey z przyczyny stworzenia naszego dążyć obowiązani iesteśmy, to iest do BOGA, ktorego zawsze nam poznawać potrzeba, iako nasz ostatni wiecznie nas uszczęśliwiający koniec.

Umocnił BOG nad nami oczy swoie, bo patrzy na wszystkie nasze dzieła i uczynki, iakie są i dokąd zamierzaią? i z tych wszystkich na Sądzie, w swoim rachunku ponosdo[illegible] się będzie. Na coż nas obdarzł pamięcią? Oto wyznaie ukoronowany Prorok tym się zaszczycaiąc: (h) *Pamiętny byłem na dzieła Pańskie, bo pamiętać będę od początku cuda twoie.* Pamięć nasza nie powinna zamierzać do tych rzeczy, ktore są zniewagą Maiestatu Boskiego, ale ugruntowana ma bydź w prawie i przykazaniu Boskim; ma bydź udoskonalona w tym, że BOG Stworcą naszym iest

I dla

(h) *Psal: 76. v. 12.*

I dla tego napomina BOG każdego z nas przez Ekklezyastyka swoiego: (i) *Bądź pamiętny na Sąd moy.* Dlaczegóż nas BOG udarował wolą? Przestrzega Ekklezyastyk Pański: (k) *Za pożądliwościami twoiemi niechodź i od woli twoiey odwroć się:* W czym nas upewnia, że we wszystkich dziełach, słowach, i myślach, nic inszego u nas bydź niepowinno, tylko to iedno, żeśmy obowiązani BOGU iako Stworcy naszemu,ześmy go powinni kochać nadewszystko stworzenie iako naywiększe nasze dobro, Jego przykazania chować, żebyśmy go nieobrażali grzechem.

Powiedzcieśz mi teraz; człowiek nieuważaiący celu i końca stworzenia swego, ale wczynach swoich sprzeciwiaiący się BOGU, i niezachowuiący przykazania iego, iakim sposobem stawić się będzie mogł przed Sędziego BOGA? Radby on się w dzień ow ukryć, radby się, gdyby można, i głębiey piekła zakopać; ale darmo; za Anielską trąbą, ktora z grobow wzbudzi wszystkich umarłych stawać musi na

(i) *Eccli: 38. v. 23.* (k) *Eccli: 18. v. 30.*

na Sąd, a stawać niedlaczego inſzego; tylko żeby oddał rachunek z dobrodzieyſtw odebranych BOGU Stworcy i Sędziemu ſwoiemu. O iak to będzie okropna dla niego godzina! Spoyżry oczyma ſwoiemi BOG Naywyſzſzy Sędzia na tych winowaycow nieſkonczonego Majeſtatu ſwoiego: ale te oczy iuż niebędą łaſkawe, lecz gniewem ſrogiem przerażaiące grzeſznikow. Jako mowi Amos Prorok: (l) *Położę oczy moie nad niemi na złe, a nie na dobre.* Obroci ſię do każdego z nich i zapyta: *Ktoś ty ieſt?* Coż na to odpowie grzeſznik? chocby odpowiedział: ieſtem ſtworzenie twoie; Coż daley odpowie, gdy ſię go BOG Sędzia zapyta: gdzie ieſt moy Obraz wyrażony w tobie? gdzie ieſt owa pierworodna ſprawiedliwość, przez ktorą chciałem cię mieć uczeſtnikiem moiey Boſkiey natury? Tyś niewdzięczny dobroci moiey, Obraz moy zeſzpeciłeś ſzatę niewinności, łaſkę poświęcaiącą, ktorą przy Chrzcie Swiętym przyodziałem cię, zruciłeś z ſiebie, i wziąłeś na ſiebie poſtać

(l) *Amos. 9. v. 4.*

ſtać czarta przeklętego, a mnieś BOGA Stworcę twoiego odſtąpił? *Ktoś ty ieſt?* Stworzyłem cię na Obraz i podobieńſtwo moie. Nadałem ci rozum, pamięć, i wolą: aby przez rozum poznawał mię BOGA Stworcę twoiego, przez pamięć pamiętał na to, żem ią i kiem cię obdarzył dobrodzieyſtwy moiemi, tak też z tych wſzyſtkich będę wymagał rachunku i liczby od ciebie. Nadałem ci wolą, żebyś we wſzyſtkich dziełach twoich, tak powierzchownych iako i wewnętrznych nic inszego niechciał, i niepragnął, nic inſzego nie ſzukał, tylko mnie ſamego i woli moiey. Jakżeś był wdzięczny tych dobrodzieyſtw moich? Jakżes tych trzech własności duſzy twoiey używał? Rozumem twoim: (m) *Niezrozumiałeś dzieła Pańſkie:* (n) *I niechciałeś rozumieć abyś dobrze czynił.* Jam cię dla tego obdarzył temi dobrodzieyſtwy, żebyś na wieki ze mną cieſzył ſię w Niebie. Jam cię przybrał ſobie za Syna, i iako matka własna dziecię ſwoie piaſtowałem cię

(m) *Pſal: 27. v. 5.* (n) *Pſal: 35. v. 4.*

cię na rękach moich, a ty gdy (o) *w takiey godności byłeś, nieżrozumiałeś? Ktoś ty iest?*

Nacożeś obracał pamięć twoię? pamiętałeś długo krzywdy sobie uczynioney choć w naymnieyszey rzeczy, knowałeś zemstę w sercu twoim, i niechciałeś odpuścić bliźniemu twemu, a niebyłeś pamiętny *na wielkość miłosierdzia mego? Ktoś ty iest?* Wola twoia iaka była? I żaliż słuchałeś rady i nauki Pawła Swiętego: (p) *Cierpliwość wam potrzebna iest, aby wolą Bożą czyniąc odnieśliście obietnicę.* Jakżeś czynił wolą moię, kiedy we wszystkich dziełach twoich nie mnie BOGA i Stworcę twoiego, ale samego siebie szukałeś? Wysilałeś rozum na złośliwe wynalazki, pamięć zaprzątałeś zdradliwemi sztukami. Wolą skłaniałeś się do prożności i przemiiaiących rzeczy świata tego A mnie BOGA odstąpiłeś? *Ktoś ty iest?* Jakim kształtem używałeś zmysłow powierzchownych cielesnych? Dałem ci oczy żeby poglądaiąc na rzeczy stworzone z ich widzenia pobudzałeś się do miłości moiey, a ty przeciwnym sposobem

(o) *Psal: 48. v. 13.* (p) *Heb: 10. v. 36.*

bem zapatrywałeś się na to, co ci tylekroć pobudką było do złości grzechowey?

Dałem ci uszy, żebyś prawdy wieczne i zbawienne napomnienia słuchał, a ty nachylałeś ie na kłamstwa, obmowy i wszeteczne słowa? Dałem ci ięzyk i usta, żebyś tych używał ku chwale moiey, zbudowaniu bliźniego i wyznaniu grzechow twoich; a tyś ie obracał na krzywoprzysięstwa, na przeklęctwa, bluźnierstwa, i wszeteczne słowa, gorszące niewinne uszy? Dałem ci ręce i nogi; żebyś ie na modlitwie wyciągał ku Niebu: Nogi abyś chodził drogą przykazań; ty zaś używałeś rąk ku ukrzywdzeniu bliźniego, na złodzieystwa i zdzierstwa; Nogami chodziłeś tam, gdzieś ie nieraz uraził o kamień, do nierządow, do cudzołostwa, do złośliwych i niegodziwych schadzkow biegałeś? *Ktoś ty iest?* Izaliż ze wszystkich w łasności duszy ze wszystkich członkow ciała twego przynaymniey ieden się znayduie, ktorybyś ku służbie moiey poświęcił? Używałeś dobrodzieystw moich ku wzgardzie

i znie-

y zniewadze Majeſtatu mego, *Ktoś ty ieſt?* Jesteś ty ſtworzeniem moim? Gdzie ſą te dobra moie, ktorem ci nadał? Gdzie ſą talenta moie, ktoremim cię ubogacił? Gdzie ſą łaſki moie, ktorychem ci użyczał potrzebnych do Zbawienia? Gdzie ſą owe natchnienia wewnętrzne, ktorem ci podawał do ſerca? Gdzie ſą owe nauki i Kazania, ktoremim mowił do ciebie uſty ſług i namieſtnikow moich? Izaliż na nich przeſtawałeś? Izaliż ſłuchaiąc onych poprzeſtałeś nieprawości twoich? poprawiłeś przeſzłego ladaiakiego życia twoiego, i udałeś ſię do łaſki i miłoſierdzia mego, żebym ſię zmiłował nad tobą? Wolałeś iść za namiętnościami twoiemi, wolałeś ſłuchać wiecznego nieprzyiaciela twoiego, ktory cię na zgubę prowadził. *Ktoś ty ieſt?* Zruciłeś z ſiebie moię drogą ſzatę, ktorąm cię przyodział, a wdziałeś na ſiebie ſuknią nieprawości, i wieczney twoiey zguby: Patrz iak ci teraz w niey pięknie, iak gdyby głowni piekielney? *Ktoś ty ieſt?* Nieznam cię.

I gdzież ſię podzieią grzeſznicy? Co odpowiedzą Sędziemu BOGU ſłu-

chaią-

chaiącemu ich rachunku? Wymawiać się będą pewnie ułomnością ciała? ale duch był zdolny na pokonanie tey ułomności. Wymawiać się będą częstemi pokusami: ale broń była zaraz w pogotowiu, i środki, ktoremi mogli zwyciężyć. Była wrodzona skłonność natury do złego, ale była oraz obfitość łaski użyczona od BOGA, ktorą ta wrodzona skłonność mogła bydź powściągniona. Złe przykłady inszych powabą były grzechu; ale niezbywało i na dobrych przykładach, ktore pobudzały do cnoty, niezbywało na Kaznodzieiach i spowiednikach, ktorzy zbawienne podawali nauki. Niema żadney wymowki, ktoraby grzesznikom przed Sędzią Bogiem służyć mogła. Nie wymowi ich wrodzona słabość i skromność do złego, niewywowią pokusy czartowskie, Niewymowią źli towarzysze, bo sama własna ich przewrotna wola, za ktorą poszli nieoglądaiąc się na prawo Boskie, iest przyczyną ich zguby, że się niemogą wyrachować z dobrodzieystw Boskich, ktorych się stali niewdzięczni. I gdzież
się

ſię podzie ą grzeſznicy! ukryć ſię niepodobno, wyſtać przed Sędzią Bogiem ſłuchaiącym ich rachunku nieznośna. O iak to cięſzka niedola! iak wielki ſtrach i nieznośna boiaźń! ale nie tu ieſzcze koniec rachunku; ktory grzeſznicy Sędziemu BOGU oddać będą muſieli, bo nie tu koniec dobrodzieyſtw Boſkich. Schnąć będą od ſtrachu niemogąc odpowiedzieć na zapytanie Sędziego BOGA *Ktoś ty iest?* Ze ſię niewyrachuią z dobrodzieyſtwa odkupienia Krwią Przenaydroſzſzą Zbawiciela JEZUSA. Oczym w drugiey Części.

CZĘŚC DRUGA.

Wielkie dobrodzieyſtwo ſwoie pokazał BOG nieſkończoney dobroci człowiekowi, gdy go ſtworzył, a ſtworzył nie dla czego inſzego, tylko dla oſiągnienia Błogosławieńſtwa chwały wieczney: Niemnieyſze z nim uczynił miłoſierdzie, gdy zeſłał Syna ſwego Jednorodzonego na odkupienie iego. Jako wyznaie w objawieniach ſwoich Jan Swięty: (q) *Odkupiłeś nas BOGU*

(q) *Apocal: 5. v. 9.*

BOGU we Krwi twoiey z każdego pokolenia i ięzyka, i ludzi i narodu, i uczyniłeś nas BOGU naszemu Kroleſtwem. I to Dobrodzieyſtwo odkupienia niemnieyſzey po nas wymaga wdzięczności, iak i Dobrodzieyſtwo ſtworzenia, Bo że ſtworzeni ieſteśmy od BOGA; powinniśmy mu wiernie ſłużyć iako ſtworzenie Jego. Że ieſteśmy odkupieni Krwią Zbawiciela JEZUSA; powinniśmy wychwalać dzieło miłoſierdzia Jego.

Jeſteśmy ſtworzeni do Nieba, ale grzechem pierwſzych Rodzicow naſzych utraciliśmy do niego prawo, i ſtaliśmy ſię nieprzyiaciołmi Boſkiemi, że iuż po grzechu nie BOG ale wieczny naſz nieprzyiaciel w nas miał Kroleſtwo ſwoie, bo cały narod ludzki w ſwey niewoli trzymał. Z kąd ieſt pewna że choćbyśmy byli ſtworzeni od BOGA, tak iak i teraz ieſteśmy, a nie byli odkupieni krwią Przenaydroſzſzą Zbawiciela JEZUSA, lepieyby nam było w pierwſzym naſzym nic zoſtawać, niżeli rodzić ſię na wieczną niewolą. Jako Kościoł Swięty wyśpiewuie dziękuiąc BOGU za Dobrodzieyſtwo od-

kupie-

kupienia: *Nie bowiem by nam niepomogło rodzić się gdyby niepomogło odkupienie.* Otoż BOG z nieskończoney Dobroci swoiey gdy nam uczynił iedno Dobrodzieystwo, że nas stworzył dla osiągnienia Nieba; żeby to przyszło do skutku. Obdarzył nas i drugim; gdy nas Krwią Syna swego Jednorodzonego odkupił. Przyobiecał BOG to tak wielkie Dobrodzieystwo ludowi Izraelskiemu przez Jeremiasza Proroka: (r) *Uwolnię cię z ręki złośliwych, i wykupię cię z ręki mocnych.* Podał też obietnicę swoię i przez Izaiasza Proroka: (s) *Darmo zaprzedani iesteście i bez srebra odkupieni będziecie.* z iścił tę obietnicę swoię, gdy zesłał Syna swego Jednorodzonego na odkupienie nasze.

Jakaż wdzięczność nasza bydź powinna za tak wielkie Dobrodzieystwo BOGU naszemu? Słuchaycie co mowi Neemiasz Prorok: (t) *I oni sludzy twoi, i lud twoy, ktorych odkupiłeś w mocy twoiey wielkiey i w ręce twoiey mocney* Wierność sług Boskich powinniśmy wypełnić, byśmy

(r) *Jerem:* 15. v. 21. (s) *Isaia* 52. v. 3. (t) 2. *Esdræ:* 1. 10.

śmy byli wdzięczni BOGU naszemu. Prawda że iuż obowiązâni iesteśmy do tego z przyczyny stworzeniâ naszego; iednak dla ściśleyszego obowiązku w czynieniu temu zadosyć, toż samo po nas wyciąga Krew przenaydroższâ Zbâwiciela JEZUSA na okup nasz wylanâ, żebyśmy wszystkie dzieła i uczynki nasze rozporządzali tak, żeby przez to od nas i powinność sług Boskich wykonana była, i chwała dziękczynieniâ BOGU za tę Jego Dobroć oddana. Z tąd tedy poznawaymy iâk powinność naszę, tak i rachunek, ktory oddać potrzeba na Sądzie Boskim, gdy temu wszystkiemu nieuczyniemy zadosyć.

Stawić nâm się koniecznie potrzeba na Sąd, â nie przed inszego Sędziego, tylko przed trybunałem Chrystusa, Ten sam Sędzią naszym będzie, ktory nas i odkupił. Uważaycież teraz iâki strach padnie na grzesznikow niewdzięcznych BOGU swoiemu za to tak wielkie Dobrodzieystwo. Z obaczą grzesznicy Krzyż Chrystusow, na ktorym Ten Zbawiciel cierpiał za narod ludzki, ale z większym swoim wstydem i

chań

chańbą, że ten Krzyż dla ich złości i nieprawości nieuczynił im zbawienia. A zatym zapyta się naywyższy Sędzia każdego z nich; *Ktoś ty iest?* Widzisz niewdzięczniku ten Krzyż na ktorym srogie męki cierpiąc umarłem za ciebie, bom cię tak ukochał, żem sobie samemu nieprzepuścił, wolałem sam umierać, ażebyś ty żył na wieki w Krolestwie moim; coż zaprzyczyna żeś mną pogardził, i niedostąpiłeś zbawienia? *Ktoś ty iest?* i z kąd tu przychodzisz? Ja iako Zbawiciel narodu ludzkiego ciebie nieznam, bo moia męka i śmierć droga była dostateczna i dla ciebie żebyś był zbawiony. Że teraz widzę cię w tey postaci wiecznego biada; *Ktoś ty iest?* Niewdzięczniku iżaliż ia nie dla ciebie cierpiałem? iżaliż nie dla ciebie tak wielkie ponosiłem męki? i Krew moię do ostatniey kroplę przelałem? czyliż to nie dla zbawienia twego uczyniłem? Miłość zbawienia twego ściągnęła mię i sprowadziła z Nieba na ziemię, miłość zbawienia twego wydała mię w ręce mordercow, miłość zbawienia twego przybiła mię do Krzyża, tyś tey

tak wielkiey miłości moiey stał się niewdzięczny. *Ktoś ty iest?* Patrz na moię głowę, iak iest ostrym cierniem skłuta, tyś swoią wyniosłością przyczynił mi tych bolow. Patrz na moy grzbiet iak mocno iest rozgami ścięty; stałem obnażony przy słupie, tak iż cały dzień wstyd ogarnął mię, ktoż tego był przyczyną? Oto twoie cielesności, twoie niewstydy, twoie swywole i igrzyska były mi przyczyną tey męki, ty na to wszystko nic niedbaiąc nieprzestałeś tych zbytkow twoich, i niewdzięczny byłeś tych moich dla ciebie podiętych boleści. *Ktoś ty iest?* Patrz na moie ręce, na moie nogi srogiemi gwozdźmi do Krzyża przybite; dla kogoż to ia cierpiałem? iżaliż nie dla ciebie? Jakżeś był wdzięczny tey Dobroci moiey? grzechami twoiemi tylekroć powtornie przybiiałeś mię do Krzyża, zgardziłeś Dobrocią i miłosierdziem moim. *Ktoś ty iest?* Patrz na moy bok włocznią otwarty dowod miłości moiey, ktorąm cię tak ukochał, żem cię w boku i sercu moim chciał zachować, tyś przecię zgardził, i stałeś się niewdzię-

wdzięczny tey Dobroci moiey: *Ktoś ty iesť?*

Powołałem cię do Wiary Świętey, zgromadziłem cię do Kościoła mego, abyś był członkiem żywym moiego Kościoła, i przez to pewny zbawienia; tyś przecię uciekał odemnie, stałeś się martwym i zgniełym członkiem Kościoła moiego, godnym odcięcia i wrzucenia na ogień wieczny. Wolałeś chołdować nieprzyiacielowi duszy twoiey czartu przeklętemu, ktory cię na zgubę prowadził: będzieśz z nim zostawał w niewoli wieczney, kiedyś wzgardził wolnością Synow moich. *Ktoś ty iesť?* Nadałem ci tyle sposobow i środkow, ktorych używaiąc niechybiłbyś zbawienia; postanowiłem dla ciebie Sakramenta Święte, aby te były ci zadatkiem szczęśliwości i Błogosławieństwa wiecznego: iakżeś ich używał? Oto temi Świętemi sposobami pokrywałeś wewnętrzną złość i nieprawość twoię, gdy co miałeś pozyskać miłosierdzie moie: to złym i niegodziwym sposobem przystępuiąc do Sakramentow Świętych więcey moy

Majestat znieważałeś. *Ktoś ty iest?* Odebrałeś przy chrzcie Swiętym szatę drogą sukienkę niewinności pierworodną sprawiedliwość, którąm ci męką moą dla ciebie podiętą kupił; iakżeś długo w niey zostawał? Oto póki nieprzyszedłeś do rozumu, bo iak tylko rozum pojąłeś, takeś zaraz wzgardził i zrucił z siebie tę moię drogą szatę, a przyiąłeś suknią czarta przeklętego. Upodobałeś sobie iego barwę, będziesz z niem od Błogosławieństwa chwały moiey odrzucony w ciemności zewnętrzne ia ciebie nieznam i znać niechcę na wieki.

Chrześcianie! gdybyśmy teraz wezwani byli na ten straszny Sąd Boski, gdziebyśmy ten surowy rachunek z dobrodzieystw Boskich oddawać musieli; Cobyśmy też odpowiedzieli Sędziemu BOGU: iakąbyśmy dali przyczynę złego i ladaiakiego życia naszego, iaką przyczynę niewdzięczności za tak wielkie Dobrodzieystwa Boskie stworzenia, odkupienia, i inne nieprzeliczone, ktoremi nas BOG ubogacać nieprzestaie? Darmo darmo iuż tam żadna

dna przyczyna, żadnaby nam niesłużyła wymowka, tylko schnąć od strachuby potrzeba. Otoż wierzcie mocno, że chociaż teraz ieszcze nas BOG na Sąd swoy niepozywa; nastąpi to nieomylnie, że się tam stawić musiemy, i surowy ze wszystkiego oddać rachunek. Teraz więc zawczasu pomyślmy o tym coby nas tam wymowić mogło. Wymowić nas nic inszego niemoże, tylko iedna pokuta, i poprawa przeszłego ladaiakiego życia naszego. A więc do pokuty zabieraymy się wszyscy, i rzućmy się pod nogi Zbawiciela przyszłego Sędziego naszego, i prośmy go żeby niepodlądał na niewdzięczność naszę, ale na wielkość miłosierdzia swego, gdy się od nas domagać będzie rachunku z Dobrodzieystw swoich.

O JEZU Zbawicielu i Sędzio nasz! pokazuiesz nam Dobroć i miłosierdzie twoie, gdy nas tylo Dobrodzieystwy twoiemi napełniasz, ale my niewdzięczni iesteśmy tey Dobroci twoiey, i używamy iey ku większey śmiałości na zniewagę Majestatu twoiego, ale

JEZU

JEZU Dobrotliwy: (u) *Niewchodź w Sądy z sługami twoiemi bo żaden przed Tobą niebędzie usprawiedliwiony człowiek.* Pobudź raczey serca nasze, łaską twoią do powinney Tobie wdzięczności, nakłoń je do prawdziwey pokuty, aby gdy rachunku od nas na Sądzie twoim domagać się będziesz niewdzięczności naszey za Dobrodzieystwa twoie była wymowką poprawa przeszłego złego ladaiakiego życia naszego. A tak na ow czas byliśmy wolni od boiaźni, i napełnieni radością z przyszłego Błogosławieństwa, do ktorego wzywać będziesz wybranych twoich. Amen.

(u) *Psal: 142. v. 2.*

KAZANIE CZWARTE.

NA NIEDZIELĘ IV. ADWENTU.

O DEKRECIE SĘDZIEGO.

THEMA.

Vox clamantis in deserto - Omnis mons & collis humiliabitur.

Głos wołaiącego na puszczy - Każda gora i pagorek poniżon będzie. *Lucæ 3.*

Arescentibus hominibus præ timore & expectatione, quæ supervenient universo Orbi. Lucæ 21.

GŁos wołaiącego na puszczy oznaymuiący poniżenie wszelkiey wysokiey gory i pagorka, wystawia nam dzisieysza Ewangelia Swięta Chrześcianie Naymilsi, żebyśmy uniżaiąc się teraz przez prawdziwą pokutę, z niskiemi dolinami podwyższeni byli do Niebieskiego Krolestwa. Bo czyiże to iest ten głos? i kto ten wołaiący na puszczy? niekto inszy zaiste tylko sam JEZUS Chrystus BOG i Zbawiciel nasz, ktory

będąc

będąc nam tu widomie przytomny na ziemi w przybranym człowieczeństwie swoim, często wołał na grzeszników, by się nawrocili z drogi nieprawości, a wołał aż do ostatniego zgonu życia swoiego, *bo wołaiąc głosem wielkiem umarł.* Że tu wołał na grzeszników Zbawiciel JEZUS, był to dowod miłosierdzia Jego, z ktorym przyszedł na ten świat; bo przyszedł szukać i zbawionym uczynić, co było zginęło. Przyszedł szukać zgubioney owieczki, aby ią na własnych ramionach swoich zaniosł do owczarni swoiey, i dla tego wołał, aby niezbożnych zwrocił z drogi złośliwey; i pociągnął ich do siebie, do swoiey łaski, i miłosierdzia.

Ale tenże JEZUS Chrystus daleko odmiennym głosem wołać będzie podług swey sprawiedliwości na ostatnim Sądzie swoim. Wołać będzie na wszystkie narody, ktorekolwiek od początku świata aż do dnia ostatniego były. Wołać będzie na puszczy, bo cały świat w ow dzień będzie pustynią procz doliny Jozefatowey, żadnego iuż Krolestwa, żadnego pałacu, żadnego domu,

mu, żadnego ptaka, nawet iuż nie będzie, bo iuż koniec przyidzie wszystkiego stworzenia.

Lecz iaki głos dnia onego będzie wołaiącego Chrystusa? uważaycie oto, że dzień ten, będzie iuż dzień ostatni, będzie dzień rozumnego stworzenia końcem doczesności, początkiem zaś wieczności lub szczęśliwey lub nieszczęśliwey. Gdy tedy przed Trybunałem Chrystusa każdy odda rachunek z dobr sobie udzielonych od BOGA, że wszystkich spraw i uczynkow swoich, oczekiwać będzie głosu Tegoż Sędziego BOGA, ktory tak przerazi grzesznikow, ktorzy BOGU swoiemu wyrachować się niemogli, że będą schnąć od strachu widząc iuż następuiącą wieczną nieszczęśliwość swoię. Wołaiąc bowiem głosem sprawiedliwości swoiey w dzień ow ostatni Chrystus: doliny podwyższy, gdy mowić będzie do wybranych i wiernych sług swoich: (a) *Podźcie Błogosławieni Oyca mojego, weźmiycie Krolestwo zgotowane wam od początku świata.* Gory poniży gdy mowić będzie do nie-

(a) *Mat: 25. v. 34.*

niezbożnych: (b) *Idźcie przeklęci na ogień wieczny, ktory zgotowany iest di błu i Aniołom iego.* Słysząc ten dekret wydany na siebie grzesznicy; coż myślęć będą o sobie? opłakiwać oto będą swoie złości i nieprawości, ktoremi nieskończony Maiestat BOGA swoiego obrażali, ale to iuż nierychło, te łzy i płacze iuż im niewyiednaią zbawienia bo będą niewczesne, bo iuż upłynął czas miłosierdzia. Oglądaią oni zbawienie Boże bo oglądaią Chrystusa Zbawiciela świata, i Sędziego. Oglądaią wybranych Bożych, ktorzy poydą z Chrystusem do Nieba na wieczny spoczynek, ale to z większym swoim żalem i nieznośnym wstydem. Mowić więc będą: (c) *Ci są ktorych niegdyś mieliśmy za pośmiewisko i na podobieństwo urągania, my głupi życie ich sądziliśmy bydź głupstwem, i koniec ich bez czci, oto iak są policzeni między Syny Boże, i między Swiętemi los ich iest.* Oglądaią z drugiey strony siebie samych odrzuconych na wieki dekretem Sędziego BOGA: *Idźcie odemnie przeklęci na ogień wieczny.* O iak wielką boiaźnią! iak wielkim i nieznośnym strachem

(b) *Mat: 25. v. 41.* (c) *Sap: 5. 3. 4.*

chem napełnieni będą grzeſznicy ſły-ſząc ten dekret wiecznego potępienia ſwoiego! W biżimy ſobie teraz w żywą uwagę Chrześciamie ten ſtrach nieznośny, i dekret Sędziego BOGA. Lękaymy ſię teraz zawczaſu poki przez zbawienną boiaźń miłoſierdzie odzyſkać możemy; bo iuż dnia onego ſprawiedliwość bez miłoſierdzia, ktora trwać będzie na wieki, niewypowiedzianie przerazi grzeſznikow. I ta uwaga żeby nam zbawiennym była pożytkiem: rozłożmy ią ſobie w dwoiakim podziale Kazania.

Schnąć będą od ſtrachu grzeſznicy ſłyſząc dekret Sędziego BOGA na ich potępienie, bo ten dekret będzie bez miłoſierdzia. Część pierwſza Kazania.

Schnąć będą od ſtrachu grzeſznicy ſłyſząc dekret Sędziego BOGA na ich potępienie, bo ten dekret będzie nieodmienny na wieki. Część druga Kazania.

JEZU ktory na Sądzie twoim wywierać będzieſz dekret ſurowey ſprawiedliwości na grzeſznikow niepoſłu-

ſznych

ſznych przed tym woli twoiey. Użycz łaſki i daru wymowy mowiącemu, abym przekładaiąc ſłuchaczowi moiemu ten ſtrach nieznośny, ktorym przerażeni będą grzeſznicy ſłyſząc na ſiebie wydany dekret wiecznego potępienia mogł ich pobudzić do Chrześciańſkiego życia, żeby byli dalecy od tego ſtraſznego dekretu. Uproś to i pobłogoſław mowiącemu Patronko i opiekunko naſza Nayświętſza MARYA Panno.

CZĘSC PIERWSZA.

JAk wielki ſtrach padnie na grzeſznikow ſłyſząc na ſiebie wydany dekret wiecznego potępienia bez wſzelkiego miłoſierdzia, byśmy poiąc mogli Chrześcianie, i teraz poki czas miłoſierdzia tego dekretu przeląd ſię zbawiennie: Uważaymy właſności Boſkie, ktore żadney niepodpadaią odmianie. Jeſt BOG miłoſierny, ieſt oraz i ſprawiedliwy, i iako ſam w ſobie ieſt doſkonały nieſkończenie, tak też te Jego właſności miłoſierdzie i ſprawiedliwość ſą doſko-

doskonałe nieskończenie. Pokazuie BÓG miłosierdzie swoie grzesznikom gdy ich tyle razy woła do siebie; nieodmawia też żadnemu łaski powracaiącemu do niego z drogi nieprawości. Ze BOG pokazuie miłosierdzie swoie grzesznikom, i sam ich woła do siebie: iest to dowod Jego niepoiętey miłości, ktorą ukochał człowieka, i niechce żadnego zguby, ale wszystkich pragnie zbawić, i umieścić w Krolestwie swoim. Lecz grzesznicy że gardzą tym miłosierdziem Boskim, idąc za bydlęcemi namiętnościami swoiemi, oddalone będzie od nich to miłosierdzie, także BOG surowey swey sprawiedliwości dekret wywierać będzie na ich wieczne potępienie. Odięta iuż będzie na ten czas grzesznikom wszelka nadzieia miłosierdzia, albowiem BOG Naywyższy Sędzia żadną proźbą, żadnym płaczem i ięczeniem, żadną obietnicą, żadnym poprawy i pokuty przyrzeczeniem, żadną nawet przyczyną Swiętych swoich nieda się iuż więcey nakłonić do miłosierdzia.

Nieu-

Nieulęknie się ten BOG Sędzią żadnego męstwa i slachectwa, poważać niebędzie żadnego wysokiey umiejętności, obawiać się nie będzie żadnego powagi, mocy i bogactw. Niedopuści i słuchać nie będzie żadnego wymowki i exkuzy. W Sądach ziemskich częstokroć te są pomocne do nakłonienia Sędziow do miłosierdzia. Uwolnieni bywaią niektorzy z więzienia dla proźby i płaczow, inni dla obietnicy poprawy, inni dla przyczynienia się za niemi możnych, inni dla Slachetnego i wysokiego urodzenia, inni dla biegłości w naukach, inni dla bogactw. Z tych wszystkich iednak nic niepomoże przed Sędzią Bogiem. Obiaśnia nas w tym Jeremiasz Prorok mowiąc w Osobie grzesznikow do zagniewanego BOGA: (d) *My złośliwie czyniliśmy i do gniewu pobudzaliśmy, dla tego ty nieubłagany iesteś okryłeś w gniewie* (to iest, *Okryłeś gniewem iakoby z[...]ą na twarz twoię, abyś ktorego niepoznał* widział albo, słyszał płaczącego proszącego; i kolana uginaiącego, ale żebyś bez względu wszystkich winowáy-

(d) Thren: 3. v. 42.

waycow pogubił:) *uderzyłeś nas, zabiłeś nas nieprzepuściłś, zastawiłeś się chmurą, aby nieprzystąpiła modlitwa.* W ten czas zyści się o Chrystusie to, co powiedział sługa złośliwy i leniwy Panu swoiemu (e) *Obawiałem się ciebie bo człowiek zły iesteś, bierzesz coś niepołożył, i żniesz coś niezasiał.* Ktoremu odpowiedział Pan niezapieraiąc się bydź złym (bo takim będzie na Sądzie swoim Chrystus) ale wnosząc: *Wiedziałeś że ia człowiek zły iestem, biorę com niepołożył i żnę com nie zasiał; i dla czegożeś niedał pieniędzy moich na stoł?* Darmo, darmo żadna wymowka przed Sędzią Bogiem służyć niebędzie grzesznikom, żadney im niebędzie nadziei miłosierdzia.

Prawda że BOG rownie iest miłosierny iak i sprawiedliwy chociaż rzuci dekret sprawiedliwości swoiey na grzesznikow, może ieszcze z niemi uczynić i miłosierdzie, iak mowi Psalmista Pański: (f) *Czyliż na wieki odrzuci BOG, abo nieprzyda żeby ubłagany był ieszcze; abo do końca miłosierdzie swoie odeymie od narodu do narodu, abo zapomni zmiłować się BOG; abo zatrzyma w gniewie miłosierdzia swoie:* Lecz darmo

(e) Luce. 19. v. 21. (f) Psal. 76. v. 8.

mna w tym grzesznikow nadzieia, iuż się zakończył, ten czas, ktorego BOG używał miłosierdzia swego, teraz zaś sprawiedliwość Jego wykonana bydź musi, i dekret Sędziego BOGA na potepienie grzesznikow bez wszelkiego miłosierdzia będzie wydany. Bo lubo miłosierdzie rownie iest właśnością Boską iak i sprawiedliwość; a zatym iako BOG będzie Bog'em na wieki, tak i własności Jego Boskie trwać b dą na wieki: przecię grzesznicy od miłosierdzia oddaleni samey surowey sprawiedliwości podpadać muszą. Pokazował BOG miłosierdzie swoie grzesznikom tu na tym świecie, ktorzy chwytali się tego miłosierdzia usprawiedliwiaiąc się BOGU dostąpili go, i na wieki nie będą odrzuceni od niego: Bo że dostąpili zbawienia, i osiągli wieczną szczęśliwość swoię, miłosierdzie Boskie. to sprawiło, ktore w nich wieczne iest. To wyrażaią słowa, ktore mowi BOG: (g) *Zmiłuię się nad kiem zechcę, i łaskawy będę, na kogo mi się upodoba.* Ktorzy zas gardzili tym miłosierdziem, iuż oddale-

(g) *Exod: 33. v. 19.*

daleni od niego dekret surowey sprawiedliwości ponosić muszą.

Już uważmy iak wielkim i nieznośnym strachem przeięci będą grzesznicy słysząc na siebie dektet Sędziego BOGA. Obroci się BOG Sędzia na lewą stronę do nich z straszliwą twarzą i ogromnym głosem wyda dekret na ich wieczną nieszczęśliwość, ktory to dekret daleko straśliwszy im będzie niżeli sam ogień piekielny: *Idzcie odemnie przeklęci na ogień wieczny, ktory zgotowany iest diabłu, i Aniołom iego.* Idźcie odemnie BOGA waszego; ktorego po całą wieczność iuż więcey nieoglądacie. Idźcie odemnie Naywiększego dobra, ktorego na wieki nieosiągniecie. Idźcie odemnie ostatecznego końca waszego, do ktorego iuż więcey nietraficie. Idźcie od moiey miłości, obrony i Krolestwa, od moich bogactw, rozkoszy i Błogosławieństwa wiecznego. Idźcie od Niebieskiey Oyczyzny, i od Błogosławionego towarzystwa Swiętych Niebieskich Mieszkańcow. Idźcie od Błogosławioney Matki moiey, ktora i waszą matką bydź mo-

gła i chciała, ale wy niechcieliście bydź Jey Synami. Idźcie od Aniołow moich, od Swiętych Strożow waszych, od wszystkich Swiętych i wybranych moich; ktorzy zemną idą do Nieba, iuż się z niemi pożegnaycie, bo iuż więcey się z niemi niezobaczycie. Przeklęci iesteście, boście niechcieli bydź napełnieni Błogosławieństwem wiecznym. Niech będzie przeklęte mieysce i towarzystwo wasze, gdzie bez końca ponosić będziecie ubostwo, żelżywość, głod, pragnienie, i wszystko złe, i śmierć wieczną bez nadziei, bez pociechy, i bez ochłody cierpieć musicie. Idźcie przeklęci nie do żywota, nie do przeszłych światowych rostkoszy, ale na ogień wieczny, na przepaść piekielną, do siarczystey toni, do okrutnych piekielnych katow, ktorzy bez miłosierdzia dawać wam będą owoce przeszłych waszych prożności i rostkoszy, ktorycheście szukali na świecie i w nich się zatapiali z wielką zniewagą mego Boskiego Majestatu. Idźcie na ogień wieczny, iżeście nie-

chcieli

chcieli się zapalać ogniem miłości moiey, do ktoreyem was tyle razy pobudzał, i łaski dostateczne dawałem, palcie się teraz w pożarach ognia piekielnego nie do czasu iakiego, nie przez sto, tysiąc, albo i million millionow lat, ale bez końca, bez wszelkiey nadziei, bez naymnieyszey ochłody.

O iak wielkim i nieznośnym strachem przeięci będą nieszczęśliwi grzesznicy słysząc ten dekret Sędziego BOGA, w ktorym bez wszelkiego miłosierdzia odrzuceni będą od widzenia twarzy Boskiey! Bo ktoż nam to doskonale opowiedzieć potrafi, co to iest bydź dalekim od widzenia BOGA, i od Niego odrzuconym sprawiedliwym dekretem? Niech nam powie Absalon iak to nieznośna dla niego była rzecz, gdy był oddalony od twarzy Dawida Krola Oyca swoiego, że raczey pragnął bydź zabitym od Oyca, niżeli od twarzy iego oddalonym żyć na wygnaniu. Niech powiedzą insi, ktorych nieprzeliczone są przykłady, gdy oddaleni od Oycow albo Monarchow swoich sami sobie to doczesne odbierali

życie. Coż dopiero bydź oddalonym od widzenia BOGA, od Jego miłości, i od Niebieskiey Oyczyzny? Coż dopiero bydź odrzuconym od Synow Boskich? od Swiętych Aniołow? od Nayświętszey MARYI Panny Matki Jezusowey? postradać Niebieskiego dziedzictwa a zostać przeklętym: O iak rzewliwym płaczem opłakiwać będą nieszczęśliwość swoię ktorzy tu na tym świecie wielkiemi bydź chcieli, i podchlebnemi głosy wysoko wynoszeni byli, gdy od Sędziego BOGA dekret przeklęctwa na siebie usłyszą wydany, i w momencie zobaczą się bydź piekielnemi głowniami!

Niewidząc iuż z nikąd pociechy dla siebie, niemaią żadney nadziei miłosierdzia, dla nieznośnego strachu i wstydu rozpaczaiącym głosem wołać będą na gory i pagorki żeby padły na nich, i zakryły ich od twarzy siedzącego na tronie Sędziego BOGA. I widząc się iuż bydź nieszęśliwych i przeklętych, od rozpaczy bluźnić i przeklinać będą BOGA i Swiętych Jego. Tam słyszeć się dadzą słowa Jo-

ba. Świętego: (h) *Niech zaginie dzień w ktorym rzeczono począł się człowiek, dzień owiech się obroci w ciemności.* Przeklinać będą wszystko stworzenie, i z taką nieszczęśliwą pioſnką porwani będą od czartow i do piekła wtrąceni. O straszny i wszystkie przerażaiący członki widoku, ktoremu grzesznicy podpadać będą! Coż na to rzeką Święci Obywatele Niebiescy izaliż żadnego im niepokażą miłosierdzia? Niepokażą niepokażą Chrześcianie; iuż tam ani brat nad bratem, ani Oyciec nad Synem, ani Syn nad Oycem uboleważ niebędzie, ale wszyscy Błogosławieni i wybrani Boscy cieszyć się będą, gdy wolą Bożą i dekret sprawiedliwości nad grzesznikami wykonany zobaczą. Lękaymy się wszyscy Chrześcianie tego strasznego dekretu, bo będzie bez miłosierdzia, lękaymy się, i gdyśmy grzechami naszemi iuż nieraz zasłużyli na niego, opłakuymy teraz zawczasu, poki ieszcze miłosierdzie otrzymać możemy, bo tam iuż żadnego niebędzie miłosierdzia, ale sama surowa sprawiedli-

(h) *Job: 3. v. 3.*

wiedliwość koniecznie wykonana bydź musi. Lękaymy się teraz zawczasu, żebyśmy dnia onego tą nieznośną boiaźnią przerażeni niebyli: Albowiem schnąć będą od strachu grzesznicy słysząc dekret Sędziego BOGA na ich potępienie, bo ten dekret będzie nieodmienny na wieki. O czym w drugiey Części.

CZĘSĆ DRUGA.

ZE Naywyższy BOG Sędzia wywieraiąc dekret surowey sprawiedliwości swoiey na grzesznikow: *Idźcie odemnie przeklęci na ogień wieczny*. W tey swoiey surowey sprawiedliwości nic nieustąpi, i nieda się nakłonić do miłosierdzia, to lubo iest okropna, i wszystkie przerażaiąca członki, iesczeby iednak znośnieysza była, gdyby po nieiakim czasie grzesznicy mieli nadzieię uwolnienia swego. Ale że BOG Bogiem będzie na wieki, i na wieki zagniewany grzesznikom, ktorzy w tym doczesnym życiu swoim gardzili miłosierdziem iego: tak i dekret wydany na potę-

potępienie tych grzesznikow trwać będzie na wieki. Majestat bowiem Boski obrażony od grzesznikow nieskończony iest, wyciąga też kary nieskończoney, ktorey przez całą wieczność wypłacić się potępieńcy niebędą zdolni, ale zawsze cierpieć i ponosić muszą męki piekielne skazani na nie, i odrzuceni od BOGA dekretem Naywyższego Sędziego. I ieżeliby co było takiego, coby grzesznikom mogło iaką uczynić nadzieię uwolnienia swego; tedyby była niesprawiedliwość okazana w dekrecie na nich wydanym. Ale tu żadney niemasz nadziei, bo dekret Sędziego BOGA będzie sprawiedliwy tak, że żadney niesprawiedliwości, żadney niewiadomości, żadnemu niewyrozumieniu sprawy podpadać niemoże. Sędzia bowiem będzie sam BOG Wszechmocny wszystko wiedzący i przenikaiący chociaż naywiększe skrytości serca, przed ktorym nic się ukryć niemoże; a zatym i dekret Jego sprawiedliwości na wieki trwać musi, Sam to oznaymił Chrystus: (i) *Niebo i ziemia przeminą,* *ale*

(i) *Luca 21. v. 33.*

ale słowa moie nieprzeminą. Nieodmienność tego dekretu mamy wyrażoną pod figurą w Błogosławieństwie, ktore Izaak Patryarcha dawał Synom swoim, do ktorego Jakob uprzedził brata swego Ezawa. Zawył głosem wielkim Ezaw i zatrwożony mowi do Oyca: (k) *Błogosław też i mnie Oycze moy.* Mowi powtornie do Oyca: *Izaliż nie zachowałeś i dla mnie błogosławieństwa?* Mowi ieszcze po trzeci raz: *Czyliż iedno tylko masz błogosławieństwo Oycze? i mnie też proszę abyś pobłogosławił.* Lecz darmo, słyszał oto od Oyca: *żyć będziesz pod mieczem i bratu twemu służyć będziesz.*

Podobnie się stanie i z grzesznikami odrzuconemi dekretem Sędziego BOGA. Niewysłucha ich iuż więcey Chrystus, ani dekretu swego nieodmieni. Swiadczy o tym Cypryan Swięty: *Niepowrotne iest to skazanie, i nieodmienny Sąd, stać będzie potępienia tego nieodmienne postanowienie.* Zadne iuż niebędą zdolne płacze do zmazania tego dekretu, żadne łzy do zalania piekielnego ognia. Gdyby BOG pozwolił Judaszowi, albo ktoremukol-

(k) *Gen: 27. v. 34.*

mukolwiek potępieńcowi, co tyſiąc lat za twoie grzechy iedne tylko łzę wypuſzcziſz, i gdy przez tak wielką i nieprzeliczoną liczbę lat łzami twoiemi świat cały napełniſz, zlituię ſię nad tobą, odmienię moy dekret na potępienie twoie wydany, i wyzwolę cię z mąk piekielnych, w wielkąby opływał radość, i męki piekielne za nic by mu ſię zdały, boby ieſzcze zbawienia ſwego miał nadzieię. Lecz iak to długa byłaby nadzieia, iak długi przeciąg lat w mękach piekielnych zoſtawaćby muſiał? iak wielo millionowych millionow tyſięcy lat upłynełoby, niżeli by ieden kufel łzami ſwoiemi napełnił? Coż dopiero żeby doł? coż żeby dom, miaſto, Kroleſtwo? coż żeby ziemię, powietrze Niebo łzami ſwoiemi zalał? Ale nieſzczęśliwy Judaſz i żaden potępieniec, ani takiey nadziei mieć niebędzie. Bo chociażby tym ſpoſobem świat cały łzami ſwoiemi napełnił, ieſzcze iego wieczności nieſzczęśliwey ani konca, ani środka, ani początku nawet niebędzie. Bo ten ieſt nieodmienny Sędziego BOGA wyrok: *Idźcie przeklęci na ogień wieczny.*

Nieodmienny Sędziego BOGA dekret, ale przynaymniey po wydanym dekrecie iakikolwiek czas pozwolony będzie grzesznikom, a zatym może to iść w zapomnienie, Sędzia zagniewany z gniewu opłonie, to i swoy dekret odmienić może. Daremna iest i tu nadzieia grzesznikow, bo nietym sposobem Ten Naywyższy Sędzia sobie postępować będzie, ktorym postepuią w Sądach światowych, i co postanowi wyrokiem swoim, to Wszechmocnością swoią zaraz wykona. Z kąd iuż mowi o nim Izaiasz Prorok: (l) *Język iego iako ogień pożeraiący.* Dla tey przyczyny dekret tego Sędziego nazwany iest mieczem z obydwoch stron wyostrzonym w obiawieniach Jana Swiętego, wychodzącym z ust Boski h, i przeszywaiącym na krztałt pioronu, o ktorym w księdze piątey Moyżeszowey: (m) *Gdy zaostrzę iako piorun miecz moy.*

Rozdzieli tym mieczem Niebo i ziemię. Niebo zachowa wybranym swoim, ziemię zaś potępionym otworzy niezgruntowaną iaskinią na pożar-cie

(l) *Isaia 3. v. 27.* (m) *Deutr: 32. v. 41.*

cie onych. Rozdzieli i potępionych iednych od drugich, także każdy z nich swoie mieysce i karę mieć będzie podług swoiey własney złości. Będzie więc ten dekret: (n) *Głos Pański przecinaiący płomienie ognia.* Bo ogień piekielny tak każdemu zapali, i rozmierzy, że żadnego nad miarę zasługi więcey albo mniey dręczyć niebędzie. Jako pokazuie Grzegorz Swięty podobieństwem słońca- (o) *Jako na tym świecie pod iednym słońcem wielu mieszkaią, iednak tego słońca upałow nieiednako doznaią, bo ieden więcey upalony bywa drugi mniey, tak tam w owym ogniu nieieden sposob iest palenia, bo co tu rożność ciał, to tam czyni rożność grzechow, żeby ogień podobny mieli, a iednak nieiednako wszystkich palił.*

Odłączy ieszcze tym mieczem w potępionych życie od śmierci, żeby żadney niemieli pociechy. Poki tu na tym świecie żyiemy rownie w nas mięszka śmierć iako i życie, (iak naucza Augustyn Swięty:) bo śmierć codziennie z życia naszego cokolwiek bierze, iako ogień z świecy, i tak ludzie umieraią, gdy śmierć ich poczyna łakomie

(n) Psal: 28. v. 7. (o) S. Gregor: lib: 4. Dial:

komie pożerać. Mamy tedy na tym świecie w kłopotach i ucisłkach naszych pociechę, że w domu naszym żywiemy śmierć, ktora koniec uczyni wszystkim utrapieniom gdy pomrzemy. Ale skazani dekretem Sędziego BOGA na potępienie wieczne iuż niebędą mieli tey pociechy, gdyż BOG Naywyższy Sędzia, (śmierć ktoraby im sama iedna iaką pociechą bydź mogła) oddali od nich, że chociażby chcieli umrzeć, to niebędą mogli. Pragnąć będą żeby w tym ogniu mogli zgorzeć, zniszczeć, i w nic się obrocić, ale darmo, bo dekret Sędziego BOGA ten iest nieodmienny: *Idźcie przeklęci na ogień wieczny.*

Coż tedy czynić będą grzeszncy słysząc ten straśliwy dekret na ich potępienie wydany, kiedy ten nieodmienny będzie na wieki, i z nikąd niebędzie dla nich pociechy, kiedy i śmierć sama od nich oddalona będzie? Choćby się ieszcze udali do Matki Tego Sędziego BOGA Nayświętszey MARYI Panny: Prawda że ona iest Matką miłosierdzia, iest ucieczką grzesznikow, ktora wnosi swe prośby za niemi do

BOGA,

BOGA, i błaga gniew Sędziego, ale w ten czas już ta Matka miłosierdzia odwroci się od nich, i prosić za niemi niebędzie, niezlituie się nad ich płaczem, ale na te płacze i ięczenia grzesznikow to tylko odpowie: Wielorazy Jam się wam pokazowała Matką, wielorazy zasłaniałam się za wami przed Majestatem Syna moiego, wielorazy pokazowałam Mu moie Macierzyńskie piersi, i miłosierdzie Jego iednałam dla was? Wyściemi się niepokazali Synami, gardziliście tym miłosierdziem moim, i staliście się go niegodni, gdy tylekroć razy zasmucaliście mię grzechami waszemi, iuż teraz nie będę wam więcey Matką miłosierdzia, iuż żadney litości, żadney opieki, żadney obrony niespodziewaycie się odemnie. Jesteście przeklęci wyrokiem Syna moiego, idźcie przeklęci i odemnie na ogień wieczny.

Do kogoż się udadzą? pewnie do Swiętych Aniołow Strożow: ale darmo, żadney tu niemasz dla nich nadziei. wyrzucać będą Swięci Aniołowie grzesznikom na oczy owe niepossłuszeństwa

ich

ich natchnieniom, ktore im podawali do ſerca; owe nieuſzanowania przez wypełnienie złości grzechowey, gdy gardzili wſzelkim natchnieniem wewnętrznym, ochotnie zaś poſzli za poduſzczeniem czarta przeklętego, i bez wſtydnie w przytomności Boſkiey ktory ieſt nakażdym mieyſcu, i Swiętego Anioła Stroża ſwojego. ktory każdemu z nich był na ſtraż podany od BOGA, wykonywali wſzelkie ſproſności grzechowe. Rzeką im na koniec zgardziliście naſzą ſtrażą i pieczołowitością iuż od nas żadney nieſpodziewaycie ſię pociechy na wieki, ieſteście przeklęci od BOGA; bądźcie przeklęci i od nas, byliście poſłuſzni diabłu, *idźcieſz na ogień wieczny ktory mu ieſt zgotowany i Aniołom iego.*

Może ieſzcze ktory z Swiętych Pańſkich ſwą prozbę za niemi wnieſie do BOGA. Swięci bowiem Pańſcy żyli tu na tym świecie tak iak i my żyiemy teraz, ſą im wiadome ſłabości i ułomności człowieka. Doznawali tego ſami w ſobie, iż zepſowana natura ludzka zawſze ciągnie do złego.

Ale

Ale darmo, i tu żadney niemaſz nadzieci grzeſznikom. Odpowiedzą im Swięci Pańſcy: Coż wy ieſteście za iedni; uſkarżacie ſię na waſzé ſkłonności do złego, i powiadacie że wam niepodobno ſię było uſtrzedz grzechu. W ſzakże i my tychże ſamych ſkłonności doznawaliśmy w ſobie, a przecieśmy mogli ſię uchronić grzechu, mogliśmy pokutować, gdy nam ſię kiedy przytrafiło upaść w grzech iaki, i pozyſkaliśmy miłoſierdzie Boſkie, bośmy oſtrożniey chodzili na potym, niedaliśmy ſię iuż więcey powodować zmyślnościom i pożądliwościom naſzym, ale rządząc ſię rozumem te wſzyſtkie za pomocą łaſki Boſkiey zwyciężaliśmy w ſobie. Czyliż i wam BOG łaſki ſwoiey nieużyczał, czyliż niemieliście tychże ſamych środkow zbawiennych? BOG łaſki ſwoiey każdemu użyczał. obmyślał wſzyſtkim śzrodki zbawienne, ale wy idąc za przewrotnością waſzą gardziliście łaſką ofiarowaną ſobie od BOGA; śzrodkow zbawiennych używaliście ku większey śmiałości do grzechu. Otoż ta waſza właſna złość

i prze-

i przewrotność stała się wam przyczyną wieczney zguby. My pragnąc waszego zbawienia tyle razy w nosiliśmy nasze prozby za wami do BOGA, i iednaliśmy wam miłosierdzie Jego, żeście gardzili miłosierdziem; ponoscięsz teraz surową sprawiedliwość bez miłosierdzia na wieki. A iako iuż iesteście przeklęci od BOGA, przeklęci od Nayświętszey MATKI Boskiey, przeklęci od Swiętych Aniołow; tak też bądźcie przeklęci i od nas, bądźcie przeklęci od wszystkiego stworzenia, bądźcie przeklęci na wieki.

Ah Chrześcianie! Coż za boiaźń obeymie tych winowaycow nieskończonego Majestatu Boskiego! Strach będzie nieznośny dla nich, gdy Archanielską trąbą z grobow wzbudzeni w własnych ciałach swoich stawać muszą na Sąd. Strach nieznośny padnie na tych grzesznikow gdy zobaczą Krzyż Chrystusow, ktorym w złośliwych czynach swoich się brzydzili, gdy zobaczą przychodzącego w obłoku z mocą wielką i Majestatem Tego Sędziego BOGA, ktorego nieskończony Majestat grzechami

chami swoiemi tak ciężko obrażali. Strach nieznośny padnie na tych grzesznikow, gdy stoiąc po lewicy przed Sędzią Bogiem wyłączeni od sprawiedliwych surowy rachunek oddawać muszą z dobrodzieystw użyczonych sobie od BOGA, że wszystkich spraw i uczynkow swoich w oczach wszystkich Swiętych i wybranych Boskich wszystkich, oraz potępieńcow i czartow przeklętych. Strach nieznośny padnie na tych grzesznikow gdy usłyszą wyrok wieczney nieszczęśliwości swoiey, gdy za swoie zbrodnie i nieprawości usłyszą bez wszelkiego miłosierdzia i nieodmienny na wieki dekret na ich potepienie wydany, ktorym odrzuceni będą od BOGA i Swiętych Jego.

My to uważaiąc Chrześcianie, gdy ieszcze BOG Dobrotliwy nie w chodzi znami w surowe Sądy swoie, ale pokazuie nam wielkość miłosierdzia swego wzbudzaymy w sobie zbawienną boiaźń, lękaymy się teraz tey surowey sprawiedliwości Boskiey, i poprawmy przeszłego ladaiakiego życia naszego,

ktore nas iuż tyle razy uczyniło godnemi tego straszliwego dekretu. Życie bowiem doczesne, ktorym żyiemy teraz do wieczności zamierza koniecznie a tey lub szczęśliwey lub nieszczęśliwey, ktora utwierdzona będzie każdemu nieodmiennym wyrokiem Sędziego BOGA. Będzie życie podług prawa i przykazania Boskiego usłyszemy z Wybranemi wyrok potwierdzaiący wieczną naszą szczęśliwość, w tych pełnych radości słowach: *Podźcie Błogosławieni Oyca moiego weźmiycie Krolestwo zgotowane wam od początku świata.* Będzie życie nasze przewrotne i niechrześciańskie ten a nie inszy nas czeka straszliwy wyrok utwierdzaiący nieszczęśliwość naszą bez wszelkiego miłosierdzia na wieki: *Idźcie odemnie przeklęci na ogień wieczny ktory zgotowany iest diabłu i Aniołom iego.* Straszne te są i przerażaiące wszystkie członki słowa. Lękaymy się ich teraz, żebyśmy się nielękali na Sądzie Boskim słysząc ie do nas samych rzeczone. Teraz poki ieszcze BOG z miłosierdziem swoim łaskawie nas czeka, udawaymy się do niego, żebyśmy

my od Niego niebyli oddaleni na wieki.
O JEZU Sędzio Sprawiedliwy; niech że łaska twoia (prosiemy pokornie) zachowa nas od surowey sprawiedliwości twoiey: Niech nakłoni ku nam miłosierdzie twoie, abyśmy z wybranemi twoiemi w dzień Sądu i gniewu twoiego słyszeli od Ciebie pełne radości słowa: *Podźcie Błogosławieni Oyca moiego,* weźmiycie zgotowane wam Krolestwo od początku świata. Amen.

KAZANIA POSTNE O MĘCE CHRYSTUSOWEY,

Z okoliczności grzechow w pismie Swiętym ta-tego Zakonu zmiankowanych, za ktore Syn Boski JEZUS Chrystus Sprawiedliwości Oyca Przedwiecznego zadosyć uczynił.

KAZANIE PIERWSZE

O Grzechu Adama, i Męce Chrystusowey.

THEMA

Iram Domini portabo, quoniam peccavi ei, donec causam meam Judicet, & faciat Judicium meum, educet me in lucem, videbo Justitiam ejus.

Gniew Pański ponosić będę, bom zgrzeszył Jemu, aż osądzi sprawę moię, i uczyni Sąd moy, wywiedzie mię na światło, oglądać będę sprawiedliwość Jego. *Michea 7. v. 9.*

PRzeszedł czas mięsopustney swywoli Chrześcianie naymilsi, gdzie ludzie zaślepieni na rozumie niepomniąc na BOGA, duszę swoię, i własne zbawienie,

wienie, a idąc za wszelką pożądliwością, i zmysłnością nierozumnym bydlętom właściwą, gniew Boski, (który już za dawne złości, i nieprawości swoie winni byli ponosić) więcey poburzali na siebie. A nastąpił czas zbawienny, czas łaski i miłosierdzia, czas czterdziestodniowego postu, w ktorym grzesznicy powinni się korzyć BOGU swoiemu w umartwieniach ciała dla odzyskania miłosierdzia Boskiego, i dostąpienia odpuszczenia popełnionych grzechowych złości. Lecz ten czas zbawienny żeby nam wszystkim stał się skuteczny na pozyskanie miłosierdzia Boskiego, i na odwrocenie Jego gniewu, ktory ściągnęlismy na siebie: słuchaymy nauki, i przestrogi, ktorą nam daie Paweł Apostoł: (a) *Pomagaiąc napominamy abyście nadaremno łaski Boskiey nieprzyimowali. Abowiem mowi czasu przyiemnego wysłuchałem cię, a w dzień zbawienia ratowałem cię, oto teraz czas przyiemny, oto teraz dni zbawienia.* W tych dniach zbawiennych Kościoł Swięty z rządzenia Ducha Przenayświętszego nie bez

(a) 2. Cor. 6. v. 1.

bez osobliwszey przyczyny podaie nam do uwagi Mękę przenaydroższą Zbawiciela JEZUSA dla naszego zbawienia podiętą, albowiem ten iest celnieyszy nad insze sposob nawrocenia się z drogi nieprawości do BOGA grzesznika rozpamiętywanie Chrystusowey męki. I ieżeli tą przerażaiącą wszystkie członki uwagą nakłoniony niebędzie do prawdziwey pokuty; iuż iego zbawienie niebespieczne iest, bo niema tak skutecznego sposobu na uleczenie duszney niemocy swoiey. Jako upewnia Bernard Swiety, ktory mowi: (b) *Coż tak skutecznego na uleczenie rany sumnienia naszego, i na oczyszczenie placu mysli, iak ran Chrystusowych pilne rozmyslanie.*

Na ten koniec zgromadziliśmy się do tego Kościoła Chrześcianie, żebyśmy rozpamiętywaiąc w nabożnych pieniach Mękę ptzenaydroższą Zbawiciela JEZUSA dla grzesznikow od Niego podiętą, i uważaiąc wielką miłość BOGA naszego nam niegodnym okazaną w podięciu tey okrutney męki stali się uczestnikami, z tąd dla nas

zba-

(b) *S. Bernard: de Pas: D.*

zbawiennych wypływaiących źrodeł, zapalaiąc serca nasze ogniem miłości Boskiey, brzydząc sobie grzechowe złości, i pokutuiąc za nie.

W rozpamiętywaniu Męki JEZUSOWEY żebyśmy tym ochotniey postępowali, im większe w niey zbawienne owoce są dla nas ukryte: uważmy złożone odemnie słowa, w ktorych Michęasz Prorok wyznaie w osobie grzesznika: *Gniew Pański ponosić będę, bom zgrzeszył iemu, aż osądzi sprawę moię, oglądać będę sprawiedliwość iego.* Coż tu w tych słowach do uwagi nam podaie Prorok Pański? Oto te dwie rzeczy. Nayprzod: że wszystkiemi siłami piąć nam się potrzeba do Miłości Boskiey. Powtore: że lękać się powinniśmy surowey sprawiedliwości Jego. Grzech bowiem sprowadza gniew Boski na czyniciela swego, i takiey wymaga sprawiedliwości, ktorey grzesznik sam z siebie żadnym sposobem uczynić zadosyć niepotrafi, bo Majestat nieskończony grzechem zelżony iest od człowieka.

Co żebyśmy poiąc mogli, i więcey się w miłości Boskiey ugruntować,

w boiaźni sprawiedliwości Jego utwierdzić: Na teraźnieyszych postnych Kazaniach przekładać wam będę z iedney strony grzechy przed tym popełnione, ktore pismo Swięte wspomina; z drugiey miłość niepoiętą Zbawiciela JEZUSA nam niegodnym okazaną że przyiął na siebie nasze grzechy, i za nie okrutną podiął mękę oraz śmierć Krzyżową.

I tę uwagi cięszkości grzechow (za ktore ludzie gniew Boski ponosić musieli) i surowey sprawiedliwości Boskiey w zesłaniu Syna swego Jednorodzonego na męki za grzech człowieka, (byle z strony naszey żadney nie było przeszkody) powinny nas wszystkich pobudzić do miłości Boskiey, zmiękczyć zatwardziałe serca nasze, i wycisnąć z twardey serca grzeszników opoki obfito ć łez pokutnych na obmycie sprośności grzechow, powinny oraz wzbudzić w nas wszystkich boiaźń sprawiedliwości Boskiey, kiedy BOG nieprzepuścił i Synowi swemu Jednorodzonemu, ale za nas wszystkich wydał go.

Pier-

Pierwszy grzech wspomina Pismo Swięte pierwszego Rodzica naszego popełniony w Raju, za ktory i my wszyscy iego potomkowie gniewu Boskiego staliśmy się winni. Ten wam na tym pierwszym Kazaniu przełożę. Pokażę oraz dowod miłosierdzia Boskiego, że Jednorodzony Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus uczynił za nas zadosyć sprawiedliwości Boskiey, I zaczynaiąc o tym mowić, taki czynię podział Kazania. Uważaycie pilno.

Gniew Boski za grzech popełniony w Raiu ponosić musiał z Potomkami swoiemi, pierwszy nasz Rodzic Adam, gdy z Raiu został wygnany na ten padoł płaczu. Część pierwsza.

Gniew Boski, ktory z Potomkami swoiemi winien był ponosić Adam przyiął na siebie Chrystus, żeby zadosyć czyniąc sprawiedliwości Boskiey Męką swoią z tego wygnania podwyższył nas do Nieba. Część druga Kazania.

JEZU przyimuiący na siebie podroż zbawienia naszego, niech to łaska twoia sprawi.

ſprawi, aby ta uwaga ſurowey ſprawiedliwości Boſkiey, ktorey nie mogąc za grzech ſwoy zadoſyć uczynić ludzie, Ty ſam będąc rownym Bogiem BOGU Oycu przyiąłeś na ſiebie grzechy naſze, abyś za nie zadoſyć uczynił, wzniecić w nas mogła raz na zawſze boiaźń zbawienną odwracaiącą nas od przeſtępſtwa przykazań Boſkich. Uproś to i pobłogoſław mowiącemu, ktoraś ſtała ſię bydź godną pośredniczką zbawienia naſzego Nayświętſza MARYA Panno.

CZĘSC PIERWSZA.

GRzech pierwſzego Rodzica naſzego w Raiu roſkoſzy popełniony, iak wielki gniew Boſki na niego ſamego i na wſzyſtkich iego Potomkow ſprowadził, byśmy poiąc mogli Chrześcianie; dochodzić mamy z tey złości, ktorą on w ſobie zamykał, gdyż złość grzechowa im więkſza będzie, tym więkſzy gniew Boſki na ſiebie obu za, Grzech pierwſzego Rodzica naſzego tak wielką złość w ſobie zamykał, że

iey

iey żaden stworzony rozum poiąć nie potrafi; bo ten grzech tak wielkiey był złości, że wszystkę złość wszystkich grzechow, (ktore teraz popełniaią ludzie,) w sobie iednym mieścił, bo On wszystkich grzechow stał się przyczyną, sprowadzaiąc na cały narod ludzki skłonność do złego, i zepsowanie natury, gdzie ciało zawsze walczy przeciw duchowi. Jak wielka była złość grzechu tego, i iak wielkiego gniewu Bożego ten grzech nas wszystkich winowaycami poczynił: Uważaymy z strony Majestatu Boskiego, ktory obrażony iest, z strony podłości człowieka, ktory zgrzeszył, i z strony sprawiedliwości Boskiey, ktora ten grzech chłoszcze i w Adama Potomtach.

I. A nayprzod, Majestat Boski nieskończony iest, ktoremu cześć nieskończona powinna, ktorego rozkazom posłuszne bydź iest obowiązane wszystko stworzenie, ktorego Dobroci niemasz końca, ktoremu wdzięczność, iaką tylko możemy winni iesteśmy oddawać każdego czasu. Ten BOG nieskończoney Dobroci i Majestatu stworzył czło-

wieka

wieka na Obraz i podobieństwo swoie, osadził go w Raiu rozkoszy, pozwolił mu wszystkiego, z iednego tylko drzewa wiadomości złego i dobrego ieść mu zakazał. i to nie dla inszey przyczyny; tylko żeby zachowuiąc to przykazanie podane sobie od BOGA, zasłużył sobie wieczne Błogosławieństwo, i utwierdzenie w dobrym, czyli w sprawiedliwości przed Bogiem, żeby iuż potym nigdy zgrzeszyć niemogł.

Coż tu rozumiecie Chrześcianie! izaliż Adam niepowinien był zachować tego rozkazu Boskiego, ile to było z iego i wszystkich Potomkow wiecznym uszczęśliwieniem? czyliż Majestat Boski nieskończony niewymagał tego, żeby nietylko nieiadł, ale i niepomyślił nawet o zakazanym owocu? Coż Adama przywiodło do tey obrazy nieskończonego Majestatu Boskiego? Uważaycie oto co rzekł wąż do Ewy: przyobiecał On iey Bostwo w owym zakazanym owocu: (c) *Eritis sicut dii.* Będziecie iako Bogowie wiedząc złe i dobre. Więcey chciał postąpić Adam nad

(c) *Gen: 3. v. 5.*

nad ten stan, w ktorym był stworzony od BOGA, znieważył Jego nieskończony Maiestat, przestąpił Jego rozkaz, i stał się nieposłuszny BOGU swoiemu, stał się niewdzięczny za te łaski i dobrodzieystwa; ktoremi go BOG przyozdobił; bo się targnął na Stworcę swoiego ukuszeniem zakazanego owocu. Ten grzech, ktory popełnił z przyczyny nieskończonego Majestatu Boskiego złość nieskończoną zamykał w sobie. Uważayciesz znowu złość grzechu tego z strony podłości człowieka:

II. Ktoż to był ten człowiek, ktory zgrzeszył? był oto podły i nikczemny. Był on w prawdzie stworzony na Obraz i podobieństwo Boskie podług duszy, ale też był ulepiony z ziemi, z naypodleyszey ze wszystkich Materyi podług ciała. Jakaż więc złość była grzechu tego człowieka, ktory będąc tak podłym i nikczemnym, będąc iedną lepianką wykroczył przeciw BOGU swoiemu, nieprzestaiąc na tym, co mu w Raiu rozkoszy pozwolono do używania, ale pośiągnął się i do

do zakazanego drzewa? Złość winy tym większa iest, im większey godności iest ten, przeciw ktoremu wykonana bywa; i im większey podłości i nichczemności iest ten, ktory się na tę winę odważa, I tak większa iest wina wieśniaka, ktoryby wyciął policzek Panu, albo Senatorowi iakiemu, niżeli żeby to rowny rownemu sobie uczynił. BOG iest nieskończoney godności i doskonałości, iest Pan nad Pany Monarcha Naywyższy, iest stworca wszech rzeczy. Człowiek zaś iest stworzenie iest podły i nichczemny, Z tąd tedy dochodzić mamy, iak wielka grzechowa wina i złość była tego człowieka, ktory rozkaz Boski przestąpił w Raiu. Więcey) On usłuchał radzącego zdradliwie nieprzyiaciela swoiego czarta przeklętego, niżeli BOGA rozkazuiącego, więcey sobie poważał Małżonkę swoię Ewę, dla ktorey miłości skosztował zakazanego owocu, niżeli surowy, bo pod karą śmierci wydany zakaz Boski; że ten podły człowiek tak poniżył w tym przestępstwie swoim BOGA; każdy uznać winien że złość grze-

chu

chu iego była naywiękſza. Uważaymy da ey złość grzechu tego z ſtrony ſprawiedliwości Boſkiey, ktora ten grzech chłoſzcze i w Adama Potomkach, a tu poznamy iak wielki gniew Boſki z Potomkami ſwoiemi pierwſzy naſz Rodzic ponośić muſiał za przeſtępſtwo w Raiu Zakazu Boſkiego.

III. Był Adam, iako pierwſzy od BOGA ſtworzony człowiek, Oycem powſzechnym wſzyſtkich ludzi, ktorzy ſię potym narodzić mieli, i wola wſzyſtkich nas iego Potomkow, w nim iednym na ten czas była zamknięta, tak że iako ieżliby był nie zgrzeſzył, wſzyſtkich by w ſobie był uſzczęśliwił; tak też gdy zgrzeſzył, i na ſiebie i na wſzyſtkich ludzi zaciągnął gniew ſurowey ſprawiedliwości Boſkiey. Utracił pierworodną ſprawiedliwość, w ktorey był ſtworzony od BOGA, wygnany z Raju rozkoſzy na ten padoł płaczu, i nas wſzyſtkich tey nieſzczęśliwości uczeſtnikami poczynił, gdy pierwey niżeli ſię rodziemy na ten świat, bo zaraz od momentu poczęcia naſzego iuż ieſteśmy nieprzyiaciołmi Boſkiemi, i

na tym wygnaniu ięczeć, i gniew Boski ponosić musiemy. Cokolwiek bowiem na tym padole płaczu ucisków, kłopotow, i dolegliwości się mieści, cokolwiek niedostatku, chorob, i rożnego uciemierzenia się znayduie, wszystko to iest skutkiem Adamowego grzechu, wszystko to ięst chłostą surowey sprawiedliwości Boskiey, ktora grzech pierwszego Rodzica karze i w iego Potomkach.

A co iest nieznośnieysza. Utracił ten pierwszy nasz Rodzic grzechem swoim żywot, śmierci zaś stał się podległy, iako mu groził BOG: (d) *Ktoregokolwiek dnia z niego ieść będziesz śmiercią umrzesz.* Smierci stał się podległy nie tylko podług ciała że umierać musiał, ale też i podług duszy, bo utracił łaskę BOGA swoiego, utracił prawo do Raju Niebieskiego, gdzie iest żywot Błogosławieństwa chwały wieczney. Wielka była złość Adamowego grzechu, wielką też sprawiedliwość gniewu Bożego na siebie pobudził, ktorey żadnym sposobem przebłagać niemogł.

Uwa-

(d) *Gen: 2. v. 17.*

Uważaycie bowiem dziewięćſet trzydzieści lat na tym wygnaniu żyiąc Adam, za ſwoy grzech pokutował, ktorym Majeſtat nieſkończony BOGA ſwoiego obraził, a przecię przez tak długi czas pokutuiąc ſprawiedliwości Boſkiey niemogł zadoſyć uczynić. Muſiał gniew Boſki ponoſić nietylko ſam na ſobie, ale też i na ſwoich Potomkach. Muſiał umierać, i wſzyſcy iego potomkowie na tym wygnaniu od śmierci wyzwolić ſię niepotrafią. Coż tu czynić maią grzeſznicy ktorzy nie raz ale więcey niż tyſiąc razy obrazili BOGA, i gniew Jego oburzyli na ſiebie? ktorzy codziennie nurzaią ſię w nieprawościach, złości do złości przydaią, a o pokucie niemyślą nigdy? Jakimże ſpoſobem BOGA przebłagać, i gniew Jego od ſiebie odwrocić będą mogli, kiedy Adam za ieden grzech dziewięćſetletnią pokutą go nieprzebłagał? Lękać ſię potrzeba ſurowey ſprawiedliwości Boſkiey. Bo nietylko grzech Adamow, ale też wſzyſtkie grzechy, ktore teraz popełniaią ludzie ściągaią na ſiebie gniew Boſki, bo ſą

zniewagą nieskończonego MajestatuBo- skiego, bo ta zniewaga Majestatowi Boskiemu dzieie się od naypodleyszego stworzenia, to iest od zaślepionych na rozumie ludzi. A zatym sprawiedliwość Boska surowo tych winowayców nieskończonego Majestatu swoiego karać będzie.

Lękać się potrzeba grzesznikom; lecz ieśli się szczerze pragną nawrócić z drogi nieprawości do BOGA swoiego, (ktorego zagniewali na siebie) niepowinni rozpaczać. I owszem wielką ufność i nadzieię w miłosierdziu Boskim maią pokładać, że im ubłagany będzie. Wszyscy my Chrześcianie grzechem pierwszego Rodzica naszego iesteśmy poddani gniewu Boskiemu, ale nietraćmy nadziei. BOG Dobrotliwy niemyśli nas zagubić i zatracić wiecznie, ale z sobą poiednać pragnie, (e) *Myślał nad nami myśli pokoiu a nieudręczenia.* Nieiesteśmy zdolni przebłagać gniewu Boskiego, i uczynić zadosyć sprawiedliwości Jego. Otoż Jednorodzony Syn Boski Pan i Zbawiciel nasz JEZUS Chry-

(e) *Jerem: 29. v. 11.*

Chrystus uczynił z nami to wielkie miłosierdzie że gniew Boski, ktory winien był ponosić Adam, przyiął na siebie, żeby żadosyć czyniąc sprawiedliwości Boskiey z tego wygnania podwyższył nas do Nieba, Oczym w drugiey Części.

CZĘSC DRUGA.

PO grzechu pierwszego Rodzica naszego Adama, gdy On z Raiu wygnany został na ten padoł płaczu, zaraz, (f) *Postawił BOG przed Raiem rozkoszy Cherubina, i miecz płomienisty i obrotny ku strzeżeniu drogi drzewa żywota*, Mocna ta była straż, niemogł iey człowiek siłami swoiemi przełamać, nie był zdolny otworzyć sobie bramy do Raiu i żywota wiecznego. Otoż BOG nieskończoney Dobroci i miłosierdzia z syła z wysokiego Nieba na ten świat Syna swego Jednorodzonego, z syła na uczynienie zadosyć sprawiedliwości swoiey za grzech człowieka zsyła go nie na iakie rozkoszy, nie na godności i

(f) Gen: 3. 24.

dostoieństwa doczesne, ale na męki i śmierć krzyżową, bo w nim położył wszystkie nasze nieprawości dla zadosyć uczynienia za nie, iako przepowiedział Izaiasz Prorok: (g) *Położył Pan w Nim nieprawość wszystkich nas.*

Przyszedł na ten świat posłany do Oyca Przedwiecznego Syn Jego Jednorodzony Zbawiciel JEZUS, przyiął na siebie ten grzech człowieka, i gniew Boski, ktory on winien był ponosić, żeby go ubłagał, bo na przebłaganie tego gniewu, potrzeba było takiey Osoby, ktoraby była rowna Bogu.

Lecz iak wielo sprawiedliwość Boska domaga się w Chrystusie za ten grzech pierwszego Rodzica naszego; Oto podobnym sposobem Chrystus otwiera nam Ray żywota wiecznego, iako Adam swoim grzechem go zamknął, i co widzieć było w Adamie grzeszącym, to samo widzieć się daie w tym drugim Adamie, to iest w Chrystusie cierpiącym. Uważaycie bowiem okoliczność Adamowego grzechu, a z tąd poznawaycie surową sprawiedliwość

(g) *Isaiae 53. v. 6.*

wość Boſka, i miłość niepoiętą JEZUSA, ktory tey ſurowey ſprawiedliwości wypłaca za nas. Dwie oſobliwſze ſą okoliczności Adamowego grzechu, iedna że zgrzeſzył przez wynioſłość; druga że zgrzeſzył w Ogrodzie Rayſkiem. Przyimuiąc na ſiebie gniew Boſki Zbawiciel JEZUS, (ktory Adam winien był ponośić:) podług tych okoliczności wypłacił za nas ſprawiedliwości Boſkiey. *1mo.* że upokorzył ſiebie ſamego. *2do.* że cierpiał w ogrodzie. O ſurowa ſprawiedliwości! O niepoięta miłości!

I. A nayprzod. Zgrzeſzył Adam, a zgrzeſzył przez wynioſłość i nieposłuſzeńſtwo rozkazowi Boſkiemu, gdy ſię dał nakłonić Zonie i wężowi przyrzekaiącemu z zakazanego iabłka wiadomość ſamemu BOGU przyzwoitą: (h) *Będziecie iako bogowie wiedzący złe i dobre.* I takiey wiadomości (ktora ieſt ſamemu BOGU właściwa) doſtąpić pragnął. Zbawiciel JEZUS przyimuiąc na ſiebie ten grzech żeby za niego zadoſyć uczynił ſprawiedliwości Boſkiey, za owę wynio-

(h) *Gen: 3. v. 5.*

wyniosłość i niepostuszeństwo rozkazowi Boskiemu upokorzył się, a upokorzył aż do samey śmierci Krzyżowey. Jak świadczy Apostoł Paweł: (i) *Upokorzył siebie samego stał się posłuszny aż do śmierci, a śmierci krzyżowey.* Adam w zakazanym owocu pragnąc wywyższenia nad swoy właśny stan, stał się wynalazcą wszystkiego złego, ktore wylane iest na cały narod ludzki, iak mowi Apostoł: (k) *Przez iednego człowieka grzech na ten świat wszedł, a przez grzech śmierć, i tak na wszystkich ludzi śmierć przeszła, w ktorym wszyscy zgrzeszyli.* Zbawiciel zaś JEZUS Chrystus swoim upokorzeniem i posłuszeństwem aż do śmierci krzyżowey iest wynalazcą wszystkiego dobra, łask i błogosławieństw, Boskich dla nas, i samego żywota wiecznego, bo w nim się odradzamy, i ożywieni iesteśmy na żywot wieczny, za świadectwem Pawła Swiętego: (l) *Jako w Adamie wszyscy umieraią, tak w Chrystusie wszyscy ożywieni będą.* Adam wyniośle pragnąc w zakazanym owocu wiadomości samemu

(i) Philip: 2. v. 8. (k) Rom: 5. v. 12.
(l) 1. Cor: 15. v. 22.

memu BOGU przyzwoitey, wſtyd dla ſiebie nalazł, albowiem: (m) *Otworzyły ſię oczy oboyga, i gdy poznali że byli nadzy, zſzyli liście figowe i uczynili ſobie zaſłony.* Przyimuiąc na ſiebie gniew Boſki za ten grzech człowieka Syn Boży Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus nagi na krzyżu wiſiał. O ktoż opowiedzieć potrafi ow wſtyd nieznoſny Syna Boſkiego! O to ten, ktory ſwoim Boſkiem rozporządzeniem nagość wſzyſtkiego okrywa ſtworzenia, w oczach wielkiego gminu ludzi nagi na krzyżu wiſi. Zali ſię iuż przez Pſalmiſtę ſwoiego: (n) *Cały dzień wſtyd moy przedemną ieſt.*

Poglądaycie Chrześcianie na tego na krzyżu wiſzącego, i nieznośnym wſtydem otoczonego JEZUSA, i uważaycie ſurowość ſprawiedliwości Boſkiey w ukaraniu tego grzechu. Jeżeli Jednorodzony Syn Boſki, ktory grzechu żadnego nieuczynił, ani zdrada znaleziona ieſt w uſtach Jego, za grzech człowieka, ktory dobrowolnie na ſiebie przyiął, tak ſrodze ieſt udręczony, i wſtydem nieznośnym napełniony: iak

(m) *Gen: 3. v. 7.* (n) *Pſal: 43. v. 17.*

iak wielka kara ſprawiedliwości Boſkiey czeka tych grzeſznikow, ktorzy przyczyną ſtali ſię Chryſtuſowi tego nieznośnego wſtydu! iak wielce zawſtydzeni będą przed tym Chryſtuſem, gdy przyidzie w dzień oſtatni oddawać każdemu podług drog iego, ktorzy ſwoiemi niewſtydliwościami Majeſtat Boſki obrażaią, gdyż za nich Chryſtus z wielkim ſwoim wſtydem nagi na krzyżu wiſiał, aby oni miłoſierdzie otrzymali, i do Raiu Niebieſkiego na żywot wieczny wprowadzeni byli? O ſurowa ſprawiedliwości! ktoż cie ſię nie przeleknie! O niepoięta miłości! ktoż cię kochać niebędzie?

Doſyć by na tym iuż przeſtać, bo ta ſurowa ſprawiedliwość Boſka, ktorey Chryſtus za grzechy naſze zadoſyć uczynił; ta miłość niepoięta, ktorą nam Ten Zbawiciel pokazał, powinna choćby też nad ſkały twardſze ſerca grzeſznikow ſkruſzyć, i do prawdziwey nakłonić pokuty, powinnaby te błąkaiące ſię ſerca do ſiebie pociągnąć, aby ſię rozmiłowały w Tym BOGU Zbawicielu ſwoiem, od ktorego ſię oddalały,

łały, i przyczyną były Jezusowi tey okrutney męki i nieznośnego wstydu. Coż nieuważa tey Dobroci i miłości BOGA swoiego zapamiętała złość grzesznikow, nienawraca się do BOGA swoiego, nieprzestaie też i Zbawiciel JEZUS miłości swoiey, ale błaga sprawiedliwość gniewu Boskiego za narod ludzki. Bo uważaycie drugą okoliczność Adamowego grzechu, to iest; że zgrzeszył w Ogrodzie Rayskiem, a tu zadziwić się musicie niepoięty miłości JEZUSA w przyięciu na siebie gniewu Boskiego dla ubłagania iego gdy Ten nayłaskawszy Zbawiciel cierpiał w Ogrodzie.

II. W Ogrodzie Rayskiem zgrzeszył pierwszy nasz Rodzic Adam w ktorym był postawiony od BOGA po stworzeniu swoim iako mowi Pismo; (o) *Zasczepił był Pan BOG Ray rozkoszy od początku, w ktorym postawił człowieka, ktorego stworzył.* Szczęśliwy zaiste był ten Ogrod, poki w nim grzech niepowstał, ale gdy tam grzech znalasł dla siebie mieysce, z tamtąd początek wszystkich grzechow,

(o) *Gen: 2. v. 8.*

chow, (ktore się teraz dzieią na świecie,) powstał. Czyniąc zadosyć sprawiedliwości Boskiey za ten grzech człowieka Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus, nie w inszym mieyscu zaczął mękę swoię, tylko w Ogrodzie Getsemańskim, i zakończył ią w inszym Ogrodzie, ażeby z kąd się wszczęła śmierć, z tamtąd powstało i życie, iak opisuie Ewangelista Jan Swięty: (p) *A na mieyscu gdzie był ukrzyżowany był Ogrod, a w ogrodzie grob nowy, w ktorym ieszcze żaden niebył pogrzebiony.*

Po popełnionym grzechu iuż niemogł się Adam więcey mieścić w Rozkosznym Rayskim Ogrodzie, bo tam nie ma mieysca przeklęctwo, ktore on grzechem swoim na ziemię sprowadził, Jak rzekł BOG do niego, (q) *Przeklęta ziemia w dziele twoim, w pracy ieść będziesz z niey przez wszystkie dni życia twego, ciernie i osty rodzić ci będzie, w pocie oblicza twego pożywać będziesz chleba.* Dla ponoszenia tego przeklęctwa, ktorego i sobie, i wszystkim swoim potomkom stał się przyczyną, musiał ustępować z Raiu na ten

padoł

(p) *Joan: 19. v. 41.* (q) *Gen: 3. v. 17.*

padoł płaczu. Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus chcąc nas uwolnić od tego przeklęctwa zstąpił z wysokiego Nieba na to wygnanie nasze i przyiął go na siebie, abyśmy od niego byli wolni, iak dowodzi Apostoł Paweł: (r) *Chrystus nas odkupił od przeklęctwa prawa, stał się za nas przeklęctwem, bo napisano iest: przeklęty każdy ktory wisi na drzewie.* Przyiąwszy na siebie Zbawiciel JEZUS to przeklęctwo, ktore było na nas wydane, przez Krzyż i mękę swoię przywrocił nam utracone Błogosławieństwo. Jak opowiedział ukoronowany Prorok: (s) *Zbłogosławiłeś Panie ziemię twoię, odwrociłeś poimanie Jakoba, odpusciłeś nieprawość ludu twego.*

Uważayciesz z iak wielką cierpliwością te kary przeklęctwa Dobrotliwy JEZUS narodowi ludzkiemu za grzech Adama należące się odniosł na sobie. O iak wielo ostrych cierni i kolących głogow urodziła mu ziemia żydowska. Jak wiele wylał potu z ciała swego Nayświętszego szukaiąc zginioney owieczki, na Gorzę Oliwney

pod

(r) Gal: 3. v. 13. (s) Psal: 84. v. 1.

pod ciężarem Krzyża omdlewaiąc; Nakoniec na Gorze Kalwaryi wisząc na Krzyżu.

Lecz i tu wielka i niepoięta miłość Tego Zbawiciela ku potomkom Adama widzieć się daie! Nie na inszym mieyscu chciał bydź ukrzyżowany, tylko na Gorze Kalwaryi, gdzie (iako świadczą Oycowie Swięci) głowa pierwszego Rodzica naszego Adama pogrzebiona była. Bo tak przystało mowi Swięty Ambrozy: aby tam *życia naszego pierwiastki położone były, gdzie był śmierci początek.* Tam chciał bydź Ukrzyżowany Zbawiciel JEZUS, aby Krwią Jego Nayświętszą Głowa Adama skropiona, od grzechu oczyszczona była: i my wszyscy oczyszczeni i obmyci Krwią JEZUSOWĄ od gniewu Bożego uwolnieni, mogli tam bydź wprowadzeni, *gdzie nic zmazanego niewnidzie.*

O toż macie Chrześcianie złość wielką grzechu Adamowego, Dobroć nieskończoną BOGA naszego w zesłaniu nam Syna swego Jednorodzonego na odkupienie nasze i surową sprawiedliwość Boską, ktory i Synowi swe-

mu

mu Jednorodzonemu nieprzepuścił, ale za nas wszystkich wydał go na męki srogie, żeby gniew Jego, ktory my winniśmy byli ponosić, odniosł na sobie i iego ubłagał. A z tąd dochodzić mamy iakim sposobem miłosierdzia Boskiego stać się uczestnikami, i surowey Jego sprawiedliwości uniknąć możemy.

Popełniliśmy podobno nieraz i niedziesięć złość wielką grzechową, i Majestat nieskończony Boga naszego znieważyliśmy. Jakiemże sposobem mamy Bogu zadosyć uczynić, za te krzywdy Majestatowi Jego od nas poczynione, kiedy gniewu Bożego za ieden grzech Adama, ani on sam, ani też żaden z iego Potomkow ubłagać nie potrafił, aż Syn Boski przyszedł na ten świat, ktory męką i śmiercią Krzyżową gniew Boski ubłagał, Ray Niebieski przed nami zamknięty otworzył, i prawo nam do Nieba przywrocił? Niemożemy i my sami z siebie gniewu Boskiego za nieprawości nasze przebłagać, ale męka Jezusowa iest nieskończoney ceny, w tey Jezusowey męce mogą bydź zgładzone złości grzechow naszych. Do

nas

nas tylko należeć będzie pokutować szczerze za nieprawości nasze, ponosić cierpliwie Krzyże, ktore BOG na nas dopuści, powściągać cugle złych namietności naszych, a w męce Jezusowey za grzechy nasze podiętey zgładzone będą występki nasze, otrzymamy miłosierdzie, i unikniemy surowey sprawiedliwości, ktora chociaż nieprzepuszcza winowaycom nieskończonego Majestatu swoiego, to dla Krwie Jezusowey, za nas wylaney, odpuści nam.

O JEZU Dobroci nieskończona, ktoryś grzechy nasze na sobie poniosł, niechże Męka twoia Naydroższa ziedna nam miłosierdzie. Niech nas zasłoni przed sprawiedliwością, niech nas nakłoni do prawdziwey pokuty, abyśmy przez Ciebie tam w prowadzeni bydź mogli, z kąd w pierwszym Rodzicu naszym Adamie wygnani iesteśmy, Amen.

KAZANIE DRUGIE.

O Grzechu Kaima, i o Męce CHRYSTUSOWEY.

THEMA.

Iram Domini portabo, quoniam peccavi Ei, donec causam meam judicet — Videbo justitiam Ejus. Micheæ 7. v. 9.

BOG nieskończoney Dobroci i miłosierdzia, gdy stworzył człowieka na Obraz i podobieństwo swoie, i osadził go w Raiu rozkoszy Chrześcianie naymilsi; zaraz dla wygody i rozweselenia tegoż człowieka zasczczypił ten Ray i wyprowadził z ziemie troiakiego rodzaiu drzewo. (a) *Drzewo piękne do widzenia i do iedzenia wdzięczne. Drzewo żywota w pośrodku Raiu, i Drzewo wiadomości dobrego i złego.* Z tych iedno drzewo zachował dla siebie, to iest, ostatnie, drzewo wiadomości dobrego i złego. I zakazał

(a) *Gen: 2. v. 9.*

zał surowo, bo pod karą śmierci, żeby z tego drzewa nie iedli. Nieusłuchali nieszczęśliwi tego rozkazu Boskiego, zwiedzeni zdradą węża iedli z zakazanego drzewa, nietylko sobie, ale też i wszystkim swoim potomkom gniewu Bożego stali się przyczyną.

Coż mieli czynić w tym nieszczęśliwym swoim upadku? Jakiey użyli rady w rzeczy tak wielkiey wagi, na ktorey zbawienie całego świata zawisło? Słuchaycie co mowi pismo: (b) *Skrył się Adam i żona iego od Oblicza Pana BOGA między drzewa Rayskie.* Coż zaprzyczyna tey ucieczki do drzewa? czyliż przed Bogiem mogli się ukryć pod drzewem, ktory wszystkie mieysca swą nieograniczonością napełnia? i wszystkie choćby też naywiększe skrytości, nawet i same naytaiemnieysze myśli serca ludzkiego przenika? Daie przyczynę Orygenes piszący na to mieysce: *z poruszenia nieiakiego pierwsi Rodzice do drzewa się przenieśli, aby był znak, że iuż w ten czas iedna ucieczka w drzewie Krzyża była, postanowiona.*

Chrze-

(b) *Gen: 3. v. 8.*

Chrześcianie nietylko pierwſi naſi Rodzice, ale też i my ich potomkowie zaciągaiąc w rodzoną ſłabość z grzechu pierworodnego; i ſkłonność do złego, właſnemi grzechami wykroczyliśmy przeciw Prawu Boſkiemu, i tym wykroczeniem zaciągnęliśmy gniew Boſki na ſiebie. Coż więc czynić mamy, i do kąd uciekać przed gniewem Boſkim ſprawiedliwość ſwoię iuż maiącym wywierać na nas za zniewagę Maieſtatowi ſwemu uczynioną? Oto przykładem pierwſzych Rodzicow naſzych do drzewa nam ſię udawać potrzeba; do drzewa zaś nie inſzego, tylko do drzewa Krzyża Swiętego, na ktorym BOG i człowiek wiſząc Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus uczynił zadoſyć ſprawiedliwości Boſkiey za grzech człowieka, i gniew Boſki przebłagał. Krzyż bowiem Chryſtuſow ieſt drzewem żywota, ktorym wſzyſcy ożywieni ieſteśmy na żywot wieczny. Jako wykłada Korneliuſz: *Drzewo żywota ieſt Krzyż Chryſtuſow, ktory w pośrod Raiu, to ieſt, wpośrod Kościoła wyſtawiony życie daie światu.* To ſamo wyśpiewuie Kościoł Swięty: *To ieſt*

drzewo naygodnieysze w pośrod Raiu wystawione na ktorym zbawienia wynalazca własną śmiercią, śmierć wszystkich zwyciężył.

Smierci staliśmy się podlegli w pierwszym Rodzicu naszym, nietylko podług ciała, (co wszystkich oczom podpada:) ale też i podług duszy ogołoceni będąc z łaski pierworodney, czego oczyma cielesnemi niewidziemy. Niebyliśmy zdolnemi wypłacić się BOGU z tey śmierci, wypłacił za nas swoią śmiercią na drzewie Krzyżowym podiętą Zbawiciel JEZUS, i przywrocił nam utraconą łaskę. Smierć podług ciała iest zostawiona w prawdzie na znak nieposłuszeństwa człowieka rozkazowi Boskiemu w Raiu, ale i ta do czasu tylko, bo potym te same ciała nasze, ktore umieraią teraz zmartwychwstaną, i przybierą nieśmiertelność na siebie. Z drugiey strony na ukaranie grzechu Adama wszyscy iego Potomkowie wygnani z Raiu iesteśmy tułaczami na tym padole płaczu, iako w ziemi nie swoiey, powzięliśmy skłonność do wszelkich zbrodni, bo iuż natura nasza grzechem skazona

iest

ieſt. Co pierwſzym Rodzicom naſzym pokazano w ich pierwſzym Potomku Kaimie, ktory zabieraiąc ſkłonność do złego z pierworodnego grzechu tey ſkłonności nieſzczęśliwy okazał ſkutek gdy brata ſwego niewinnego Abla zabił. Pokazał oraz na ſobie bratoboyca Kaim i to wygnanie wſzyſtkich Potomkow Adama zabieraiących z iego grzechu ſkazenie natury, że na tym padole płaczu zbiegami bydź muſzą iako w ziemi nie ſwoiey, gdy na ukaranie grzechu ſwego był wygnany od Oblicza ziemi, i tułać ſię muſiał po świecie, (c) *Vagus & profugus eris ſuper terram.*

Nietrafił Kaim do ſamey śmierci do Oyczyzny ſwoiey, ale noſząc na ſobie gniew Boſki tułać ſię muſiał po świecie. My iednak żebyśmy do prawdziwey Oyczyzny, z ktorey wypadliśmy w pierwſzym Rodzicu naſzym, powrocić mogli: Jednorodzony Syn Boſki Zbawiciel JEZUS uczynił z nami to wielkie miłoſierdzie, że gniew Boſki, ktorego ſtaliśmy ſię winni, przyiął na

K2 ſiebie,

(c) Gen: 4. v. 12.

ſiebie, aby śmiercią ſwoią na drzewie Krzyżowym podiętą przetorował nam drogę do Niebieſkiey Oyczyzny. I ten ieſt drugi grzech, ktory Piſmo Swięte wſpomina, to ieſt, grzech zaboyſtwa od Kaima popełniony, ktory dnia dziſieyſzego wam przełożę z dowodem miłoſierdzia, ktore z nami uczynił przy męce ſwoiey Zbawiciel JEZUS. I taki czynię podział Kazania. Uważaycie pilno.

Gniew Boſki ponoſić muſiał Kaim za grzech bratoboyſtwa, gdy wygnany od Oblicza ziemi, błąkać ſię muſiał po świecie. Część Pierwſza Kazania.

Gniew Boſki za grzechy ludzkie przyiął na ſiebie Chryſtus, żeby śmiercią Krzyżową zadoſyć czyniąc ſprawiedliwości Boſkiey błąkaiących ſię na tym padole płaczu Potomkow Adama do Niebieſkiey Oyczyzny w prowadził. Część druga Kazania.

Do Ciebie pokorną wnoſzę proźbę ponoſzący na Krzyżu gniew Boſki za narod ludzki Zbawicielu JEZU, niech to łaſka Twoia ſprawi, żeby uwaga tey wielkiey Twoiey miłości, ktorąś

ktoręś nam pokazał, dalekiemi nas poczynić mogła od wszelkiey nieprawości, byśmy się stali godni w Krzyżu otrzymać miłosierdzię Twoie. Uproś to i pobłogosław mowiącemu pod Krzyżem stoiąca pełna boleści Nayświętsza MARYA Panno.

CZĘSC PIERWSZA.

PIerwszy skutek skłonności naszey do złego z pierworodnego grzechu pochodzący okazał na sobie Kain w zabiciu brata swego niewinnego Abla. I ten nieszczęśliwy skutek pierwszym Rodzicom naszym dopiero zupełnym stał się oświeceniem w poznaniu tey nieszczęśliwości, ktorą na siebie, i na cały Narod ludzki grzechem swoim sprowadzili. Bo lubo wiedzieli że wielki gniew Boski za przestępstwo iego prawa i na siebie, i na cały Narod ludzki sprowadzili. Lubo wiedzieli że śmierci podlegać muszą, ale ieszcze Obrazu tey śmierci niewidzieli. dopiero w Synie swoim Ablu, ktorego zabitego, i Krwią zbroczonego na polu naleźli.

Z dru-

Z drugiey ſtrony widzieli w Kaimie natury ſkażoney ich grzechem żywy Obraz, z kąd ten chaniebny i złośliwy wyſtępek wypłynął. To widząc łzami ſię zalali opłakuiąc grzech ſwoy popełniony w Raiu, iako przyczynę wſzelkiey złości, ktora z tąd początek ſwoy wzięła. Opłakiwali pierwſi Rodzice naſi ſwoy właſny grzech, ktory popełnili w Raiu, pokutuiąc i błagaiąc Majeſtat Boſki nieſkończony od niebie zelżony. Gdy iednak widzieli złość grzechu Syna ſwego Kaima niedoſyć im było we łzach pokutnych ſzkaradność ſwoiey właſney opłakiwać nieprawości, ale i grzech potomka ſwego obmywali łzami. Słuſznie w prawdzie zalali ſię łzami na tę tak wielką zbrodnią od Syna ſwego popełnioną, bo oni ſwoim grzechem tey nieiako początkiem byli.

My Chrześcianie, żebyśmy mogli poznać złość grzechow naſzych, ktoreśmy ſami popełnili, i ſkutek ich nieſzczęśliwy, ktory ſprawuią, a poznawſzy łzami pokutnemi obmyć te wykroczenia naſze przeciw Majeſtatowi Boſkie-

Boskiemu: Uważaymy tę samę złość grzechu Kaima, ktory bratoboystwem popełnił, i iak wielki przez to gniew Boski na siebie zaciągnął. A tu łatwo poznamy złość naszych własnych grzechow, i iak wielkiego gniewu Bożego staiemy się winni. Złość grzechu Kaima troiakim sposobem uważać nam potrzeba: to iest, początek, środek, i koniec tego grzechu. Początek ktory mu był przyczyną do grzechu, środek, ktorym go wykonał, i koniec, ktory za nim nastąpił. Tym troiakim sposobem z grzechu Kaima poznamy złość naszych własnych grzechow, i ten gniew Boski, ktory zaciągamy na siebie.

I. A nayprzod. Z kąd początek bratoboystwa, ktore Kaim popełnił? Co mu było przyczyną do tak szkaradnego występku; Ofiarowali podług prawa natury Ofiarę BOGU Kaim i Abel, Oddawali tę ofiarę BOGU każdy z własności swoiey: Kaim że był rolnikiem ofiarował z owocow ziemi. Abel że był Pasterzem owiec ofiarował z pierwiastkow trzody swoiey.

Lecz

Lecz rożnym od siebie sposobem tę ofiarę oddawali BOGU. Abel bowiem z pierwiastkow trzody swoiey wybrał naylepsze i tłuste na ofiarę BOGU swojemu; Kaim przeciwnym sposobem z owocow ziemi co naypodleyszego było, to BOGU oddawał, a co lepszego, to sobie zachował. Ten był początek ta przyczyna grzechu Kaima, ktory bratoboystwem popełnił, nieprzyzwoitym sposobem oddawanie chwały BOGU powinney. Zaden grzesznik do wielkiey nieprzychodzi zbrodni, poki powinności swey ku BOGU swoiemu niezapomni, i chwały Jemu powinney niezaniedba, bo wykonanie powinności ku BOGU, i czci Jemu od nas powinney przyzwoitym sposobem oddanie, sprowadza na człowieka wszelkie Błogosławieństwo Boskie, przymnaża łaski zmacniaiącey słabości z skażoney natury pochodzącą, i utrzymuiącey w dobrym.

Uważaycie to dobrze, ktorzy do iakiey daniny BOGU prawem Boskim, lub Kościelnym iesteście obowiązani? iaką wierność tu powinniście zachować,

wać, żeby tey powinności nieczyniąc zadosyć sami sobie niebyliście przyczyną cięszkiego iakiego upadku. Poymuycie i wy, ktorzy zaniedbuiecie chwały BOGU powinney w słuchaniu nauk zbawiennych, gdyż niemaiąc oświecenia w drodze zbawienney, nieustrzeżecie się, żebyście nieostrożnie chodząc niemieli o kamień urazić nogi wa zey. Wszyscy obowiązani iesteśmy BOGU naszemu, iako Naywyższemu Panu, iako nayszczodrobliwszemu Laskawcy. Wykroczył Kaim w pełnieniu tego obowązku, to wykroczenie stało mu się cięszkiego upadku przyczyną, i ofiara iego niebyła przyiemna BOGU. Jako świadczy Pismo, (d) *Weyzrał Pan na Abla i na dary iego, na Kaima zaś i na dary iego nieweyzrzał.* To iest początek. Uważaycież środek, ktorym Kaim wykonał zaboystwo brata swego Abla:

II. Poznał Kaim, że iego dary niebyły przyiemne BOGU. Coż tu rozumiecie; iżaliż niepowinien był korzyć się BOGU swoiemu? iżaliż niepowi-

(d) *Gen: 4. v. 4.*

powinien był badać przyczyny, dla ktorey BOG iego daniny nieprzyiął? niepowinenże był przepraszać Majestat Boski, i insze ofiarować dary, ktoreby mu były przyiemne? Daleki był od tego wszystkiego bratoboyca Kaim. Widząc oto że Ablowa ofiara była przyiemna BOGU, a iego odrzucona, zaraz zazdrość, gniew i nienawiść ku bratu swoiemu knować począł, i od wielkiego gniewu zmienił się na twarzy swoiey. (e) *Iratusq; est Cain vehementer, & concidit vultus ejus.* Tą zazdrością, gniewem i nienawiścią zapalony już niemogł się zaspokoić sam w sobie, ale o zaboystwie brata swego myślał.

BOG nieskończoney Dobroci, ktory niechce zguby żadnego człowieka, sam odkrywał Kaimowi niesłuszność iego gniewu, sam go naprowadzał na poznanie swego błędu. Sam go oświecał, dlaczego iego dary niepodobały się BOGU, mowiąc, (f) *Czemuś się rozgniewał, i czemu spadła twarz twoia? aza ieźli dobrze czynić będziesz, nieodniesiesz*

(e) *Gen. 4. v. 5.* (f) *v. 6. 7.*

nieśiesz? a ieźli źle natychmiast we drzwiach grzech twoy będzie? lecz pod tobą będzie pożądliwość iego, a ty nad nią panować będziesz.

Coż na to Kaim? nieprzestał złości swoiey na te słowa Boskie miłości i dobroci pełne, ale większą w sercu swoim knować począł. Wyprowadził w pole brata swego Abla, i gdy byli na polu powstał przeciw niemu i zabił go. Otoż środek ktorym przystąpił Kaim do tak wielkiey zbrodnis zazdrość i nienawiść ku bratu swemu, gdzie go więcey poważać potrzeba było, że był przyiemny i ulubiony BOGU; oraz odrzucenie zbawienney rady, ktorą mu sam Pan BOG podawał. Temi środkami naywięcey przychodzą ludzie do cięszkiey obrazy i zniewagi niesko nczonego Maiestatu Boskiego. Bo gdzie zazdrość i nienawiść wkradnie się do serca, gdzie wszystkie łaski Boskie, i natchnienia wewnętrzne odrzucone będą, tam złe i szkodliwe namiętności gorę biorą nad człowiekiem, i tak zaślepiaią rozum, że nad same dzikie i drapieżne bestye więcey nieugłaskanym i drapieżnym się staie.

Wyko-

Wykonał iuż Kaim zawziętość swoię, i złość niewypowiedzianą w zabiciu niewinnego Abla, brata swoiego. Uważayciesz koniec tey wielkiey złości, a zatym poznacie i gniew Boski, ktory Kaim grzechem swoim ściągnął na siebie.

III. Zaślepiony własną złością Kaim, niepoymował tego, że BOG iako iest nieograniczony sam w sobie, tak też iest na każdym mieyscu przytomny, wszystko widzi, i nic się przed nim ukryć niemoże. Ale mniemał go bydź podpadaiącym niewiadomości iakoby człowieka. W tey ślepocie zostaiąc, gdy go sam BOG miłosierny po wypełnioney owey złości wołał i pobudzał do pokuty, i wyznania złości swoiey, on się iakoby o niczym niewiedział udawał, i w grzechu swoim więcey się zatwardzał. Pytał go BOG miłosierny, (g) *Gdzie iest Abel Brat twoy?* Coż na to Kaim? Oto zamiast wyznania swoiey winy wyniosło odpowiada: *Aboż ia strożem brata mego iestem?* Na te zuchwałe słowa wytyka mu

(g) *Gen. 4. v. 9.*

mu Pan na oczy iego nieprawość. *Coś uczynił? Głos krwie brata twego woła z ziemie do mnie.* I nieczekaiąc daley zaraz surową sprawiedliwość gniewu swego wywiera na tego zaciętego w złości swoiey bratoboycę: (h) *Teraz tedy będziesz przeklęty na ziemi, ktora otworzyła gębę swą, i przyięła krew brata twego z ręki twoiey, gdy ią sprawować będziesz nieda tobie użytkow swoich, tułaczem i zbiegiem będziesz na ziemi.* Przyszło to przeklęctwo na Kaima, i niebył uwolniony od niego do samey śmierci. J słusznie ten gniew Boski ponosić musiał. Po wypełnionym bowiem zaboystwie nastąpiła w nim zaciętość w złości, po wydanym zaś przeklęctwie od BOGA, nie do pokuty, żeby błagał nieskończony Majestat Boski od siebie zelżony, ale do rozpaczy przystąpił mowiąc: *Większa iest nieprawość moia, niżeli żebym miał odpuszczenia dostąpić.* Otoż koniec ktory nastąpił po grzechu Kaima zaciętość w złości swoiey i rozpacz.

Obroćmysz teraz oczy Chrześcianie na nasze własne grzechy, ktore-

mi

(h) v. 11. 12.

mi zgwałciliśmy Prawo Boskie, a podobno te ieźli niewiększe będą, to porownać się będą mogły z grzechem Kaima. Niedosyć że za grzech pierwszego Rodzica naszego wygnani iesteśmy na ten padoł płaczu, bo za nasze własne uczynkowe grzechy inszey kary i inszego wygnania spodziewać nam się potrzeba. Jest ten rozkaz Boski w Kaimie nam wszystkim podany: *Pod tobą będzie pożądliwość iego*, to iest grzechu, *a ty nad nią panować będziesz*. O iak wielka przewrotność natury w nas się znayduie, kiedy wszystkie pożądliwości i nieposkromnione namiętności nad nami gorę biorą. Niemasz u nas względu na duszę, ktora nieśmiertelna iest, ale ciału samemu tylko służemy, i iemu we wszystkich okolicznościach staramy się dogodzić.

I owszem do większych postępuiemy zbrodni. Daie się mieysce w sercu wszystkim szkodliwym skłonnościom, znayduią się tam nienawiści, zazdrości, gniewy, knowania zemsty, i podobno do samego zaboystwa postąpilibyśmy nieraz, gdyby nas nieza-

trzymo-

trzymowała boiaźń kary prawem świeckim naznaczoney. Bo na Prawo Boſkie nic niedbamy, iakobyśmy niebyli obowiązani do zachowania Jego.

Z tąd tedy dochodzić mamy, iak wielkiego gniewu Boſkiego za te nieprawości naſze ſtaiemy ſię winni, Kaim na ukaranie grzechu ſwego przeklęctwo odebrał, i był tułaczem na ziemi: nam za te złości i nieprawości naſze inſzego przeklęctwa ſpodziewać ſię potrzeba, oddalenia od Niebieſkiey Oyczyzny, i wygnania tam, gdzie nigdy nieuſtaiące, ale wieczne biada mięſzka. Coż więc czynić mamy, gdy tak wielki gniew Boſki za nieprawości naſze zaciągnęliśmy, i ieſzcze więcey zaciągamy na ſiebie? Poydziemyż za przykładem złośliwego Kaima i rozpaczać będziemy? Ah nieczyńmy, nieczyńmy tego Chrześcianie; większe ieſt miłoſierdzie Boſkie, a niżeli naſze choćby też nayſzkaradnieyſze grzechowe złości. Poglądaymy na tego na Krzyżu rozpiętego JEZUSA.

Oto Ten Dobrotliwy JEZUS gniew Boſki, ktory my winniśmy ponoſić, przy-

przyiął na siebie, żeby śmiercią Krzyżową zadosyć czyniąc sprawiedliwości Boskiey błąkaiących się na tym padole płaczu Potomkow Adama do Niebieskiey Oyczyzny wprowadził. O czym w drugiey Części.

CZĘSC DRUGA.

WIelka i żadnym ięzykiem niewypowiedziana, rozumem nie tylko ludzkim, ale i Anielskim niepoięta miłość Zbawiciela JEZUSA ku Potomkom Adama widzieć się daie w męce Jego i śmierci Krzyżowey, którą za nas gniew Boski przyimuiąc na siebie, podiął. Ale też niemniey rozporządzenie mądrości Przedwieczney podziwienie wszystkiemu stworzeniu czyni, że to wszystko co z niepoiętey Dobroci swoiey miał dla nas uczynić, przed tym pod figurą okazał. Figurą był tego Zbawiciela niewinny Abel od Kaima zabity; figurą oraz złośliwych, zapamiętałych, i niewdzięcznych ku Chrystusowi grzesznikow był złośliwy bratobóyca Kaim. Jako

bowiem

bowiem Abel był zabity od zazdrosnego brata Kaima; tak JEZUS Zbawiciel od złośliwych okrutną był zamordowany śmiercią dla grzesznikow, żeby gniew Boski, ktory oni winni byli ponosić, na sobie odniosł, i swoią śmiercią błąkaiących się na tym padole płaczu do Niebieskiey Oyczyzny wprowadził. Zebyśmy Chrześcianie poznać mogli, iże nam nieudolność nasza ludzka pozwala tę miłość Zbawiciela JEZUSA przy Jego śmierci Krzyżowey nam niegodnym okazaną. Uważaymy. *1mo.* że niewinny umiera. *2do.* że umiera z miłości *3tio.* że tę miłość pokazuie złośliwym i niewdzięcznym grzesznikom, ato uważywszy staraymy się oto, żebyśmy z niewdzięcznych wdzięcznemi się stali.

I. A nayprzod, Umiera, a umiera okrutną Krzyżową śmiercią Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus, ktory iest niewinnością naywiększą, bo Swięty nad Swiętych, ktory grzechu żadnego nieuczynił, i po to przyszedł na ten świat, żeby grzech, ktory tu wszedł był zniesiony przez niego, Ten to iest drugi

 niewin-

niewinny Abel, ktorego pierwszy od Kaima zabity pod figurą oznaczał. Jako bowiem podług Tiryna Abel od Kaima zabity był widłami oraczemi, ktore Kaim iako oracz z sobą nosił? tak też i JEZUS Zbawiciel nasz na drewnianym szubienicznym Krzyżu na roli Golgotckiey od złośliwych żydow okrutną był zamordowany śmiercią. Jako świadczy uczony Mallonius: *Chrystusa spieszącego na śmierć, ktorą go zazdrosny narod miał zabić, pod figurą oznaczał Abel, gdy od Kaima zazdrosnego na pole był prowadzony, aby tam drewnem był zabity.* Lecz nietylko w umieraiącym JEZUSIE niewinność widzieć się daie, ale też iego niepoięta miłość ku potomkom Adama, gdy z ich miłości umiera.

II. Bo coż nayniewinnieyszemu JEZUSOWI było powabą do podięcia męki i śmierci Krzyżowey? co go powiązało i wydało w ręce okrutnych mordercow? co go przybiło do Krzyża? nic inszego zaiste tylko miłość, ktorą ukochał człowieka. I co Abel niewinny poniewolnie gwałt cierpiąc podiął śmierć od zazdrosnego brata swe-

go

go Kaima; to ten drugi Abel Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus dobrowolnie, i iedynie z miłości narodu ludzkiego śmierć Krzyżową podiął. Jako świadczy Izaiasz Prorok: (i) *Oblatus est quia ipse voluit.* Ofiarowany iest i wydany na męki bo sam chciał. Mogł On oddalić od siebie tę mękę, mogł był owych okrutnych mordercow w piekło pogrążyć, będąc BOGIEM Wszechmocnym, ale miłość ktorą nas ukochał, niedopuściła tego. Chciał cierpieć i umierać, żeby dał dowod swoiey niepoiętey miłości ku nam niegodnym.

Przypatrzcie się Chrześcianie tey wielkiey miłości w Krzyżu Chrystusowym. *Teraz pokazuią się,* (mowi Augustyn Swięty) *Wnętrzności miłosierdzia BOGA naszego, w ktorym nawiedził nas schodząc z wysokości. Rany JEZUSA Chrystusa pełne są miłosierdzia, pełne łaskawosci, pełne słodyczy i miłości.* Więcey ieszcze miłość JEZUSA pokazuie się z tąd, że tę miłość swoię pokazuie złośliwym i niewdzięcznym grzesznikom.

(i) *Isaia 53. v. 7.*

III. Abel niewinny gdy był zamordowany od złośliwego brata swoiego, Krew iego niewinnie wylana nieprzestała wołać o pomstę do BOGA, *Vox Sangvinis fratris tui clamat ad me de terra.* Woła krew i tego drugiego Abla Zbawiciela JEZUSA na Krzyżu wylana do Oyca Przedwiecznego, lecz daleko inszym sposobem. Bo coż mowi ta krew JEZUSOWA? zwrusza się ziemia z fundamentow swoich, i trzęsie się, gdy na Krzyżu umiera Syn Boski, bo chciała owych złośliwych zaboyców, i owszem wszystkich grzeszników, iako niegdyś korę, Datan, i Abiron żywo pożreć i pogrzebać w piekle. Coż tedy mowi Krew JEZUSOWA? Drze się zasłona Kościelna na świadectwo tak wielkiey zbrodni. Kruszą się opoki, bo serca ludzkie były twardsze nad skały. Zaćmiło się słońce, i ciemności okryły ziemię, bo to słońce, ktore światła swego użycza na rozpędzenie ciemności, za niegodną rzecz sądziło, aby światła swego więcey miało użyczać niegodnym i niewdzięcznym ludziom. Otwieraią się

grcby

groby umarłych, na pożarcie niezbożnych braci Kaima. I coż tedy mowi krew tego niewinnego Abla Zbawiciela JEZUSA? Słuchaycie co mowi Apostoł Paweł: (k) *Przyſtąpiliście do gory Sion i JEZUSA pośrednika nowego Teſtamentu, i pokropienia Krwie lepiey mowiącey, niżeli Ablowa.* Słuchayceſz teraz, co mowi krew zamordowanego na Krzyżu JEZUSA. Mowi oto słowa pełne dobroci i miłoſierdzia ku grzeſznikom: (l) *Pater dimitte illis.* Oycze odpuść im bo niewiedzą co czynią. O miłości niepojęta! o Dobroci niewysławiona! Wysłuchana ieſt ta Krew JEZUSOWA, iako świadczy Hieronim Swięty: *I otrzymał o co proſił Chryſtus,* bo zaraz wielo tyſięcy z żydow uwierzyli, i aż do czterdzieſtego drugiego Roku pozwolony był czas pokuty.

Co uczynił Zbawiciel JEZUS z mordercami ſwoiemi iednaiąc im miłoſierdzie Oyca Przedwiecznego, tę ſamę dobroć i łaſkawość ſwoię nam wſzyſtkim okazał grzeſznikom. Boć to my ieſteśmy ci zaboycy ktorzyśmy

(k) *Hebr:* 12. v. 22. (l) *Luc.* 23. v. 34.

my Syna Bożego na Krzyż przybili. My to iesteśmy bracia Kaima, ktorzyśmy grzechami naszemi tego niewinnego Abla BOGA i człowieka na drzewie Krzyżowym okrutną zamordowali śmiercią, gdyż Chrystus za nasze złości na Krzyżu umiera. My niewdzięczni iesteśmy Temu Zbawicielowi tak wielkiey Jego nam okazaney miłości, gdy nieprzestaiemy złości grzechowey, ale się w niey codziennie pomnażamy, i przyczyniamy boleści umieraiącemu na Krzyżu JEZUSOWI. JEZUS nieuważa tey złości i niewdzięczności naszey, ale nas wymawia przed Oycem Przedwiecznym: *Oycze odpuść im bo niewiedzą co czynią.* Błaga gniew Boski za nas żebyśmy winowaycy byli wolni od niego. Czyni zadosyć sprawiedliwości Boskiey, żeby nas z tego wygnania do Niebieskiey Oyczyzny wprowadził. O iak wielka miłość! iak wielka wdzięczność ku temu Zbawicielowi w sercach naszych wzgmagać się powinna! Z iaką skwapliwością zabierać my się powinni do pokuty za nieprawości nasze widząc Je-

dnoro-

dzorodzonego Syna Bożego wypłacaiącego za nas Sprawiedliwości Boſkiey, i gniew Jego błagaiącego!

Lecz my przeciwnym ſpoſobem poſtępuiemy ſobie. Nurzamy ſię codziennie i pomnażamy w nieprawościach, a o pokucie niemyślemy nigdy. Niemyślemy o dobrych uczynkach zdobiących Prawowiernych Chrześcian, ktoremibyśmy mogli zawdzięczyć miłość nam niegodnym okazaną Zbawicielowi naſzemu. Niemyślemy żebyśmy co mieli ucierpięć za naſze własne grzechy, i owſzem chociaż nam ſię poda okazya do ponoſzenia iakich krzyżykow, ktore BOG ſprawiedliwie na nas dopuſzcza, to zaraz ſarkamy, iakobyśmy większych niebyli godni. Nieprzyiaciołom ieżeli daruiemy urazę, to powierzchownie tylko, i dla oka ludzkiego, a w ſercu zachowuięmy złość i nienawiść. I takaż wdzięczność ku umieraiącemu za nas JEZUSOWI bydź powinna?

Przyiął na ſiebie naſze grzechowe złości Zbawiciel JEZUS, żeby gniew Boſki, ktoryśmy winni ponoſić

za

za nas odniosł, i sprawiedliwości Boskiey zadosyć uczynił, ale i my sami do tego powinniśmy się przyłączać, powinni my, ile możemy wypłacić się Sprawiedliwości Boskiey. Jakimże sposobem uczyniemy zadosyć sprawiedliwości Boskiey, za nieprawości nasze? Cierpieć oto nam koniecznie potrzeba, potrzeba pokutować, i tym sposobem nadgradzać krzywdy poczynione BOGU. Inaczey zawsze będziemy niewdzięczni Chrystusowi Panu, i męka Jego nam nic do Zbawienia niepomoże. O JEZU Zbawicielu nasz spuść że z Krzyża twoiego kropelkę Przenayświętszey Krwie Twoiey na serca nasze, zapal ie ogniem miłości Twoiey, abyśmy mogli szczerze pokutować za nieprawości nasze, i przez cierpliwe ponoszenie krzyżykow, ktore sprawiedliwie na nas dopuszczasz zgładzić grzechy nasze, Tobie powinną okazać wdzięczność, uniknąć wygnania wiecznego, a z tego doczesnego bydź wprowadzeni do Niebieskiey Oyczyzny. Amen.

KA-

KAZANIE
TRZECIE
O Grzęchu ukaranym potopem, I O MĘCE CHRYSTUSOWEY.
THEMA.

Iram Domini portabo quoniam peccavi ei, donec causam meam judicet = videbo justitiam ejus. Micheæ 7. v. 9.

JEdnorodzony Syn Boſki Pan i Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus gdy z niepoiętey ſwoiey miłości miał przyiść na ten świat, żeby narod ludzki w właſnych ſwoich nieprawościach, iako wbezdennym morzu tonący i do wieczney zamierzaiący toni, z takiego niebeśpieczeńſtwa drzewem Krzyża ſwoiego wydźwignął; i do portu wieczney ſzczęśliwości doprowadził, Chrześcianie naymilſi, niepierwey tę miłość ſwoię okazał w iſtocie, aż pod figurą wſzyſtko wykonane, i od Prorokow przepowiedziane było, co on dla potom-

tomkow Adama miał ponośić y cierpieć. Tak Izaiasz Prorok tegoż Chrystusa ukrzyżowanego nietylko słowy, ale i uczynkiem opowiedział pod figurą. Bo iako imię Izaiasz znaczy to samo, co zbawienie Pana czyli Zbawiciel świata; tak też ten Chrystusa Pana w wnętrznościach Panieńskich poczętego, między bydlęty narodzonego, uciekaiącego do Egiptu, cierpiącego, biczowanego, Krzyż niosącego, na koniec na Krzyżu między złośliwemi wiszącego nietylko należycie opisał. ale też iako żywy Obraz w sobie samym wyraził, gdy roku wieku swego setnego dwudziestego szostego pod Manassesem Krolem drewnianą piłą był przerznięty. *Z tąd się pokazuie,* mowi Korneliusz, *że Izaiasz śmiercią swoią przez drzewo pod figurą oznaczał śmierć Chrystusa na drzewie Krzyżowym.*

Ten Prorok Pański gdy owo przedziwne i cudowne miał widzenie o BOGU iednym i troiakim, a nad to gdy słyszał od BOGA, (a) *Kogo poślę, y kto nam poydzie?* to iest: żeby ludowi Izrael-

(a) *Isaiæ 6. v. 8.*

Izraelskiemu, ieżeliby się nawrocili do BOGA, zbawienie; ieżeliby zaś przeciwnym sposobem w złościach swoich trwać usiłowali, zgubę ogłosił; Natychmiast bez wszelkiey odwłoki ochotnie na wszystkie prace, i przeciwności, ktore za cześć Boską i zbawienie bliźniego ponosić potrzeba było, sam się ofiarował mowiąc do Pana: *Oto ia pośliy mię.*

Co pod figurą pokazane było w tym Proroku, to w istocie samey iuż wypełnione widzieć się daie w Zbawicielu naszym JEZUSIE Chrystusie. Naradzała się cała Troyca Przenayświętsza o zgubionym narodzie ludzkim, ktory w złościach i nieprawościach nurzaiąc się i topiąc, iuż do wieczney toni i zguby swoiey zamierzał. Pytał się Oyciec Przedwieczny: *kogo poszlę?* Pytała się cała TROYCA Przenayświętsza: *i kto nam poydzie?* na odkupienie świata w grzechach tonącego i zgubionego? a oto druga Osoba TROYCY Przenayświętszey zbawiciel nasz JEZUS Chrystus ochotnie się ofiaruie. *Oto ia pośliy mię.* Ja sam gotow iestem

na

na odkupienie człowieka wſzyſtkie męki i boleśći ponośić, gotow ieſtem umierać śmiercią Krzyżową, żeby człowiek ktory zgrzeſzył nieumarł, ale żył na wieki. O Dobroci niepoięta! o miłośći niezgrontowana!

Chrześcianie! ta dobroć Jezuſowa w podięciu dla zbawienią naſzego okrutnych boleści, w ktorych na Krzyżu umierał, wymaga po nas miłości odwdzięczaiącey, ktoraby w nas okazać mogła ſkutek uniknienia zguby wieczney. Bo pomniymy na to, że JEZUS Chryſtus naſze właſne złości przyiął na ſiebie, żeby za nie uczynił zadoſyć ſprawiedliwości Boſkiey. Przyiął na ſiebie gniew Boſki, ktory my grzeſząc winniśmy byli ponośić, żeby go przebłagał. I to mu było przyczyną okrutnych boleści, męki i śmierci Krzyżowey. Zebyśmy tę miłość niepoiętą, ktorą przyimuiąc na ſiebie naſze grzechy, żeby za nie przebłagał nad nami wiſzący gniew Boſki, przy męce ſwoiey okazał Zbawiciel JEZUS w żywey uwadze wyſtawić ſobie mogli; gdyśmy iuż przeſzłey niedzieli uważali

ważali złość grzechu Kaima, za ktoktory surowo był ukarany, gdy wygnany został od Oblicza ziemi: Dnia dzisieyszego niemniey surową karę Boską za grzechy ludzkie stawię wam przed oczy, oraz niepoiętą miłość Zbawiciela JEZUSA, ktory przyiął na siebie kary, z ktorych my sami surowey sprawiedliwości Boskiey niebyliśmy zdolni się wypłacić. Gdy wam stawię grzech trzeci, o ktorym Pismo Swięte wspomina, to iest, grzech nieczystości, ktorym grzeszyli ludzie przed potopem żyiący. Z drugiey strony pokażę dowod miłości, ktorey nam okazał Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus wypłacaiąc za grzechy nasze surowey sprawiedliwości Boskiey. I taki czynię podział Kazania. Uważaycie pilno

Gniew Boski zaciągli na siebie ludzie przed potopem żyiący dla grzechu nieczystości za ktory potopem całego świata zalani byli. Część pierwsza Kazania.

Gniew Boski, ktory za grzechy nasze winniśmy ponosić, przyiął na siebie

bie Chryſtus, żeby w potopie boleśći umorzony na Krzyżu, od potopu wiecznego nas uwolnił. Część druga Kazania.

Przyimuiący na ſiebie ochotnie boleśći, w ktorych za nieprawośći naſze ieſteś umorzony na Krzyżu Zbawicielu JEZU, niech to łaſka twoia ſprawi, aby uwaga tey ſurowey kary, ktorą ſprawiedliwość twoia Boſka ſięgać będzie winowaycow nieſkończonego Majeſtatu twoiego, poczyniła nas godnemi ſkutkow zbawiennych wypływaiących z tey miłośći, ktorąś nam przy męce ſwoiey okazał. Uproś to i pobłogoſław mowiącemu, ktorey ſerce miecz boleśći przeniknął Nayświętſza MARYA Panno.

CZĘSC PIERWSZA.

COkolwiek w ſtarym Zakonie od początku świata aż do Moyżeſza, gdzie ſię ludzie prawem natury rządzili tylko, i od Moyżeſza aż do przyiśćia Chryſtuſowego na ten świat, gdzie było prawo na piśmie podane,

przy-

przytrafiło się, i w piśmie Swiętym iest zamknięte, to wszystko, iak istotnym wyobrażeniem tego, co się w nowym Zakonie stać miało, tak też zupełną nauką i przestrogą naszą iest. Zgrzeszyli ludzie przed potopem, i potopem całego świata są ukarani, iż na opowiadanie Noego zbliżaiącego się gniewu Boskiego wierzyć niechcieli. To iest Obraz grzeszników zakamiałych i zatwardziałych w złościach swoich, ktorzy upodobawszy sobie w nieprawościach, niemyślą o tym, iakim sposobem przychodzić maią do łaski i miłosierdzia Boskiego, ale w swoich grzechach topią się, i z nich wypłynąć niechcą, bo ci surowym wyrokiem gniewu Bożego na potop ognia wiecznego skazani będą. Jest oraz nauką i przestrogą nas wszystkich iak mamy unikać nieprawości, i zapopełnione prawdziwą i szczerą czynić pokutę, żebyśmy surowości gniewu Boskiego uiść mogli, a miłosierdzie Jego otrzymać.

Bo uważaymy złość grzechu ludzi owych, a z tąd łatwo poznamy

złość

złość naszych własnych grzechow. Grzech ludzi przed potopem żyiących troiaką osobliwiey złość zamykał w sobie, 1mo. że był obrzydliwy BOGU. 2do. że był przeciwny godności człowieka. 3tio. że był nieszczęśliwością wszystkięgo stworzenia. To wszystko gdy weźmiemy na uwagę, przyznamy, że taka złość się znayduie i w naszych własnych nieprawościach.

I. A nayprzod. Był obrzydliwy BOGU grzech ludzi przed potopem żyiących, tak że iuż BOG wszystkich wygładzić postanowił, żeby się nieznaydowała więcey taka sprosność na ziemi. Jakisz był grzech ludzi owych? Słuchaycie co mowi pismo: (b) *Gdy się ludzie poczęli rozmnażać na ziemi i zrodzili Corki, widząc Synowie Boży Corki ludzkie że były piękne, wzięli sobie za żony, ze wszystkich ktore obrali.* Grzechem cielesności grzeszyli ludzie owi, ktory grzech iest naywięcey obrzydliwy BOGU. Ale w tym grzechu na złe używanie Błogosławieństwa i Dobrodzieystw Boskich widzieć się daie. Pobłogosławił Pan BOG narodowi

(b) *Gen: 6. v. 1.*

rodowi ludzkiemu w pierwſzych Rodzicach naſzych na rozmnożenie rodzaiu ludzkiego, i na napełnienie ziemi. (c) *Creſcite & multiplicamini & replete terram.* Gdy otrzymali ſkutek tego Błogosławieńſtwa ich potomkowie, zamiaſt wdzięczności, ktorą winni byli BOGU ſwoiemu, ku więkſzey zniewadze Jego nieſkończonego Majeſtatu tego Dobrodzieyſtwa używali do wykonania ſproſności cieleſnych,

W czym wykroczyli ludzie owi, to ſamo i temi czaſy w niewdzięcznych BOGU ſwoiewu chociaż prawowiernych Chrześcianach ſię mieści. BOG Dobrotliwy użycza rożnych łaſk i Dobrodzieyſtw ſwoich, a użycza nie inſzym końcem, tylko żeby nas znayduiąc wdzięcznych i przychylnych ku ſobie więkſzemi darami ubogacił, i koroną chwały wieczney uwieńczył. My przecię maiąc tak Dobrego i łaſkawego Pana BOGA naſzego śmieley w oczach Jego grzeſzemy, i Dobrodzieyſtwa od Niego odebrane obracamy na więkſzą Jego zniewagę. I tak popu-

M ſzcza-

(c) *Gen: 1. v. 22.*

ſzczamy cugle wſzyſtkim nieposkromnionym namiętnościom, i złośliwym paſſyom, iakby BOG na to niepatrzył, i iakbyśmy żadney Mu niepowinni wdzięczności, i iakby nie był zdolny do ukarania. O nas właściwie iſzczą ſię ſłowa w kſiędze Eſter zapiſane: (d) *A mało na tym maią że niedziękuią za Dobrodzieyſtwa — ale też mniemaią że dekretu BOGA, ktory wſzyſtko widzi uyść mogą.* Z tąd Coż naſtępuie? Oto wielki gniew Bolki ściągamy na ſiebie, i przez te nieprawości obrzydliwemi ſię ſtaiemy BOGU. Jak świadczy ukoronowany Prorok: (e) *Obrzydliwemi ſtali ſię w nieprawościach.*

Doznali tego na ſobie ludzie przed potopem żyiący; ściągnęli gniew Boſki na ſiebie, i obrzydliwemi ſtali ſię BOGU. (f) *Widząc bowiem BOG że wielo było złości ludzkiey na ziemi, a wſzyſtka myśl ſerca była napięta ku złemu po wſzyſtek czas żal mu było, że uczynił człowieka na ziemi, i ruſzony ſerdeczną boleścią wewnątrz rzekł wygładzę człowieka, ktoregom ſtworzył, z Oblicżności ziemie bo mi żal żem te uczynił.*

Coż

(d) *Eſther: 16. v. 4.* (e) *Pſal: 52. v. 2.*
(f) *Gen: 6. v. 5.*

Coż zaprzyczyna tego żalu? stworzył BOG człowieka, dla czegoż żałował że go stworzył? czyliż niewiedział iego niestałości w dobrym, i skłonności do złego? Wiedział dobrze BOG, ktorego oczom wszystko iest przytomne, co było przed tym, co iest teraz, i co będzie na potym. Ale tu Pismo Swięte podaie nam do uwagi złość wielką grzechu tych ludzi, że iuż BOG, ktory z natury swoiey Boskiey żadnemu żalu nie iest podległy, nieiako zda się żałować, że stworzył człowieka tak wielce sobie niewdzięcznego, ktory Dobrodzieystw iego używa do grzechu, Stworcę swego odstępuie, a do Stworzenia się obraca z wielką zniewagą Jego nieskończonego Majestatu. Ten grzech pobudzaiąc BOGA do żalu wycisnął z obłokow deszcz obfity na zalanie potopem tak wielkiey sprosności, ktorą się BOG naywięcey brzydził. Nietylko ten grzech był obrzydliwy BOGU, ale też był przeciwny i godności człowieka.

II. Człowiek lubo iest podłym i nikczemnym stworzeniem, przecięż

iednak do wyſokiey godności ieſt wywyżſzony od BOGA, tak z tąd, że ieſt ſtworzony na Obraz i podobieńſtwo Jego, iako też i z tąd: że ieſt oſobliwiey od niego umiłowany, i nieprzeliczonemi ubogacony Dobrodzieyſtwy. Ze ieſt ſtworzony na Obraz i podobieńſtwo Boſkie, powinien unikać tego wſzyſtkiego, coby ten Obraz Boſki w niem zeſzpecić mogło. Ze ieſt oſobliwiey umiłowany od BOGA, i rożnemi Dobrodzieyſtwy obdarzony, powinien ſię ſtrzedz tego wſzyſtkiego, coby go tey miłości Boſkiey i Dobrodzieyſtw niegodnym uczynić mogło. Niemieli żadney pamięci na tę godność ſwoię ludzie przed potopem żyiący, gdy iakby niemieli duſzy rozumney Obraz Boſki wyrażaiącey w ſobie, życie ſwoie ſtanowili. Poſzli za pożądliwością ciała, zeſzpecili w ſobie Obraz Boſki, a Obraz nierozumnych bydląt ſamą zmyślnością ſię rządzących przyięli na ſiebie, i ſtali ſię im podobni. Z tąd poſzło że iako oni ſami cieleſnością poniżyli godność ſwoię, tak też BOG ſię od nich oddalił,

ſił, iako ſam rzekł: (g) *Nie będzie mięſzkał w człowieku Duch moy na wieki bo ciałem ieſt.*

Niemieli żadnego względu i na to że ich BOG ukochał: że chociaż zgrzeſzyli, niekarał ich zaraz, ale pozwolił czaſu do pokuty, i Noemu opowiadać roſkazał zbliżaiący ſię gniew Boſki ieźliby niepoprzeſtali złości ſwoiey, bo zaślepieni na rozumie więcey przyczyniali grzechow, więcey topili ſię w nieprawościach cieleſnych, i przez to utracili godność ſwoię, do ktorey ich BOG wywyżſzył i więcey ieſzcze przez łaſki i dary ſwoie wywyżſzyć pragnął, ściągnęli gniew Boży na ſiebie, i w wodach wielkich zatopieni ſą. Uważaycie tu dobrze Chrześcianie iak ſobie poważać mamy godność naſzą! Jeſteśmy Obrazem Boſkiem, ieſteśmy ukochani od BOGA, niekalaymyſz właſną złością tego Obrazu, niezarabiaymy ſobie na gniew Boży, żebyśmy potopem wiecznym w otchłani piekielney ukarani niebyli. Lecz ten grzech ludzi owych nietylko był obrzydliwy BOGU, nietylko był poniżeniem godności

(g) *Gen: 6. v. 3.*

dności człowieka, ale ieszcze był nieszczęśliwością wszystkiego tego świata stworzenia.

III. Zapomnieli ludzie przed potopem żyiący swoiey powinności ku BOGU, poszli za zmyślnością ciała, zagniewali na siebie nieskończony Majestat Boski, tak że nietylko sami ponosząc gniew Boski w potopie ginąć musieli, ale też na wszystkie stworzenia grzechami swoiemi taką nieszczęśliwość sprowadzili. gdy w potopie wod wielkich świat cały był zalany. Jako im groził BOG: (h) *Wygładzę człowieka, ktoregom stworzył Od Oblicza ziemi, od człowieka aż do zwierząt, od ziemopłazu aż do ptastwa powietrznego, bo mi żal żem ie uczynił.*

Ziściło się to wszystko, spuścił BOG deszcz z Nieba przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, z kąd wody okrutne zgromadziły się, i okryły wszystkę ziemię, tak że nietylko sami ludzie i zwierzęta ziemne, ale też i ptaki lataiące po powietrzu owym straśznym wyginęły potopem. Dlaczegoż BOG nie samego tylko człowieka

(h) *Gen: 6. v. 7.*

ka ukarał, ale z niem razem wſzyſtkie zwierzęta i ptaſtwa? Coż te były winne że z człowiekiem grzeſznikiem razem ginąć muſiały? Uważaycie tu ſurowość gniewu Bożego, zgrzeſzył człowiek nieidąc za zdrowym rozumem ſwoim, ktorym był obdarzony od BOGA, żeby przez to rożnił ſię od bydląt nierozumnych pod moc i władzą ſobie poddanych, ale poſzedł za zmyślnością ſamym nierozumnym zwierzętom przyzwoitą, nietylko ludzi, lecz i ſame nieme ſtworzenia BOG Sprawiedliwy potopem wytracił, żeby wſzyſtka zmyślność zginęła. Nadobnie tu mowi Ambrozy Swięty (i) *Gdy Przodek zaginał,* to ieſt człowiek rozumny) *zmyślność też wſzyſtka ieſt zgładzona dla tego: że iuż nic do zbawienia nie zoſtaie, gdy zbawienia fundament cnota uſtała.*

Że tedy BOG tak ſurowo ſobie poſtępuie z grzeſznikami iż za grzech ludzi owych nietylko ich ſamych ukarał, ale też wſzyſtko ſtworzenie ziemſkie potopem całego świata wygładził: Co my też ſami o ſobie ſądziemy, i

czego

(i). S. *Ambroſius de Noe & arca cap: 4.*

czego się spodziewać mamy Chrześcianie? Ah lękaymy się surowości gniewu Bożego! Bo ieżeli ludzie owi tak surowo ukarani byli, nam daleko surowszey kary spodziewać się potrzeba. Ile że my podobno daleko więksi iesteśmy grzesznicy, niżeli oni byli. Oni zgrzeszyli grzechem lubieżności, o inszych ich grzechach nic więcey niewspomina pismo, tylko: *że wszystka myśl serca napięta była ku złemu.* U nas zaś wszystkie rodzaie grzechow znayduią dla siebie mieysce. Oni zgrzeszyli nie maiąc ieszcze tyle oświecenia, ktore my mamy, niemaiąc ieszcze tyle przykładow surowey sprawiedliwości Boskiey nieprzepuszczaiącey winowaycom Maiestatu swoiego, na ktorych nam niezbywa, a tak surowo ukarani byli. Jakaż kara za złości nasze nas czeka?

Oni zgrzeszyli i stali się niewdzięczni BOGU swoiemu za Dobrodzieystwo stworzenia. My grzesząc daleko większą niewdzięczność okazuiemy ku BOGU, ktorzy nietylko iesteśmy stworzeni od Niego, ale też odebraliś-

braliśmy insze niepoięte łaski i Dobrodzieystwa, gdy iesteśmy Krwią Zbawiciela JEZUSA odkupieni. Jesteśmy odrodzeni na żywot wieczny Sakramentem Chrztu Swiętego. Jesteśmy umieszczeni w Kościele Chrystusowym, gdzie iest brama zbawienia. Bywamy tyle razy karmieni i poieni ciałem i Krwią Przenayd oższą Zbawiciela naszego. Z tąd tedy dochodźmy iak wielka i nieporownana złość grzechow naszych iest, przez ktore okazuiemy niewdzięczność za tak wielkie Dobrodzieystwa odebrane od BOGA lżąc i znieważaiąc Jego nieskończony Majestat?

Zaiste grzechy nasze więcey są obrzydliwe BOGU, więcey poniżaią naszą godność, większą nam samym nieszczęśliwość przynoszą, Bo ieżeli owi Olbrzymi ukarani byli potopem całego świata, nas daleko strasznieyszy potop czeka, to iest. pogrążenie w ogień wieczny. Jeżeli iednak zechcemy się szczerze nawrocić do BOGA, i pokutować za nieprawości nasze, dobra iest dla nas nadzieia, otrzymamy

mamy miłosierdzie Boskie: Bo gniew Boski, ktory za grzechy nasze winniśmy ponosić, przyiął na siebie Chrystus, żeby w potopie boleści umorzony od potopu wiecznego nas uwolnił. O czym w drugiey Części.

CZĘSC DRUGA.

Wielka i niewypowiedziana iest złość grzesznikow, ktorzy lubo nieprzeliczonemi Dobrodzieystwy są obdarzeni od BOGA, co im powinno bydź powabą do zachowania Swiętych JEGO rozkazow. Lubo rozmaite maią przestrogi w rożnych karach, ktoremi Sprawiedliwość Boska ochłoszcze winowaycow nieskończonego Maiestatu swoiego; Co im powinno bydź na zawsze chamulcem od wszelkiey złości prawem Boskim zakazaney. Przecię oni żadnego na to niemaiąc względu, popuszczaią cugle złośliwym namiętnościom swoim, i poburzaią na siebie surowość gniewu Boskiego.

Lecz nierownie większa iest miłość BOGA naszego ku tym w złościach

ściach swoich zapamiętałym grzesznikom, kiedy Jednorodzony Syn Boski, Pan i Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus w okrutnych boleściach umiera, żeby gniew Boży na grzesznikow wypadający przebłagał, i od potopu mąk ognia wiecznego ich uwolnił. Bo poglądaycie Chrześcianie na Tego Jezusa w Ogroycu pot Krwawy toczącego z siebie. Poglądaycie na Niego powieszonego na Krzyżu. Poglądaycie na wszystkie Jego zbolałe Nayświętsze Członki. Oto Ten Zbawiciel pot Krwawy z ciała swego Nayświętszego toczy, żeby szpetności grzechow naszych oczyścił. Jest powieszony na Krzyżu żeby nas BOGU ulubionemi poczynił. Na wszystkich członkach boleie, żeby nas na wieki szczęśliwemi poczynił. Przypatrzmy się temu Zbawicielowi, a już więcey nietopmy się w nieprawościach grzechowych, żebyśmy od potopu wiecznego uwolnieni byli.

I. A nayprzod. Wybiera się na męki Nayłaskawszy JEZUS po odprawioney ostatniey wieczerzy z Uczniami

mi swoiemi klęczy na modlitwie w Ogroycu, stawia sobie przed oczy wszystkie boleści i obelgi, ktore dla nurzających się w nieprawościach swoich grzesznikow miał ponosić. Maiąc przed oczyma następuiącą mękę swoię i tę na modlitwie ofiaruiąc Oycu Przedwiecznemu pot Krwawy z ciała swego Nayświętszego wylewa, iak świadczy Łukasz Swięty: (k) *I stał się pot Jego iakoby krople krwie zbiegaiącey na ziemię.* Coż wyciskało ten pot Krwawy z ciała Jezusowego? wyciskała ten pot Krwawy okrutna męka, ktorą miał przed oczyma swoiemi, wyciskała go i nasza niewdzięczność, na ktorą iako BOG prawdziwy patrzył, że my idąc za pożądliwościami naszemi w złościach i nieprawościach grzechowych toniemy, i do wieczney zamierzamy przepaści. Ale więcey wyciskała ten pot Krwawy z ciała Jezusowego Jego niepoięta miłość ku grzesznikom. Bo im większą niewdzięczność i złość grzesznikow przewidział, tym większą Dobroć i miłość swoię chciał im okazać,

żeby

(k) *Lucæ 22. v. 44.*

żeby przez to do ſwoiey ich pobudził miłości, mowiąc do Oyca Przedwiecznego: *Niech ſię ſtanie wola twoia.*

Ta gorąca miłość JEZUSA ku grzeſznikom niemogła wytrzymać aż na Krzyżu Krew ſwoię Nayświętſzą wylał do oſtatniey kropli, ale zaraz w ogroycu wyciſkała ią razem z potem z ciała Jego Nayświętſzego na obmycie ſproſności grzechow ludzkich, żeby oczyſzczeni z męki Jezuſowey zbawienny odnieśli ſkutek, nieutonęli wiecznie, ale wypłynęli do żywota wiecznego, gdzie nic zmazanego niewnidzie. Jako iuż przyrzekł Ten Zbawiciel JEZUS: (l) *Jam przyſzedł żeby żywot mieli i obficiey mieli.* Jako zaś Ten Zbawiciel w Ogroycu pot krwawy z ciała ſwego Nayświętſzego toczył, żeby oczyścił grzeſznikow, tak też na Krzyżu chciał bydź powieſzony żeby ponoſząc gniew Boſki za nas, wſzyſtkich nas BOGU ulubionemi poczynił.

II. Odnieśli ludzie przed potopem żyiący gniew Boży za grzechy ſwoie, gdy potopem wod wielkich zalani byli

(l) *Joan: 10. v. 10.*

byli. Ale zaraz po owym potopie BOG przyrzekł Noemu, iż położy przymierze swoie między sobą, i między ziemią, aby więcey niebyło zagubione wszelkie ciało wodami potopu. (m) *Ten znak przymierza, ktory daię między mną i wami, i do wszelkiey duszy żyiącey, ktora iest z wami na rodzaie wieczne, łuk moy położę na obłokach i będzie znakiem przymierza między mną a między ziemią, a gdy okryię obłokami Niebo, ukaże się łuk moy na Obłokach i pamiętny będę przymierza mego z wami.* Przez ten łuk Oycowie Swięci i tłomacze Pisma Swiętego rozumieią JEZUSA Ukrzyżowanego, przez ktorego rodzay ludzki z Bogiem Oycem zagniewanym iest poiednany.

Do Tego więc JEZUSA Ukrzyżowanego uciekać nam potrzeba Chrześcianie. Iesteśmy grzesznicy godni potopu i przepaści ognia wiecznego, JEZUS Zbawiciel nasze grzechy przyiął na siebie, iest umorzony na Krzyżu w potopie wielkich boleści, żebyśmy niezginęli. Ten iest znak przymierza między Bogiem i człowiekiem Ukrzyżowany

(m) Gen: 9. v. 12.

wany JEZUS, BOG prawdziwy chmurą człowieczeństwa pokryty. I gdy na Niego poglądać będziemy okiem serca skruszonego, staniemy się ulubieni BOGU, i weyzrzy na nas BOG okiem łaskawym miłosierdzia swoiego. Jako Sam Ten Zbawiciel obiawił Swiętym Pannom Gertrudzie Mechtyldzie i Katarzynie Seneńskiey: *Ilekroć dusza wierna na ukrzyżowanego Zbawiciela Obraz spoyzrzy, i Jego rany Nayświętsze na pamięć sobie przywodzi, tylekroć w zaiemnie miłosierdzia Boskiego oczy ku sobie nakłania i skutecznie obraca.* Poglądaymysz Chrześcianie na Tego na Krzyżu rozpiętego JEZUSA, bo w Niem iedyna i wszelka nasza iest nadzieia. On iest ucieczką naszą, do ktorey schronić się możemy przed gniewem Boskiem, żebyśmy niezginęli. On iest pośrednikiem między Bogiem i nami grzesznikami, ktory ochotnie z niepoiętey ku grzesznikom miłości, ktorych przyszedł szukać iako zgubioney owieczki przyiął na siebie tę okrutną Mękę, przyiął ten potop boleści, żeby gniew Boski na nas wypadaiący przebłagał, i BOGU nas ulubio-

lubionemi, oraz Synami przyiposobionemi poczynił. O iak to wielka miłość Tego Zbawiciela ku nam niegodnym i niewdzięcznym grzesznikom! Poglądaycie ieszcze na Tego Zbawiciela Chrześcianie i uważaycie że na wszystkich członkach boleie, żeby nas na wieki szczęśliwemi poczynił.

III. Rożnego rodzaiu są grzechy ludzkie, rożnego też rodzaiu boleści Zbawiciel JEZUS przy Męce swoiey podeymował. Zaden złoczyńca do tych czas od początku świata, żaden nawet z Swiętych Męczennikow tyle i tak wielo nieponosił męki, iak ponosił Zbawiciel JEZUS nie za swoie, ale za nasze złości grzechowe, ktore na siebie przyiął. Przybliżmy się do Niego wiszącego na Krzyżu, a przypatrzmy się dobrze iak wielką i nieznośną boleścią iest umorzony. O to żadney części ciała, żadnego członka niemasz w Niem zdrowego. Głowa Jego Nayświętsza ostrym cierniem zraniona, ktore aż do mozgu samego doszło. Oczy krwią pozachodziły. Twarz Nayświętsza cała sina, i plwocinami zeszpeco-

ſzpecona. Ręce i nogi gwozdźmi nielitośćiwie do Krzyża przybite. Bok włocznią przekłoty. Wſzyſtko ciało Nayświętſze okrutnie zbite i zranione, Krwią całe zbroczone, tak że iak w duchu przewidział Izaiaſz Prorok: (n) *Od ſtopy aż do głowy nie było w Nim zdrowia.*

Coż cię Moy Zbawicielu tak nielitośćiwie na wſzyſtkich członkach ztaniło? Co cię tak okrutną na tym Krzyżu umorzyło boleścią? Odpowiada Rozpięty na Krzyżu JEZUS: Miłość twoia człowiecze tak ſrodze mię zraniła, i tak okrutne zadała mi boleści. Tyś zgrzeſzył, tyś zelżył nieſkończony Majeſtat BOGA twoiego, tyś zaciągnął gniew Boży na ſiebie, i ſtałeś ſię Synem zatracenia i nieſzczęśliwości wieczney. Ja przyiąłem na ſiebie twoie grzechy, ia czynię za nie zadoſyć ſprawiedliwości Boſkiey, Ja błagam za ciebie gniew Oyca moiego, żebyś ty niezginął, żebyś uſzedł potopu ognia i przepaści wieczney, i żebyś na wieki był ſzczęśliwy. Ja Krew moię toczę do oſtatniey kropli zą-

(n) *Iſaiæ 1. v. 6.*

cząwszy od Ogroyca, żebym cię obmył z nieprawości, żebym tą Krwią moią zalał ogień piekielny, na ktory tyle razy zasłużyłeś, Aty przecię tey tak wielkiey miłości moiey stałeś się niewdzięczny, gdy grzechami twoiemi ieszcze mi dodaiesz boleści, za ktore Ja tu na tym Krzyżu umieram.

Coż my na to Chrześcianie? Czyliż ta miłość JEZUSOWA niepowinna nas nakłonić do miłości odwdzięczaiącey? czyliż niepowinna nas przekonać w naszych popędliwościach do grzechu, żebyśmy iuż na potym stronili od wszelkiey obrazy Pana BOGA? Bo w biycie sobie to w żywą uwagę, czyli dla tego Chrystus przyiął na siebie grzechy nasze, żebyśmy śmieley grzeszyli? żebyśmy zapominali że iesteśmy ludzie rozumni stworzeni do Nieba, gdy tak zakochaliśmy się w nieprawościach, że iuż tych poprzestać niechcemy? Pomniymy na to, iak wielo Dobrotliwy JEZUS wypłaca za nas Sprawiedliwości Boskiey, iak wielo cierpi boleści, żebyśmy byli wolni i na wieki szczęśliwi, ktorzyśmy

my zasłużyli na nieszczęśliwość wieczną. I będziemyż iescze dopełniać miary grzechow naszych? Nieczyńmy nieczyńmy tego Chrześcianie! bo Sprawiedliwość Boska tym surowiey nas karać będzie, im więcey za nas Chrystus wypłacił, i tym głębiey w owym potopie wiecznym zatopieni będziemy im więcey teraz popełniamy złości. Raczey udaymy się do pokuty, żeby iuż zgładzone były te nieprawości nasze, żebyśmy w tych boleściach Jezusowych otrzymali skutek zbawienia naszego. O JEZU Dobroci nieskończona, ktoryś z miłości naszey przyiął na siebie te okrutne boleści, i w nich iako w potopie iesteś umorzony na Krzyżu: Dayże nam to Zbawicielu nasz, żeby w sercach naszych iuż niemiały mieysca złości grzechowe, ale miłość twoia sama ie dziedziczyła, żebyśmy odnieśli pożądany skutek z Męki Twoiey Naydroższey szczęśliwość wieczną, i zbawienie dusz naszych, Amen.

KAZANIE CZWARTE.

O Grzechu Sodomy i Gomorry, Oraz O MĘCE CHRYSTUSOWEY,

THEMA.

Iram Domini portabo quoniam peccavi Ei, donec causam meam judicet = videbo justitiam Ejus. Micheæ 7. v. 9.

TAk ieſt niepomiarkowana w ſwey złości zaciętość zapamiętałych i zakamiałych grzeſznikow Chrześcianie Naymilſi, że lubo BOG Dobrotliwy wielo im użycza łaſk i Dobrodzieyſtw ſwoich, chcąc ich temi przekonać, i do powinney ſobie wdzięczności nakłonić, lubo ſtoi zawſze z otworem wnętrzności miłoſierdzia ſwoiego chcąc ich powracaiących z drogi nieprawości iako marnotrawnych Synow łaſkawie przyiąć i przytulić do ſiebie. Lubo daie wielkie przeſtrogi, gdy częſtokroć bez wſzelkiey lito-

ści

ści i miłosierdzia używa surowey sprawiedliwości swoiey, na ukaranie przestępcow prawa swoiego i Swiętych rozkazow, pragnąc przez to inszych po Oycowsku zatworzyć, i skuteczniey w pełnieniu swey powinności ku BOGU ugruntować: Przecie ci, własną na rozumie zaślepieni złością Dobrodzieystwa Boskie tak sobie poważaią, iak by te nie od BOGA, ale przyrodzonym sposobem z powinności natury na nich spływały, Miłosierdzie, z ktorym ich BOG Dobrotliwy czeka, biorą sobie za cel większey śmiałości w wykonaniu wszelkiey, (ktora im do myśli przypadnie:) niecnoty. Surowość Sprawiedliwości (ktorą BOG zagniewany wywierał na ukaranie winowaycow nieskończonego Majestatu swoiego) iednym niepomyślnym przypadkiem tylko bydź sądzą. I tak wybiiaiąc sobie wszelką boiaźń Sprawiedliwości Boskiey, bezwstydnie na wszystkie naywiększe odważaią się zbrodnie. Widzieć się to daie w tych wszystkich, o ktorych iuż mowiłem, i daley za pomocą łaski Pana BOGA mowić będę

dę grzeſznikach; ktorzy maiąc z iedney ſtrony wielo darow i Dobrodzieyſtw udzielonych ſobie od BOGA; z drugiey widząc tyle przykładow poprzedzaiących ich grzeſznikow, ktorzy za ſwoie popełnione złości odnieśli ſurowość gniewu Bożego na ſobie, przecię tym bynaymniey wzruſzeni niebyli. Nieprzyſtępowali do cnoty, i zachowania Przykazań Boſkich, ktore ieżli nie na piśmie, to na ſercach ſwoich wyryſowane mieli. Niechronili ſię grzechowych zbrodni, ale do większych zawſze pochop brali wyſtępkow.

Co widząc BOG Sprawiedliwy, i znieść niemogąc tak wielkiey złości ludzkiey, już przeklęctwem ſwoim i wygnaniem od Oblicza ziemi, już potopem całego świata, już ogniem ſiarczyſtym z Nieba ſpuſzczonym, już inſzemi rozmaitemi karami gubić i tracić muſiał tych niepamiętaiących na BOGA, i duſzę ſwoię a za pożądliwością ciała ſpieſzących grzeſznikow.

Lecz lubo wywierał BOG Sprawiedliwość gniewu ſwoiego na niepoſłuſznych Swiętym rozkazom ſwoim grze-

grzeſznikow, przecię iednak niezatrzymał w gniewie miłoſierdzia ſwoie, żeby iuż niemiał zlitować ſię nad zgubionym Narodem ludzkiem, bo wiedział dobrze o tym, że człowiek zaraz od młodości ſwoiey ſkłonny ieſt do wſzelkiey złości przeciwney rozumowi, iak mowi Piſmo. (a) *Senſus & cogitatio humani cordis in malum prona ſunt, ab Adoleſcentia ſua.* Dla tey przyczyny użył wielkiego miłoſierdzia ſwoiego w zeſłaniu Syna ſwego Jednorodzonego na ten świat, żeby ten Zbawiciel JEZUS, gdzie ſurowość ſprawiedliwości nieprzepuſzczać, ale karać i tracić na wieki gotowa była zapamiętałych w złościach ſwoich grzeſznikow, tam błagał gniew Boſki, ſprawiedliwości zadoſyć czynił, i miłoſierdzie wſzyſtkim iednał. Przyſzedł bowiem na ten świat poſłany od Oyca Przedwiecznego Zbawiciel JEZUS, żeby Narod ludzki, ktory w tak wielkich walał ſię zbrodniach, i do wieczney zamierzał zguby, oczyścił, i w całości zachował na żywot wieczny.

Ta

(a) *Gen: 8. v. 21.*

Ta miłość niepoięta Zbawiciela JEZUSA ku Narodowi ludzkiemu, żeby nas przekonać mogła w naſzych popędliwościach do grzechu Chrześcianie, dnia dziſieyſzego ſtawię wam ſurową ſprawiedliwość Boſką w ukaraniu za ſproſności cieleſne Miaſta Sodomy i Gomorry z iedney ſtrony. Z drugiey niepoiętą miłość Zbawiciela naſzego JEZUSA Chryſtusá, ktory wyciągaiąc ręce na Krzyżu zatamował ſprawiedliwość gniewu Bożego, żeby nas tak ſurowo niekarała, i nakłonił ku nam miłoſierdzie Boſkie. I taki czynię podział Kazania. Uważaycie pilno.

Gniew Boży grzechem ſwoim zaciągli na ſiebie Sodomczykowie i Gomorryczykowie, i ſiarczyſtym ogniem z Nieba ſpuſzczonym byli pożarci. Część Pierwſza Kazania.

Gniew Boży, ktory my zaciągamy naſzemi grzechami na ſiebie poniosł na ſobie Chryſtus, żeby ſprawiedliwości zadoſyć czyniąc Krwią z Ran ſwoich Nayświętſzych płynącą pożar ognia wiecznego ugaſił. Część druga Kazania.

JEZU wylewaiący na Krzyżu Krew swoię Nayświętszą, żebyś zalał pożar ognia wiecznego, i sprawiedliwość Boską w łaskawość zamienił. Niech to łaska Twoia sprawi w sercach zapamiętałych grzesznikow, żeby uważaiąc niepoiętą miłość Twoię, i zuchwałość swoie, iuż więcey gniewu Bożego niezaciągali na siebie. Uproś to i pobłogosław mowiącemu ktoraś stałą się bydź godna pośredniczką Narodu ludzkiego Nayświętsza MARYA Panno.

CZĘSC PIERWSZA.

JM więcey przestrog surowey Sprawiedliwości Boskiey nieprzepuszczaiącey winowaycom nieskończonego Majestatu swoiego maią grzesznicy, a tym bynaymniey przekonać się niedadzą, żeby iuż położyli koniec swoim złościom grzechowym, a w prawdziwey pokucie, w całym sercu swoim w postach i płaczu nawrocili się do BOGA swoiego: i owszem większą biorą śmiałość do wszelkich występkow;

kow; tym większy gniew Boży pobudzaią na siebie, że iuż BOG zawsze surowsze wynaydować musi kary na ukaranie i wytracenie z ziemi takowych grzesznikow. Uważaliśmy iuż surowość Sprawiedliwości Boskiey w ukaraniu Adama, Kaima, Obrzymow przed potopem żyiących: Dzisiay surowszą zemstę gniewu Bożego w ukaraniu Miasta Sodomy i Gomorry uważać będziemy: żebyśmy przypatruiąc się grzechom Mieszkancow miast owych, na nasze własne nieprawości obrocili oczy, ktore surowszey sprawiedliwości Boskiey wymagaią na siebie.

Grzechem nieczystości grzeszyła Sodoma i Gomorra i doznała zemsty gniewu Bożego gdy siarczystym ogniem z Nieba spuszczonym w popioł obrocona była. Słusznie tak wielką te miasta odniosły karę, albowiem złość ich grzechow taka była, ktorą poiąć i opowiedzieć niepodobna iest. Grzechem nieczystości grzeszyły te Miasta, w ktorym grzechu, co do poięcia naszego, troiaka osobliwiey złość widzieć

dzieć śię d ie. *1mo.* że te Miasta grzeszyły przeciwko naturze. *2do.* że grzeszyły bezwstydnie. *3tio.* że grzeszyły zuchwale. Grzesząc zaś tym troiakim sposobem złość grzechu naywiększa iest.

I. A Nayprzod: Niemoże bydź większa złość, iako przewracać porządek natury ustanowiony od BOGA, bo to iest złośliwie przyganiać BOGU, i poprawiać Jego Wszechmocności dzieło. Co w każdym grzechu przyrodzonym prawem zakazanym mieścić śię może. Szczegulnieyszym iednak sposobem w grzechu Sodomy ta niepoięta złość dla śiebie znayduie mieysce. BOG gdy stworzył człowieka, niestworzył tylko samego Mężczyznę, ani też samey niewiasty, ale stworzył Mężczyznę i niewiastę. (b) *Masculũ & feminã creavit eos.* Stwarzaiąc zas człowieka Mężczyznę i niewiastę, zakazał iść za zmyślnością i pożądliwością ciała, ale rozumem rządzić śię przykazał, i podbiiać wszystkie namiętności rozumowi, żeby rozum nad niemi panował. (c) *Pod tobą będzie pożądliwość*

(b) *Gen: 1. v. 27.* (c) *Gen: 4. v. 7.*

dliwość iego, a ty nad nią panować będziesz. Podał też i to prawidło natury i nieiako wyrysował na sercu, żeby nierozkoszy cielesney, lecz tylko rozmnożenia rodzaiu ludzkiego i iego zachowania szukał rozumny człowiek.

Uważayciesz iak tu wielka była złość Miasta Sodomy. Niedosyć im było na tym, że zaślepieni na rozumie poszli za wszelką pożądliwością i zmyślnością ciała. Niedosyć że samey rozkoszy cielesney, a nierozmnożenia rodzaiu ludzkiego szukali; ale nad to do wykonania sprosności swoiey płci temu końcu nieprzyzwoitey używali. Ta wielka gwałcąca ustanowiony od BOGA porządek natury, sprosność wymogła od BOGA siarczystego ognia na ukaranie takich zbrodniow, bo smrodliwa lubieżności pożądliwość, smrodliwey winna była kary, to iest siarczystego ognia. Jak uważa Albinus: *Ogniem ukarani są siarczystym, aby naysmrodliwszy lubieżności pożar, naysmrodliwszym płomieni pożarem był ukarany.* Wielka była złośc Sodomy, że grzeszyli

ſzyli przeciw naturze, niemnieyſza oraz i tu, że tym grzechem grzeſzyli bezwſtydnie.

II. Grzech nieczyſtości z przyrodzenia ſwego zawſze wſtydliwy ieſt, tak że dla wykonania tey ſproſności taiemnych kątow, gdzieby oko ludzkie dociec niemogło, zawſze ſzukaią tego rodzaiu grzeſznicy. I nietylko w ten czas kiedy ieſt grzechem, ale też chociaż przyzwoitym i od Pana BOGA uſtanowionym dziele ſię porządkiem, wſtyd przyrodzony zamyka w ſobie, bo zawſze ſproſnością ieſt. Ten wſtyd przyrodzony dowodem okazali na ſobie pierwſi Rodzice naſi w Raiu, kiedy po grzechu poznaiąc czego niewiedzieli w ſobie przed tym liściem figowego drzewa ſię okryli, żeby niewidzieli ſproſności ſwoiey. Z tąd iaśnie poznać możemy złość grzechu Miaſta Sodomy. Wyzuli oni ſię ze wſzyſtkiem z właſności rozumnych ludzi, bo chociaż powierzchownie poſtać człowieka noſili na ſobie, uczynki ich iednak w rozkoſzach cieleſnych więcey niż beſtyalſkie były. Beſtye

w praw-

w prawdzie niemaią żadnego wstydu, bo iako nierozumnym natura im tego niedała, przecię iednak te i w nayznnieyszey rzeczy niewykraczaią nad zmyślność natury swoiey. W Sodomie zaś byli ludzie rozumem udarowani od BOGA, ale na tym rozumie tak ich własna złość zaślepiła, o czym nietylko mowić, ale i pomyśleć nawet niemożna bez wstydu i obmierźliwości, iawnie niekryiąc się ieden przed drugiem, nieszukaiąc mieysc osobliwych, nieuważaiąc młodsi na starszych, ani starsi na młodszych, spolnie iakie tylko wymyślić mogli sprosności wykonywali, i w zaiemnie się do nich pobudzali.

Niemogąc BOG Sprawiedliwy zcierpieć tak wielkiey złości, i maiąc zatracić te miasta, mowi do Abraama: (d) *Wołanie Sodomy i Gomorry rozmnożyło się, i grzech ich rozszerzył się bardzo.* Zgubił ogniem siarczystym spuszczonym z Nieba te Miasta, żeby iuż więcey taka brzydkość niebyła słychana na ziemi. Lecz dla czego nieinszą karą, ale o-
gniem

(d) *Gen: 18. v. 20.*

gniem BOG zatracił te Miasta? uważaycie przyczynę: Ogniem nieporządney pożądliwości gorzeli ludzie owi, niemogła bydź dla nich przyzwoitsza kara, iako pożar siarczystego ognia, ktory by taką pożądliwość uśmierzył na wszystkie potomne czasy. Nadobnie tu mowi Augustyn Swięty: *Lubieżności występek powszechną karą karany bywa; żeby lubieżni pobudzeni byli do pamięci na tę karę, ktorą od tego występku mogliby bydź ustraszeni.*

Zadziwić się iednak temu potrzeba, że chociaż ta kara surowey Sprawiedliwości Boskiey całemu iest wiadoma światu, przecię iednak i między prawowiernemi Chrześcianami wielka bezwstydliwość się mieści. Niemowię żeby grzeszyli w tym rodzaiu grzechu, w ktorym grzeszyła Sodoma i Gomorra, ale i w inszych rodzaiach grzechu cielesnego, wielo wykraczaią przeciw ustawom przyrodzonego wstydu, gdy wykonywaią niemaiąc żadney baczności na młodszych zgorszenia pełne uczynki. A co większa że nietylko tam gdzie się grzech znayduie, ale nawet i

tam

tam gdzieby grzechu żadnego niebyło, gdzie iest wykonanie obowiązku stanowi swemu przyzwoitego, taka bezwstydliwość się mieści. Nieżachowuią częstokroć rodzice przyzwoitości czasu, niemaią żadnego względu na dzieci, idą za samą ślepą pożądliwością. Z tądci to pochodzą owe obrazy nieskończonego Majestatu Boskiego, że dzieci ledwie na nogach chodzić i słowa wymawiać mogą, a iuż w nich większy iest rozum do złego niż w starszych, iuż zagęszczaią się u nich słowa i piosneczki wszeteczne, i do większych z laty zabieraią się zbrodni. Coż tu rozumiecie, iakieyże kary Sprawiedliwości Boskiey nie są godni takowi bezwstydnicy? O Boże iak żeś cierpliwy! Dlaczegoż niespuszczasz siarczystego ognia. Dlaczegoż niekażesz ziemi, żeby żywo pożarła i pogrążyła w piekle takowych bezwstydnych i złośliwych Katolików? Używa BOG cierpliwości, póki miara grzechow dopełniona nie będzie. Ale ieśli nieuprzedzi pokuta, im dłużey cierpliwie czeka, tym surowiey wywierać

będzi

będzie gniew sprawiedliwości swoiey na takowych grzesznikow.

Tey surowey sprawiedliwości Boskiey żebyśmy skuteczniey przelądz się mogli. Uważaymy daley złość grzehu Sodomy i Gomorry; że grzeszyli zuchwale.

III. Doszedł głos grzechu Sodomy do BOGA, i rzekł BOG do Abraama: (e) *Z stąpię i oglądąm iesli wołanie, ktore doszło do mnie skutkiem wypełnili.* Przyszli dway Aniołowie do Sodomy doświadczaiąc złości tego Miasta, ktora tak wielka była, że i obcym przechodzącym nieprzepuszczali, ale im gwałt czynili. Przynaglił sprawiedliwy Lot proźbą swą Aniołow, żeby wstąpili do Niego. Patrzcieśz i uważayćie zuchwałość ludu owego. Oto wszystek lud tego Miasta od małego aż do starca otoczyli dom i zawoławszy Lota rzekli do Niego: (f) *Ubi sunt viri qui introierunt ad te nocte, educ illos huc, ut cognoscamus eos.* Gdzie są mężowie, ktorzy do ciebie weszli w nocy, wypuść ich żebyśmy się z niemi obeszli podług zwy-

O czaiu

(e) Gen: 18. v. 21. (f) Gen: 19. v. 5.

czasu naszego. Umawiał się z niemi sprawiedliwy Lot, otwierał ich oczy na poznanie swey złości; ale daremna praca, niedali się uspokoić, lecz gwałtownie szturmowali do drzwi, aż od Aniołow ślepotą ukarani byli, że drzwi niemogli znaleść. Ukarani ślepotą oczow do czasu, na rozumie iednak ieszcze przeyźrzeć niemogli. Namawiał Lot za pozwoleniem Boskim zięciow swoich żeby wyszli z Miasta, ktore Pan miał zatracić. Oni się z tego śmiali i żarty sobie czynili *Et visus est eis quasi ludens loqui.* Niemogąc iuż Pan dłużey cierpieć zuchwałości grzechu Miasta tego: wyprowadzili Aniołowie Lota z Miasta z żoną i dwiema corkami iego, a oto w krotkim czasie ogień siarczysty iako deszcz padał z Nieba na Sodomę i Gomorrę. I tak zatracił te Miasta i wszystek na około kray, i wszelkie owoce ziemi, że na tym mieyscu przepaść się otworzyła, ktorą zowią morzem umarłym i słonym. A iako świadczy Filo żydowin: to morze ustawicznie dym i siarkę wybucha z siebie, iakoby ostatki owe-
go

go pogorzeliſka. Większa ieſzcze kara ſurowey ſprawiedliwości Boſkiey na te Miaſta wypadła widzieć ſię daie w tym, że nawet przy śmierci ludzie owi niemieli czaſu do pokuty, i ko uważaią tłomacze Piſma Swiętego, bo ogień znagła na nich ſpuſzczony z Nieba wſzyſtkie zmyſły i czas im odiął.

Coż tu myślą o ſobie owi bezwſtydni i zuchwali śmiałkowie, ktorzy z ſprosnych ſwoich grzechowych złości, dla ktorych przed wſtydem pod ziemię ukryć by im ſię przynależało, gdzieby ich oko ludzkie, ani cień niedoſzedł, chełpią ſię i chlubią przed ludzmi? Czyliż oni nie ſą podlegli ſurowey ſprawiedliwości Boſkiey? Ah lękać im ſię potrzeba! Czeka BOG cierpliwie, czeka łaſkawie ich nawrocenia Chce ich przyiąć powracaiących z drogi nieprawości do ſiebie, chce i pragnie pokazać im wnętrzności miłoſierdzia ſwoiego. Ale gdy oni niemyślą o pokucie, i owſzem zuchwaley w złościach ſwoich poſtępuią, ſurowiey gniew ſprawiedliwości ſwoiey BOG

na nich wywierać będzie. Odeymie wſzyſtkie łaſki ſkuteczne, ktoremi teraz gardzą, i zanic ſobie ie ważą. Unknie wnętrzności miłoſierdzia ſwego, ktorego ſtaią ſię niegodni, i już pewna dla nich wieczna zguba, pewny ich czeka ogień piekielny, gdyż ſproſności cieleſne, w ktorych bezwſtydnie i zuchwale ſię kalaią tego ognia ſą godne, bo ſam ogień piekielny tylko wyſtarczyć może na ukaranie tey tak wielkiey złości. Jak mowi uczony Brictius *Tak wielka złość ieſt lubieżność, że inſza kara wyſtarczyć niemoże, ktorąby była ukarana, tylko piekielna.*

W tey ſwoiey zuchwałey złości, żeby ſię przekonać mogli grzeſznicy i uniknąć ſprawiedliwości gniewu Bożego. Niech poglądaią na rozpiętego na Krzyżu JEZUSA, a obrzydliwe im ſię ſtaną wſzelkie ſproſności cieleſne. A bowiem gniew Boży, ktory my zaciągamy naſzemi grzechami na ſiebie, poniosł na ſobie JEZUS Chryſtus, żeby ſprawiedliwości zadoſyć czyniąc, Krwią z Ran ſwoich Nayświętſzych płynącą pożar ognia wiecznego ugaſił. Oczym w drugiey Części.

CZĘSC DRUGA.

GRzeſznicy w złościach ſwoich zapamiętali ſłuſznie lękać ſię powinni ſprawiedliwości gniewu Bożego, albowiem oni popuſzczaiąc cugle niepoſkromionym ſwoim złośliwym paſſyom. (g) *Skarbią ſobie gniew w dzień gniewu, i odkrycia ſprawiedliwego Sądu Bożego.* Lecz ieżeli nie przyimuiąc nadaremno łaſk Pana BOGA, nawrocą ſię z drogi nieprawości do BOGA ſwoiego, wielką ufność i nadzieię w nieſkończonym miłoſierdziu Boſkim pokładać powinni, kiedy Jednorodzony Syn Boſki Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus przy męce ſwoiey Krew ſwoię Nayświętſzą toczy do oſtatniey kropli, żeby gniew Boſki na nich wypadaiący przebłagał, i pożar ognia wiecznego ugaſił. Krew bowiem Zbawiciela JEZUSA przy męce Jego wylana naprawia i leczy to wſzyſtko, co ſproſność cieleſna popſowała w grzeſznikach. *1mo.* Naturę grzechem ſkazoną oczyſzcza i w przyzwoitym porządku ſtanowi. *2do* bez wſty-

(g) *Rom: 2. v. 5.*

wiy dnym niewinno ci szatę przywraca. 3tio. Zuchwałość wycieńcza i niszczy, także w grzesznikach pokutuiących pożar ognia piekielnego nic dla siebie znaleść niemoże.

I. A naprzod. Człowiek stworzony był od BOGA nieskażytelny, Sam własnym grzechem swoim sprowadził na siebie i na wszystkich swoich potomkow skazenie natury, i skłonność do złego, że iuż ciało walczy przeciw duchowi, szkodliwe namiętności i niepohamowione passye gorę biorą nad człowiekiem, i niekiedy tak sobie rozum podbiaią, że iuż człowiek przestępuiąc granice rozumney natury, nietylko rowna się z nierozumnemi bydlęty, ale częstokroć w większey od nich podłości siebie samego stanowi. Widzieć się to daie w idących za lubością ciała swoiego grzesznikach, ktorzy oddalaiąc od siebie rozum, stronią od rzeczy duchownych, do tych zaś, ktore są ciała, wszystkiemi siłami śpieszą. Jakim że sposobem takowi grzesznicy zupełnie oczyszczeni do własności prawdziwego człowieka,

ktory

ktory podług BOGA ſtworzony ieſt w ſprawiedliwości i świątobliwości prawdy przywroceni bydź mogą? Oto Krew Przenaydroſzſza Zbawiciela JEZUSA przy Męce Jego wylana ten pożądany ſkutek ſprawuie w grzeſznikach. Swiadczy o tym w obiawieniach ſwoich Jan Swięty. (b) *Umiłował nas, i obmył nas z grzechow naſzych we Krwi ſwoiey.*

Uważaycie iak wielką miłość ſwoię Zbawiciel JEZUS okazuie grzeſznikom. Na ukaranie ich grzechow cieleſnych potrzeba biczow i chłoſty ſurowey ſprawiedliwości Boſkiey, ktoreby im oczy otworzyć mogły na poznanie iak wielo wykroczyli przeciw przyrodzonemu prawu na właſnych ich wypiſanemu ſercach. A oto Zbawiciel JEZUS przyiął na ſiębie te bicze, przywiązany do kamiennego ſłupa okrutnie był ſieczony, tak że całe ciało Jego Nayświętſze Krwią zbroczone było. O iak to wielka i niepoięta miłości. BOG niewinny bicze ponosi, żeby człowiek, ktory przewinił był oczyſzczony i w granicach rozumney

(b) *Apocal: 1. v. 5.*

mney natury zachowany niezginął wiecznie. Tu w cielesnościach walaiący się grzesznicy niech wbiią sobie w żywą pamięć słowa, ktore wyrzekł ukoronowany Prorok w Osobie przy pręgierzu biczowanego JEZUSA: (i) *Bo ia na bicze gotow iestem, a boleść moia przed obliczem moim iest zawsze.* Coż to zaboleść przed obliczem JEZUSA, ktora zawsze trwa, a nieustępuie nigdy? Oto zapamiętałość w złościach swoich cielesnych grzesznikow, ktorzy przestępuiąc granice rozumney natury ludzkiey, a idąc za zmyślnością ciała w grzechach swoich ustawicznie wydaią na bicze Syna Bożego, Niechcą bydż w Krwi Jego Nayświętszey oczyszczeni, niedadzą się utrzymać w porządku rozumu, ktorym są udarowani od BOGA, ale dobrowolnie poniżaią się do podłości nierozumnych bydląt. A Jezusowi pomnażaią biczow i boleści, iak mowi daley Ten Zbawiciel przez Proroka: *Nieprzyiaciele moi żyią i zmocnili się, i rozmnożeni są, ktorzy mię złośliwie nienawidzą.* Lecz patrzcie iak wielka iest miłość

(i) *Psal: 37. v. 18.*

miłość JEZU. A ku tym grzesznikom! Oto Ten Zbawiciel nieprzestaie, ale wylewa Krew swoię Nayświętszą do ostatniey kropli, żeby bezwstydnym niewinności szatę przywrocił.

II. Utracili pierwsi Rodzice nasi w Raiu szatę niewinności, tak że poznaiąc się bydź nadzy, dla wstydu zakryli się liściem figowego drzewa. Więcey ieszcze tracą tę drogą sukienkę w grzechach cielesnych zatopieni bezwstydni grzesznicy. Ci bowiem dogadzaiąc lubościom ciała, iuż tak są zewszystkim zaślepieni na rozumie, że sprosności swoiey nietylko podług duszy, ktorą przybieraią na siebie, ale też i podług ciała, w ktorey się nurzaią poznać i widzieć niemogą. Coż może bydź skutecznego na przetarcie oczow takowych grzesznikow, żeby mogli poznać i przeląc się sprosności swoiey, w ktorey bezwstydnie zbytkuiąc podług ciała, więcey przybieraią na duszę? Oto rozpięty na Krzyżu JEZUS z Ciała swego Nayświętszego wydaie nayskutecznieysze lekarstwo, to iest, Krew swoię Nayświętszą

tſzą wylewa, żeby tą przecieraiąc oczy duſzy ſwoiey grzeſznicy ſproſność grzechow cieleſnych z ſiebie zrucili, a przyoblekli ſię w drogą ſzatę niewinności.

Bo poglądaycie tylko na tego na Krzyżu rozpiętego JEZUSA. Oto Ten Zbawiciel gdy Krew ſwoię wylewał przy biczowaniu był z ſzat ſwoich obnażony, podobnież na Krzyżu iuż ią do oſtatniey z ſiebie wytaczaiąc kropli nagi wiſi. Coż tego bydź ſądzicie za przyczynę? Przyiął On na ſiebie naſze człowieczeńſtwo, był oraz przyodziany ſukienką na ciele ſwoim, bo nam tu chciał pokazać, że przyiął na ſiebie naſze grzechy, ktore nas pozbawiły ſukienki niewinności. Gdy Krew ſwoię Nayświętſzą wylewał przy biczowaniu zrucił z ſiebie ſzaty, bo iuż inſzą nam wyſłużył ſuknią, ſukienkę niewinności, to ieſt łaſkę poświęcaiącą, z ktorey duſza naſza obnażona była. Przyodział znowu po biczowaniu ſukienkę ſwoię, i powtornie ią zrucił z ſiebie gdy miał bydź na Krzyż przybity; bo nam tu chciał dać dowod ſwey niepo-

niepoiętey ku grzesznikom miłości, że nietylko na obmycie szpetności grzechu pierworodnego, ktory nas odarł z niewinności przed Bogiem, ale też na oczyszczenie tych grzesznikow, ktorzy po Chrzcie Swiętym sami dobrowolnie nie raz, ale kilkakroć razy bezwstydnie odważaiąc się na grzech, idąc za lubą namiętnością swoią, kalaią się wsprośnościach cielesnych, szpecą i obnażaią z sukienki niewinności duszę swoie, Krew swoię Nayświętszą wylewał, obmył szpetności ich grzechow, i utraconą niewinności sukienkę, łaskę poświęcaiącą im przywrocił. O niepoięta JEZUSA ku grzesznikom miłości!

Coż na to rzeczecie w złościach swoich zatopieni bezwstydni grzesznicy? I nic że was to nieprzeraża? ah przetrzyicie błonką nieprawości zaćmione oczy wasze, i poglądaycie na własne sumnienie, iak wielką szpetność własnemi grzechami przyodzialiście na dusze wasze. Zrzućcie z siebie tę szkaradną suknią, gdy Dobrotliwy JEZUS Krew swoię dla was to-

czą-

cząc z szat swoich obnażony wisi na Krzyżu. Przybliżcie się do Krzyża Jezusowego, żeby Krwią Jego Nayświętszą skropieni, sukienkę niewinności ł ſkę poświęcaiąą, z ktorey sami dobrowolnie obnażyliście się, staliście się godni otrzymać. Opieszali ieszcze iesteście i zuchwale w złościach waszych trwać usiłuiecie. Pogląday-cieſz na tego JEZUSA, że On Krew swoię Nayświętszą wylewa, żeby zuchwałość grzesznikow wycieńczył i zniszczył.

III. Im dłużey grzesznik w złościach i nieprawościach zwłaszcza cielesnych zostaie, tym bardziey staie się zuchwałym, i większą śmiałość do grzechu zabiera, także postępuiąc z iedney do drugiey złości, iuż prawie nieuleczonym iest. Lecz patrzcie iak wielką miłość swoię i tym w złościach swoich zakamiałym i zuchwale grzeszącym grzesznikom pokazuie Zbawiciel JEZUS. Oto na twarde drzewo Krzyża wstępuie. Daie sobie gwoździmi okrutnemi przebiiać ręce i nogi, żeby Krew z tąd wypływaiąca

padła

padła na ich opoczyste serca, one zmiękczyła i ze wszystkim skruszyła. Dopuszcza bok sobie włocznią otwierać, żeby z tąd razem z Krwią i wodą wypłynęło miłosierdzie ku grzesznikom, ktorych zuchwałość Dobrocią i miłością swoią pokonywaiąc, w sercu swoim chce mieścić, i tam zachować ich od surowości gniewu Bożego. O miłości niepoięta! ktoż się tu niezadziwi tey zbyteczney JEZUSA ku grzesznikom miłości? Grzeszą ci zuchwale, JEZUS Krew swoię wylewa na Krzyżu, żeby zalał pożar ognia wiecznego gotowy iuż na pożarcie onych, i tak wyzwolonych od tego pożaru przyiaciołmi i kochankami swoiemi poczynił. Jako iuż chociaż niewdzięcznych miłośnikami swoiemi zowie. Co przewidział w duchu Zacharyasz Prorok: ktory poglądaiąc na rany w Rękach Jezusowych pyta się Zbawiciela: (k) *Coż to są za rany w pośrod Rąk twoich?* i odpowiada w Osobie Jezusa: *Temi iestem zraniony w domu tych, ktorzy mię miłowali.* Ah Chrześcianie! Dlaczegoż tak opie-

- (k) *Zach: 13. v. 6.*

opieszali iesteśmy w miłości JEZUSA Zbawiciela naszego? czyliż dowody miłości niepoiętey, ktore nam okazał JEZUS, niepowinny pokonać zatwardziałych i nieużytych serc naszych? Zowie nas JEZUS miłośnikami swoiemi chociaż niewdzięczni i zuchwali w nieprawościach naszych iesteśmy; Coż dopiero kiedy przez prawdziwą pokutę powrociemy do Niego? Coż kiedy opłakiwać będziemy złości grzechow naszych? z iaką miłością nas przyimie i ukaże wnętrzności miłosierd ia swoiego? z iakim pospiechem przyoblecze nas w szatę niewinności, ktorąśmy dobrowolnie i zuchwale zrucili z siebie? I ieszcze opieszali iesteśmy? Jeszcze oglądamy się na lubości sprosnych grzechow naszych?

O JEZU Dobroci nieskończona nieużyte są serca nasze, niechcą się oderwać od nieprawości, w ktorych sobie upodobały, pociągniy że ie do siebie łaską twoią. Oczyść Krwią z Ran twoich Nayświętszych płynącą, zapal ie ogniem miłości twoiey, żeby ogień piekielny nic w nich nienalazł, coby miał poże-

pożerać, ale ogień miłości twoiey niech ie ſtrawi, żebyśmy wdzięczni Tobie BOGU naſzemu bydź mogli za tę wielką i niepoiętą miłość twoię, i odnieśli ſkutek zbawienny z Męki Twoiey, Amen.

KAZANIE PIĄTE.

O Grzechu zaprzedania Jozefa, I CHRYSTUSA NA MĘKI.

THEMA.

Iram Domini portabo quoniam peccavi ei, donec cauſam meam judicet = videbo juſtitiam ejus. Micheæ 7. v. 9.

WIerni Słudzy Boſcy, ktorzy przed przyiściem JEZUSA Chryſtuſa na ten świat, iako przyobiecanego Meſſyaſza ludowi Izraelſkiemu na odkupienie człowieka grzechem ſwoim w niewolą wieczną zaprzedanego, na tym

świe-

świecie żyiąc, zachowali ſię w drogach Praw i Przykazań Boſkich, Chrześcianie Naymilſi, podobnym ſpoſobem iako i my teraz w nowym Zakonie z zaſług Tegoż Zbawiciela ſwoiego, ktore przy męce ſwoiey Narodowi ludzkiemu miał zoſtawić, zbawienia ſwego pewną mieli nadzieię, i niezawiedli ſię na niey. Rożnili ſię iednak od wybranych Chryſtuſowych, ktorzy w Nowym Zakonie ſtrzegą drogi prawdy, iednym nazwiſką imieniem, że ſię nienazywali Chrześcianami, bo ieſzcze niebyli odrodzeni Sakramentem Chrztu Swiętego, ieſzcze nieſłuchali nauki Chryſtuſowey, i Jego przykładu ku naśladowaniu niemieli. Teraz gdy iuż JEZUS Chryſtus Zbawiciel naſz na ten świat przyſzedł, aby ludzi nauczył drogi wſzyſtkiey doſkonałości, od Tego Niebieſkiego Nauczyciela wierni Jego Imieniem Chrześcian zaſzczycą ſię, nad ktore żadne Imię godnieyſze i poważnieyſze bydź niemoże. Jako świadczy Chryzoſtom Swięty: *Jednym wſzyſcy nazywamy ſię imieniem, to ieſt Chrześcianie wſzyſtkich naywiękſzym i nayſzacownieyſzym.*

Naygo-

Naygodnieysze iest imię Chrześcianina, ktore wszyscy na sobie nosiemy, bo to imię iuż nie od prostego zabieramy człowieka, jako przed tym Izraelici od Izraela, ktory był samym tylko człowiekiem: Ale od samego Chrystusa, ktory nietylko iest człowiekiem, ale razem BOGIEM i człowiekiem, gdyż On z miłości narodu ludzkiego przyiął na siebie naszę naturę ludzką, żeby przez Mękę i śmierć Krzyżową odkupił człowieka grzechem swoim zaprzedanego w niewolą wieczną, i wolnością Synow swoich udarował. Ze tedy tak sławnym od samego Chrystusa BOGA i Zbawiciela naszego wziętym zaszczycamy się imieniem, bez wszelkiey wątpliwości przyznać winniśmy, iż powinność nasza iest, godne tego imienia sprawować dzieła. Ten obowiązek stawia nam przed oczy Grzegorz Swięty Nisseński: (a) *Jeżeli Chrześcianinem iesteś Chrystusa Boga naśladuy, niechciey daremne nosić imię i prozne, ale pełne tak wielkiego imienia miary dopełniy, dopełniy mowię uczynkami godnemi tego imienia.*

(a) *Gregor: Niss: de nom: & profess: Christ:*

I słusznie: obowiązek sprawować dzieła godne Chrześciańskiego człowieka iest włożony na nas; Jeżeli bowiem imię Chrześcian zabieramy od samego Chrystusa, ktory z swoiey wielkiey i niepoiętey miłości nieżałował dla nas podiąć okrutney męki, i Krew swoię Naświętszą do ostatniey przelać kropli: tym samym włożył ścisły obowiązek na każdego Chrześcianina żyć po Chrześciańsku, i to swoie imię piękrzydłem cnot przyozdabiać. Bo słuchaycie co mowi Augustyn Swięty: (b) *Ktorzy źle żyią a Chrześcianami nazywaią się krzywdę Chrystusowi czynią.* Jaka i iak wielka iest ta krzywda, ktorą Chrystusowi czynią, złośliwi Chrześcianie naucza nas Paweł Swięty iż oni: (c) *Powtornie sobie samym krzyżuią Syna Bożego i za pośmiewisko maią.* Krzyżuią powtornie Syna Bożego złośliwi Chrześcianie więcey niż przed tym niewdzięczny narod żydowski, i na męki z niewdzięcznym uczniem Judaszem wydaią go. Bo lubo Chrystus raz umieraiąc na Krzy-

(b) S. August: tract: 50. in Joann

(c) Heb: 6. v. 6.

Krzyżu za naſze grzechy, iuż więcey nieumrze, gdyż iego męka ieſt nieſkończoney ceny zdolna na wypłacenie długow całego świata grzechow, przecię iednak złośliwi Katolicy uſiłuią zaprzedać ieſzcze na męki Tegoż BOGA i Zbawiciela ſwoiego, odważaiąc ſię na to, za co Chryſtus ponoſił te okrutne męki. Jak wielka ieſt ta złość niewdzięcznych ku Zbawicielowi ſwemu Chrześcian, i iak wielkiey kary godna: tudzież iak wielka ieſt miłość Zbawiciela naſzego ku nam niegodnym byśmy poznać mogli: Dnia dziſieyſzego ſtawię wam grzech Synow Jakobowych w przedaniu brata ſwego Jozefa. Pokażę oraz dowod niepoiętey Chryſtusa miłości, ktory za nas chciał bydź zaprzedany na męki, żeby gniew Boży od nas oddalił, i prawdziwą nam przywrocił wolność. I taki czynię podział Kazania: Uważaycie pilno.

Gniew Boży zaciągli na ſiebie Synowie Jakoba za grzech zaprzedania brata ſwego Jozefa, gdy w potomkach

swoich ciężką w Egiptcie ponosić musieli niewolą. Część pierwsza Kazania.

Gniew Boży, ktory my własnemi grzechami ściągamy na siebie, odniosł na sobie Zbawiciel JEZUS Chrystus, gdy był zaprzedany na męki, żeby nas wykupił z niewoli, w ktorą grzechem zaprzedani byliśmy. Część druga Kazania.

JEZU zaprzedaniem swoim na męki wykupuiący nas z niewoli szatańskiey i prawdziwą uwieńczaiący wolnością, niech to łaska twoia sprawi w sercach zapamiętałych w złościach swoich grzesznikow, żeby obrzydziwszy sobie grzechowe złości, ktore przyczyną były zaprzedania twoiego, temi iuż więcey nieprzedawali samych siebie w niewolą wiecznego nieprzyiaciela swoiego. Uproś to i pobłogosław mowiącemu bolem żałości zdięta widząc Syna swoiego zaprzedanego na Męki. Nayświętsza MARYA Panno,

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

BOG lubo niezaraz karze przestępcow prawa swoiego, lubo przez długi czas niekiedy znosi cierpliwie grzęsznikow, przecię iednak nieprzepuszcza winowaycom nieskończonego Majestatu swoiego. Jako sam się z tym oświadczył: (d) *Ja iestem Pan BOG nawiedzaiący nieprawość Oycow na Synach do trzeciego i czwartego pokolenia tych, ktorzy mię nienawidzieli.* Przykład tey Sprawiedliwości Boskiey pokazuią nam na sobie Synowie Jakoba, ktorzy zaprzedawszy brata swego Jozefa niezaraz ukarani byli, ale dopiero po trzecim sto lat ciężką w Egiptcie ponosić musieli niewolą, nie sami w sobie, lecz w potomkach swoich. BOG bowiem przez długi czas oczekiwał pokuty ludu tego, żeby z niemi uczynił miłosierdzie swoie że iednak nie do pokuty, tylko do inszych grzechow, i do bałwochwalstwa, ktore widzieli w Egipcie skłonnieysi byli; użył surowey sprawiedliwośc swoiey na ukaranie ich ciężką i nieznośną niewo-

(d) Exod: 20. v. 5.

niewolą. Jak słusznie, i iak wielką sprawiedliwość gniewu Bożego ponosić musieli byśmy poznać mogli, i tey sprawiedliwości przeląc się zbawiennie: Uważaymy złość grzechu Synow Jakobowych, ktora troiaka była. Nienawiść przeciw niewinnemu bratu swoiemu. Zmowa na zabicie iego, i zaprzedanie w niewolą Egiptską.

I. A nayprzod. Zgrzeszyli Synowie Jakobowi przeciw bratu swoiemu Jozefowi, zgrzeszyli przeciw przyrodzonemu prawu wrodzoney miłości, ktore mieli wypisane na sercach swoich, a nieiakokolwiek zgrzeszyli, ale złość ich grzechu aż do stracenia brata swego dosięgła. Coż im było przyczyną? co powabą do tak wielkiey złości? Oto nienawiść wielka, ktorą mieli przeciw niewinnemu. Oskarzył Jozef braci swoich przed Oycem o grzech sprosny, w większey zostawał miłości u Oyca swego nad inszą bracią. z tąd zaraz złość i nienawiść powzięli przeciw niemu, tak że nien widząc go, niemogli z niem nic łaskawie mowić. Co przyczyną było tey złości

Synom

Synom Jakobowym, to ſamo i w prawowiernych Chrześcianach częſtokroć znayduie dla ſiebie mieyſce. Bywa to że grzeſznicy zaślepieni w złościach i nieprawościach ſwoich, tych ktorzy zachowuiąc prawo Chrześciańſkiey miłości, albo powinności ſwoiey zadoſyć czyniąc, napominaią ich w iakim wyſtępku chcąc ich naprowadzić na drogę prawą, ſtrofuią lub karzą, albo donoſzą do Zwierzchności, ktorey o tym wiedzieć należy, zamiaſt powinney wdzięczności, rożnemi ſpoſobami prześladuią, knuią w ſercu ſwoiem zawziętość, i iak tylko mogą ſzpecą i czernią przed ludzmi. Coż tu rozumicie o takich zaślepionych w nieprawościah ſwoich Chrześcianach? iżaliż ich złość niewiękſza ieſt, niżeli była złość Synow Jakobowych? Odnieśli tamci zemſtę gniewu Bożego, nieprzepuści i tym ſurowa ſprawiedliwość Boſka; bo iak miarka grzechow dopełniona będzie, naſtąpi i kara Sprawiedliwości. BOG bowiem lubo długo cierpliwie czeka poprawy grzeſznika, iednak nieprzepuſzcza winowaycom nieſkoń-

czone-

czonego Majestatu swoiego, ale surowo karze, ieźli szczera i prawdziwa nieuprzedzi pokuta.

Nieutamowali się w swey nienawiści bracia Jozefa, ale ieszcze więcey ią w sobie szerzyć poczęli. Obiawił braciom swoim Jozef sny, ktore widział, przez ktore mu BOG okazał przyszłe wywyższenie iego: (c) *Zdało mi się, mowi, żesmy wiązali snopy na polu, a snop moy iakoby powstał i stanął, a wasze snopy około stoiące kłaniały się snopowi memu.* Opowiedział im i drugi sen, ktory widział: *Widziałem przez sen iakoby mi się słońce i Księżyc i iedynaście gwiazd kłaniało.* Z tąd, większa nienawiść i zazdrość wzrastać poczęła, gdy na pierwszy sen odpowiedzieli mu bracia: *Izali Krolem naszym będziesz albo będziemy poddani państwu twoiemu?* Na drugi rzekł do Niego Oyciec: *Coż to znaczy ten sen, ktoryś widział? izali ia matka twoia i bracia twoi kłaniać ci się będziemy do ziemi?* Rozważał tę rzecz Oyciec milczący, ale bracia nienawiścią i złością ięci, iuż myśleć poczęli o sposobie, ktorymby złość swoię i zawziętość wykonać mogli nad niewin-

(c) *Gen. 37. v. 7.*

niewinnym. Otoż złość Synow Jakobowych nienawiść przeciw niewinnemu bratu swoiemu. Ztąd zaraz wypływa druga, to iest zmowa na zabicie iego.

II. Nienawiść gdy się wkradnie komu do serca, z trudnością się da zaspokoić, żeby gniewu i zemsty, chociaż niesłuszney niemiała wykonać. Jaśnie to widziemy w synach Jakobowych wypełnione, ktorzy nienawidząc brata swego Jozefa, niemogli się zaspokoić, poki w uczynku złości swey niewykonali. Posłał Jakob Jozefa do Synow swoich pasących trzodę, z tym rozkazem: *Idź a obacz iesli się wszystko szczęśliwie powodzi braci twoiey i bydłu, a daymi znać co się dzieie.* Idzie pełniąc rozkaz Oycowski posłuszny niewinny Jozef. Lecz bracia niepomniąc na wrodzoną miłość, ktora w nich bydź powinna ku bratu, niemaiąc żadnego względu na Oyca, widząc go z daleka przychodzącego, namawiaią się wzaiemnie na zabicie iego: *Oto sennik idzie, podźcie zabiymy go, i wrzućmy go do studnie starey, a tam się pokaże, co mu pomogą sny iego.* Gotowi iuż byli

na zabicie niewinnego brata swoiego, i byliby to wykonali, gdyby sam BOG zachowuiąc siebie Jozefa na żywiciela Egiptu radzie ich nieprzeszkodził. Wrzucili go do studnie starey odarszy z właśney iego sukienki, a sami się ieszcze naradzali, iakiem sposobem by go mogli zabić i zgubić. Ale BOG broniąc niewinnego, ktory niemaiąc znikąd obrony, samemu BOGU się polecał zadufany będąc w przedziwney Opatrzności Jego, że kto się pod Jego obronę ucieka, temu i włos ieden zgłowy zginąć niemoże, pomieszał ich rady, niedopuścił im zabiiać niewinnego, lecz tak uczynił, żeby się niewinny Jozef został przy życiu. To druga złość grzechu Synow Jakobowych namawianie się na zabicie brata swego. Z tąd zaraz pochodzi i trzecia zaprzedanie do Egiptu

III. Wielka była złość zawziętości przeciw bratu swemu Jozefowi w Synach Jakobowych, że go chcieli zabić i naradzali się na to. Niemnieysza i tu że go zaprzedali Izmaelitom. Odradzał im zabicie Jozefa Ruben mowiąc:

wiąc: *Nie zabiiaycie go, ani Krwie iego nierozlewaycie, i ręce wasze zachowaycie niewinne.* Ale go słuchać niechcieli. Radził Judasz zaprzedanie iego mowiąc: *Coż nam przyidzie z tego chocbyśmy zabili brata naszego, i ukryli Krew iego, lepiey będzie że go zaprzedamy Ismaelitom, a ręce nasze niech się niemażą, brat bowiem i ciało nasze iest.* Usłuchali tey rady wszyscy, lecz uważaycie iak złośliwie. Radził im Judasz zaprzedanie brata, a nieradził żeby ręce swoie mazali Krwią iego że bratem i ciałem ich był. Czyliż to samo niepowinno ich było przekonać, i od takiego kupiectwa odwieść? Czyliż niepomazali krwią niewinną rąk swoich, że go zaprzedali Poganom?

Więcey tu ieszcze złość ich wsdzieć się dae, że nietylko brata swego zaprzedali, bo i przeciw miłości własnego Oyca swego wykroczyli kłamaiąc przed niem iakoby od zwierza był roszarpany niewinny Jozef. Albowiem Oyciec iako więcey nad inszych Synow miłował Jozefa, tak też widząc krwią zbroczoną iego sukienkę, niewypowiedzianym żalem był strapiony.

ny, że iuż rozdarszy na sobie sukni, i przyodziawszy się włosiennicą przez długi czas opłakiwał Syna swoiego.

Z tąd tedy iaśnie poznać możemy jak słusznie Synowie Jakobowi w potomkach swoich gniew Boski ponosić musieli cierpiąc ciężką niewolą Egipską. Wprowadzeni byli wszyscy do Egiptu, gdy Jozef od nich zaprzedany był wywyższony, i on panował w Egipcie, mieli tam wszelką wolność za panowania Jozefa, ktory niepamiętaiąc krzywdy sobie od nich uczynioney, dobrym im oddawał za złe. Lecz w dalszym czasie gdy nastał inszy Faraon niewiedząc zasług owego Jozefa, lud Izraelski nieznośną niewolą uciskać począł. I niedosyć mu było na tym, że ciężkie i nieznośne dla udręczenia onych wymyślał prace; ale też wszystkie swoie siły na wygubienie tego ludu łożył. Na ten koniec niekazał nic zachować rodzaiu męskiego, ale wszystkie dzieci topić przykazał. Ciężka ta była i nieznośna niewola, surowa sprawiedliwość gniewu Bożego w ukaraniu ludu tego za grzech

zaprze-

zaprzedania Jozefa Lecz nierownie surowsza kara Sprawiedliwości Boskiey czeka wszystkich gwałcicielow i przestępcow prawa Bożego. Niewola tamta, ktorą lud Izraelski był ukarany w Egiptcie była tylko do czasu trwaiąca, albowiem BOG widząc udręczenie ludu swego zlitował się nad nim, posłał sługę swego Moyżesza, ktoremu się pokazał w krzaku goreiącym mowiąc do niego: (f) *Widziałem udręczenie ludu mego w Egiptcie i wołanie ich słyszałem, a widząc boleść iego zstąpiłem abym go wybawił z rąk Egiptskich.*

Zyścił to BOG miłosierny w istocie samey, gdy w ręce mocney przez Moyżesza czyniąc wielo znakow i cudow, wybawił lud ten z ziemie Egiptskiey z domu niewoli. Niewola zaś w ktorą sami dobrowolnie się podaią gwałciciele prawa Boskiego, iuż niedoczesna iest, ale wieczna, z ktorey uwolnienia żadney niemasz nadziei. I iużże żadney niemasz, nadziei uwolnienia z niewoli wieczney? żadney niemasz, bo ta niewola iuż iest wykona-

(f) *Exod: 3. v. 7.*

konaniem Sprawiedliwości Boſkiey bez miłoſierdzia. Słuchaycie Chrześcianie, lękaycie ſię grzeſznicy i przeſtępcy przykazań Boſkich, z niewoli wieczney, do ktorey grzechy naſze nas zaprzedaią, żadney nadziei niemaſz uwolnienia. I coż nam czynić potrzeba, żebyśmy na tę niewolą nieprzyſzli? Oto w prawdziwey pokucie przybieraymy dobrowolne udręczenie na ſiebie. Wołaymy w płaczu do BOGA, żebraymy iego litości i miłoſierdzia, a odpuſzczone nam będą winy grzechow naſzych. Albowiem gniew Boży, ktory my właſnemi grzechami ściągamy na ſiebie, odnioſł na ſobie Zbawiciel JEZUS, gdy był zaprzedany na męki, żeby nas wykupił z niewoli, w ktorą grzechem zaprzedani byliśmy. Oczym w drugiey Części.

CZĘŚĆ DRUGA.

STarozakonny Jozef od złośliwych braci ſwoich przedany do Egiptu, prawdziwy Obraz Chryſtuſa zaprzedanego na męki wyrażał w ſobie, bo zaprzedanie Jozefa figurą było Chryſtuſa

maią-

maiącego b.dź za pieniądze wydanym na męki i śmierć Krzyżową. Lecz iak rożny skutek z tego zaprzedania pochodzi; Zaprzedanie Jozefa przyczyną było cięſzki y niewoli w Egipcie ludowi Izraelſkiemu na ukaranie grzechu Synow Jakobowych. Chrystus zaś był zaprzedany aby niewolników zaprzedanych grzechem z niewoli wieczney wykupił, nie złotem ani srebrem, ale Krwią ſwoią Przenaydroſzſzą. Jako opowiedział Izaiaſz Prorok: (g) *Darmo zaprzedani ieſteście, i bez ſrebra będziecie odkupieni.* Starozakonny Jozef poniewolnie od złośliwych braci ſwoich był zaprzedany; JEZUS Zbawiciel dobrowolnie z niepoiętey miłości ſwoiey ku grzeſznikom dopuścił ſię zaprzedać na męki, żeby gniew Boży odnioſł na ſobie, i z niewoli wieczney nas wykupił. Tę miłość Jezuſową nam niegodnym okazaną byśmy w żywey uwadze wyſtawić ſobie mogli: Uważaymy. 1mo. że Ten Zbawiciel był zaprzedany od niewdzięcznego ucznia Judaſza. 2do. że był zaprzedany

(g) *Iſaiæ 52. v. 3.*

dany za trzydzieści srebrnikow tylko. *tio.* że powrozami i łańcuchami iako iaki złoczeńca był skrępowany.

I. A naypierwod. Zastanowmy się nad tą uwagą Chrześcianie, iak wielka i nieporownana była złość zaprzedawać Syna Bożego na męki! Syn Boski rowny BOG BOGU OYCU nieskończenie przechodzący cenę całego świata, i wszystkich rzeczy naydroższych, ktore się tylko pomyśleć mogą, zaprzedany, na ciężkie i nieznośne męki; ktoż doskonale o tym pomyśleć może, iak wielka zniewaga i krzywda Jego Boskiemu Majestatowi stała się? Przedany był Ten Zbawiciel nie od kogo inszego, tylko od niewdzięcznego ucznia swoiego Judasza. Od tego ucznia był zaprzedany, ktorego sobie wybrał na Apostolski Urząd, ktoremu dał moc zarowno z inszemi Apostołami: (h) *Na wszystkie czarty, i aby niemocy leczył.* Od tego ucznia był zaprzedany Zbawiciel JEZUS, ktoremu nogi umywał przy ostatniey wieczerzy. Ktoremu Ciało i Krew swoię Nayświętszą swoią

(h) *Luca 9. v. 1.*

swoią własną ręką dał za pokarm i napov pod Osob mi chleba i wina. Od tego ucznia był zaprzedany JEZUS, ktoremu wielo świadczył łaski i dobrodzieystw swoich, chcąc go temi pokonać i do powinności wdzięczności i miłości swoiey nakłonić. A ten na tym wszystkim nieprzestaiąc, wydaie żydom i zaprzedaie na męki BOGA i Zbawiciela swoiego. O iak to wielka zniewaga Syna Boskiego! Więcey ieszcze złość Judaszowa, i wzgarda JEZUSA widzieć się daie, że był zaprzedany za małe piniądze, bo tylko za trzydzieści srebrnikow.

II. Pogląda cie na zaślepionego łakomstwem Judasza, oto ten wstawszy od wieczerzy idzie prosto do żydow, oświadcza się, że gotow iest wydać na męki JEZUSA, byle tylko pieniądze mu dali. Coż przecie utargował za ten Skarb naydroższy, to iest BOGA swoiego? Uważaycie w iak małey cenie kładzie JEZUSA. Nietarguie się z żydami, nieumawia się o znaczną iaką kwotę pienędzy, ale na wolą im wszystko daie mowiąc: *Co mi chcecie dać*

a ia wam go wydam. Daycie mi co wam się tylko podoba, ia wam go ochotnie wydam, bo tak iest podły, że niegodzien, żebym się targował i wielo za niego wyciągał. O ślepoto! O złości nieporownana! Uważaycie tu przewrotność Judasza. Szacował sobie Judasz ow oleiek, ktorym Marya Magdalena namaściła nogi Zbawiciela swoiego, więcey niż trzysta groszy mowiąc: (i) *Mogł się ten oleiek przedać więcey niż za trzyst groszy i rozdać ub gim.* A samego JEZUSA BOGA i Zbawiciela swoiego tak sobie podło szacował, że tylko trzydzieści srebrnikow wziął za niego? O złości nad wszystkie inne naywiększa! Coż iest takiego że tego Świętokradzcę ziemia żywo niepożarła iako niegdyś korę Datan i Abiron! wzruszaiących w ludziach szemranie przeciw Moyżeszowi! że piekło nierozziewiło paszczy swoiey i niepożarło go żywo za tak chaniebny występek!

Lecz obroćmy oczy na nas samych Chrześcianie, iuż nienarzekaymy na Juda.

(i) *Marci* 14. *v.* 5.

Judaſza, bo my ſami tyſiąc razy ſtaliśmy ſię gorſi od niego. Uważmy w iak wielkiey też cenie zoſtaie u nas JEZUS, ktory nas niezliczonemi ſwoiemi dobrodzieyſtwy obdarzył. Ktory gniew Boſki na nas wypadaiący przyiął na ſiebie. Ktory chciał bydź za nas przedany na męki żeby nas z niewoli wieczney wykupił. Złość zaiſte naſza daleko więkſza ieſt, niżeli Judaſzowa była. Slepota naſza ieſt taka, ktorą krwawemi łzami niedoſyć by było opłakać Judaſz za trzydzieści ſrebrnikow przedał JEZUSA Zbawiciela ſwoiego. My zaś za ieden groſz tylko, za iednę rozkoſz grzechową, za iednę obrzydliwą lubość cieleſną, za iedno niewſtydliwe gorſzące niewinne uſzy ſłowo, za iednę myśl nieporządną odważamy ſię powtornie przedawać Zbawiciela, życie wydawać na śmierć. Potrzeba tu zawołać z Jeremiaſzem Prorokiem: (k) *Obſtupeſcite Cæli ſuper hoc.* Zdumieway cie ſię Niebioſa nad taką złością i niewdzięcznością ludzką.

(k) *Jerem: 2. v. 12.*

Już przypatrzmy się iak nieszczęśliwy był koniec Judasza wydawaiącego na Męki Zbawiciela swoiego. Gdy ten zaprzedał JEZUSA, BOG mu umknął łaski swoiey, i słusznie; bo kto oddala od siebie łaskę, oddalona będzie od niego. Z tąd poszło że do swoiey wieczney zguby i ni woli z wielkiem pośpiechem się przybliżał, i puty się nie zatanowił, puki niepowiesiwszy siebie samego, zemstę surowey Sprawiedliwości Boskiey w osiągnieniu wieczney niewoli nieodniosł.

Z tąd każdy bierz do uwagi, ktokolwiek iesteś, ktory choć iednym tylko grzechem śmiertelnym BOGA twoiego obraziłeś, i z Judaszem za iednę krotofilną uciechę wydałeś naywiększe Dobro twoie. Uważay mowię, i ieżeli raz z nieskończonego miłosierdzia Boskiego od zguby i niewoli wieczney iesteś uwolniony, żebyś powtornie niepowrocił do tego samego, zkąd strata łaski Boskiey i potępienie wieczne pochodzi. Ponieważ więc często i mow z serca twoiego: O Dobry JEZU dla czegożem cię kiedy obraził?

Dlaczę-

Dlaczegom Ci bie źrodło wszystkiego dobra opuścił? (l) *Ktoż da głowie moiey wody i oczom moim zrodło łez i płakać będę we dnie i w nocy.* Poglądaymy iuż na JEZUSA powrozami i łańcuchami iako niewolnika skrępowanego.

III. Zaprzedał Judasz JEZUSA za trzydzieści srebrnikow, i wydał go zdradliwym pocałowaniem w ręce okrutnych mordercow, podług umowy z niemi uczynioney: *Ktorego ia pocałuię, ten iest imaycie go.* A oto zaraz rzucaią się iako drapieżni wilcy na cichego i niewinnego baranka, wiążą powrozami, łańcuchem opasuią iako iakiego naywiększego zbrodnia i złoczyńcę. Mogł Ten Zbawiciel potargać te więzy, mogł zniszczyć ze wszystkiem tych bezbożnych przychodzących na poimanie Jego będąc naymocnieyszym, i Bogiem Wszechmocnym, iako iuż iednym słowem: *Ego sum*, Ja iestem, obalił ich na ziemię, Ale miłość Jego niepcięta ku grzesznikom niedopuściła mu, Boć On iedynie z miłości nas niegodnych grzesznikow przyiął na siebie

(l) *Jerem: 9. v. 1.*

ſiebie te więzy, żeby nas z więzow grzechow naſzych uwolnił, i od wieczney niewoli wykupił. Jako iuż przed tym opowiedział przez Pſalmiſtę ſwoiego: (m) *Powrozy grzeſznikow uplotły mię.* Bo ktoż narobił tych powrozow na powiązanie Syna Bożego? Ah my to ieſteśmy ſami Chrześcianie, ktorzyśmy narobili tych powrozow, My to ieſteśmy ſami, ktorzy wydaliśmy na męki, i powrozami grzechow ſkrępowaliśmy BOGA i Zbawiciela naszego. Nieprzydawaymyż iuż więcey tych więzow Jezuſowi, nieponawiaymy iuż więcey złości grzechow naſzych. Ale iako JEZUS Chryſtus z miłości zbawienia naſzego, żeby nas wykupił z niewoli wieczney, i gniew Boſki przebłagał, ktory my ſami grzechami naſzemi zaciągnęliśmy na ſiebie, przyiął ochotnie na ſiebie te więzy i powrozy. Tak my teraz z miłości Tegoż BOGA i Zbawiciela naſzego potargaymy powrozy grzechow naſzych, targaymy ie mocą prawdziwey i ſzczerey pokuty, mocą żalu i ſkruchy ſerdeczney, żeśmy

(m) *Pſal: 118. v. 61.*

żeśmy stali się przyczyną przez te nieprawości nasze, że JEZUS Chrystus Zbawiciel nasz był powiązany i zaprzedany na męki. Targaymy ie mocą łez obfitych z skruszonego serca pochodzących. Bo tym sposobem gdy przerwiemy więzy grzechow naszych, uwolnieni będziemy od wieczney niewoli, i wolnością Synow Boskich udarowani. Przybliżmy się iuż do JEZUSA Zbawiciela naszego, przybliżmy się z skruszonym sercem, i mowmy w gorzkości duszy naszey.

O JEZU Zbawicielu nasz widziemy Cię związanego okrutnemi powrozami z miłości zbawienia naszego, wyznaiemy z płaczem winy grzechow naszych, ktore były przyczyną powiązania twoiego, a prosiemy pokornie, nie wchodź z nami w sądy surowey sprawiedliwości twoiey, ale według wielkiego miłosierdzia twoiego zmiłuy się nad nami. Użycz łaski na przerwanie więzow grzechow naszych abyśmy z nich uwolnieni przyiść mogli do wolności Synow Twoich i Ciebie w Niebie z Oycem i Duchem Swiętym wychwalać po nieskończone wieki. Amen.

KAZANIE
SZOSTE.
O Grzechu kłaniania się Cielcowi, I O MĘCE CHRYSTUSOWEY.

THEMA

Iram Domini portabo quoniam peccavi Ei, donec causam meam judicet — videbo Justitiam Ejus. Micheæ 7. v. 9.

TEn iest zwyczay przewrotney woli człowieka Chrześcianie Naymilsi, iż grzechem pierwszego Rodzica naszego maiąc skażoną naturę swoię; nieidzie za tym, co mu ukazuie światło wrodzone rozumu, ale za samą zmyślnością ciała, ktorą spolną nierozumnym bydlętom w sobie nosi, we wszystkich okolicznościach spieszy. BOG iako stworzył człowieka na Obraz i podobieństwo swoie, tak też rożniącym się uczynił go od nierozumnych bydląt, gdy mu nadał rozum, żeby tym się rządząc i przekonywaiąc zmy-

zmyślność ciała swoiego, stał się godnym pomieszczenia w chwale Niebieskiey, żeby zwyciężaiąc pożądliwość ciała, Obraz Boski na duszy swoiey wyrażony nieszpecił, i podobieństwo iego zupełnie dochował. I żeby ten człowiek żadney niemiał wymowki w niewypełnieniu obowiązku swego względem BOGA, BOG mu ustawicznie wrażać nieprzestaie, iż z kąd początek iestestwa swego zabiera, tam się iego znayduie koniec, wołaiąc przez Izaiasza Protok: (a) *Ja Pan pierwszy i ostatni ia iestem.*

Przewrotna wola ludzka coż nieczyni? Doznaiąc oto tak wielkiey Dobroci BOGA swoiego, maiąc przestrogę że do BOGA każdemu spieszyć potrzeba, i do niego wszystkie kroki i czyny swoie kierować, iako do swego ostatniego końca: Widząc przy tym przedziwne rozporządzenie Mądrości przedwieczney, ktora w stworzeniach swoich czyniąc i stanowiąc porządek, niższe rzeczy pod władzą oddała wyższym, ciało duchowi, nieprzesta-

(a) *Isaie 41. v. 4.*

przestaie na tym to porządzeniu Boskiem, nie dąży do tego końca, do ktorego wszyscy stworzeni iesteśmy, ale iakoby poprawiaiąc porządek ustanowiony od BOGA, ducha podbiia ciału w doczesnych rzeczach cel błogosławieństwa swego zakłada, odstępuie BOGA swoiego, i z wielką zniewagą nieskończonego Jego Majestatu do stworzenia całym sercem swoim przystaie. i to sobie za BOGA stanowi.

Ta przewrotność woli człowieka wymagała tego, żeby Jednorodzony Syn Oyca Przedwiecznego przyiął na siebie naszę naturę ludzką, podiął okrutną mękę i śmierć krzyżową dla naprawy tego, co było w człowieku własnym iego grzechem zepsute. Przyiął z wielką ochotą to wszystko na siebie Zbawiciel JEZUS użaliwszy się nad zginionym, i co raz to więcey w tey zgubie nurzaiącym się człowiekiem. I gdy przyszedł na ten świat przyiąwszy na siebie człowieczeństwo, póty nieprzestał naprawiać, co było zepsute, i szukać, co było zginęło, póki na Krzyżu umieraiąc wszystkiego niedokonał.

Pogłądayże człowiecze na tego na Krzyżu umieraiącego JEZUSA! i ieżeli tę przewrotną wolą w sobie znayduiesz i za nią pospieszasz, tym widokiem umieraiącego za siebie BOGA tamuy pędy złych skłonności i pożądliwości twoich. Nic bowiem skuteczniejszego bydź niemoże na utrzymanie cugli pożądliwości naszych, i do grzechu wiodących skłonności, iako pogłądać na boleiącego i umieraiącego na Krzyżu Zbawiciela, Bo ten Zbawiciel staie się na Krzyżu ofiarą Oycu Przedwiecznemu, żeby gniew Boski, ktory człowiek grzechem swoiem na siebie zaciągnął, przebłagał, i miłosierdzie nam wyiednał. Człowiek zgrzeszył, odstąpił BOGA swoiego, i na skłonił się ku stworzeniu zaniedbuiąc czci i chwały powinney BOGU JEZUS Chrystus BOG prawdziwy staie się ofiarą na Krzyzu żeby tą ofiarą człowieka nawrocił do BOGA. Tey niepoiętey Dobroci JEZUSA, byśmy się przez żywą uwagę przypatrzyć mogli Chrześcianie! dnia dzisieyszego stawię wam grzech ludu Izraelskiego na puszczy

w ula-

w u'aniu cielca i ofiarowaniu iemu popełniony z drugiey ſtrony pokażę dowod niepoiętey miłości Zbawiciela JEZUSA, ktory błagaiąc za nas gniew Boſki, Sam ſtał ſię ofiarą Oycu Przedwiecznemu. I taki czynię podział Kazania:

Gniew Boży ponoſić muſiał lud Izraelſki za grzech ulaná cielca i ofiarowania iemu gdy ſurowo od BOGA ukarani byli. Część pierwſza Kazania.

Gniew Boży ktory my za przeſtępſtwo Prawa Boſkiego winni ponoſić, przyiął na ſiebie JEZUS Chryſtus, żeby ſtaięć ſię przyiemną BOGU ofiarą, w ſłużbie Boſkiey nas ugruntował. Część druga Kazania.

JEZU ofiaruiąy y ſiebie ſamego za narod ludzki Oycu Przedwiecznemu! Niech to łaſka twoia ſprawi, żebyśmy przypatruiąc ſię tey ofierze, w Krzyżu twoim ſerca naſze ſkłaniali dopełnienia Swiętych rozkazow Boſkich, i uczynili ie przez to Tobie daniną przyiemną. Uproś to i pobłogoſław mowiącemu, ktorey ſerce miecz boleści przeniknął ſtoiąca pod Krzyżem Nayświętſza MARYA Panno.

CZĘSC PIERWSZA.

DObroć Boſka, iak wielce ieſt wylana ku człowiekowi, Sprawiedliwość Boſka, iak ieſt ſurowa w ukaraniu grzechowych zbrodni; iuż z tych dowodow piſma Swiętego ktorem wam do tych czas wyſtawiał Chrześcianie, zupełnie powinniśmy bydź przeświadczeni, i doſkonale obiaśnieni w tym obowiązku, ktory mamy gruntować się w służbie BOGA naſzego i wyſtrzegać się przeſtępſtwa prawa i przykazania Jego. Że iednak na przekonanie ſkłonności naſzych do grzechu zawſze nowych by trzeba dowodow: Bierzmy do uwagi grzech ludu Izraelſkiego na puſzczy w ulaniu Cielca, a tu byle z ſtrony naſzey żadney niebyło przeſzkody, gruntownie przekonani będziemy, iak wielkiego gniewu Bożego za naſze grzechowe zbrodnie ſtaliśmy się winni. Złość grzechu ludu Izraelſkiego na puſzczy troiaka nam się do uwagi podaie. 1mo. że odſtąpili BOGA, ktory ich nieprzeliczonemi Dobrodzieyſtwy do służby ſwoiey

zachę-

zachęcał. 2do. że powstali przeciw Aaronowi żeby im Bogow uczynił. 3tio że złotemu Cielcowi się kłaniali, i bogami go wyznawali ktory im żadnego przykazania dać niemogł. Rozbierzmy sobie to na uwagę, a utwierdzaymy się w służbie BOGA naszego, bo surowy gniew Jego iest na tych, ktorzy się od służby Jego oddalaią.

I. A nayprzod Uważaycie w iak krotkim czasie lud Izraelski odstąpił BOGA swoiego. Wołali niedawno do BOGA zostaiąc w niewoli Egiptskiey, wołali korząc się Jemu, i żebrząc Jego litości i miłosierdzia, żeby ich z takiego ucisku wybawił. Doznali nad sobą użalenia się Boskiego, a doznali nieiakokolwiek, ale napatrzyli się rożnych biczow surowey Sprawiedliwości Boskiey, ktoremi BOG chłostał Egipt za ucisk mieżenie ludu swoiego. Widzieli wielkie dziwy i moc cudowną BOGA swoiego, ktory w tak mocney ręce wielo czyniąc znakow i cudow wyprowadził ich z tey niewoli. Doznali osobliwszego skutku Dobrodzieystwa Boskiego, kiedy Faraon goniąc ich

ich wychodzących z Egiptu, z Woyskiem swoim w morzu czerwonym zatonął, gdzie oni suchą nogą przeszli. Coż tu rozumie ie i zaliż te tak wielkie Dobrodzieystwa Boskie ludowi temu okazane, niepowinny ich były ugruntować w służbie BOGA swoiego, i na zawsze stałemi uczynić?

Lecz iak wielka ślepota ludu tego była; Jak tylko Moyżesz, ktory im był od BOGA za Wodza dany, oddalił się od nich, iak tylko wstąpił na gorę do Pana, żeby dziesięcioro przykazania odebrał, gdzie przez czterdzieści dni przemięszkał. Zaraz w tak krotkiem czasie, wczterdziestu dniach odstępuią BOGA swoiego a do Bałwochwalstwa się nakłaniaią, pogług zwyczaiu iako widzieli w Egipcie Ktoż tu niewidzi iak wielka złość i ślepota ludu tego była? Odstąpił lud Izraelski w krotkim czasie BOGA swoiego: większego ieszcze podziwienia rzecz iest godna, że i między prawowiernemi Chrześcianami podobna złość, i niestateczność w służbie Boskiey się znayduie. Wyciągamy ręce

do

do BOGA, łzy wylewamy i ięczemy, gdy nas ſprawiedliwie iaką chłoſtą ſięga. Obiecuiemy w ten czas poprawę przeſzłego lada iakiego życia naſzego. Lecz iak tylko BOG ſchowa miecz ſprawiedliwośći ſwoiey, i sfolguie nam, tak zaraz zapominamy obietnicy naſzey, i do więkſzych ieſzcze niż przed tym poſtępuiemy złości. Jako wyznaie w Modlitwie ſwoiey Urban ómy Papież: *Gdy podnieſieſz rękę do ukarania w ten czas wielo przyobiecuiemy czynić, ale gdy miecz twoy zatrzymaſz, niewykonywamy obietnicy naſzey.* Zaiſte na poſkromnienie złości grzechow naſzych, potrzeba żeby BOG nam nigdy niefolgował, i żadną proźbą i obietnicą poprawy nigdy niedał ſię nakłonić do miłoſierdzia. W ten czas bowiem niemaiąc żadney folgi, zapomnielibyśmy wſzelkich zbytkow, i obrzydliweby nam ſię ſtały wſzyſtkie rozkoſzy prawem Boſkim zakazane. Że iednak BOG Dobrotliwy niewywiera tak ſprawiedliwości ſwoiey na nas, iak smy zaſłużyli, i pokazuie nam miłoſierdzie ſwoie, dla tego my śmieley grzeſzemy i odſtępuie-

puiemy BOGA naszego, iako uczynił lud Izraelski na puszczy. ktorzy nietylko odstąpili BOGA prawdziwego, ale też powstali przeciw Aaronowi, żeby im BOG ow uczynił.

II. Zaślepiony lud Izraelski własną złością i nieprawością, swoią, widząc że Moyżesz omieszkiwał z niść z gory, zebrawszy się powstali wszyscy przeciw Aaronowi żeby im bogow bałwanow uczynił mowiąc: (b) *Wstań uczyń nam bogow ktoreżyby szli przed nami, Moyżeszowi bowiem temu mężowi, ktory nas wywiodł z ziemie Egiptskiey, niewiemy, co się stało.* Obawiaiąc się ludu Aaron, i nieśmieiąc im się sprzeciwić, uczynił ich wolą, niezrobił im iednak bałwanow z drzewa ani z kamieni, ale im podał rozkaz, żeby mu przynieśli zausznice złote z uszu żon i Synow i Corek swoich. Coż tego za przyczyna, że Aaron zausznice złote ludowi kazał przynieść do siebie? Daie przyczynę Augustyn Swięty: że Aaron obawiaiąc się sprzeciwić ludowi, ten im trudny dał rozkaz, aby tym sposobem odwiodł ich

(b) *Exodi: 32. v. 1.*

od bałwochwalstwa. Zaślepieni iednak na rozumie ludzie owi nieodstąpili złych zamysłow swoich, niedbali i na zubożenie swoie, ale przynieśli z ochotą to wszystko, co wziąwszy Aaron robotą odlewaną uczynił im cielca odlanego. Otoż druga złość ludu Izraelskiego, nieprzestali się przykrzyć Aaronowi, i niedali mu odpoczynku, poki im bałwana nieodlał. Z tąd zaraz wypływa i trzecia, że złotemu cielcowi się kłaniali, i bogami go nazywali, ktory im żadnego przykazania dać niemogł.

III. Uprzykrzył sobie lud Izraelski w służbie BOGA prawdziwego wzgardzili Jego Dobrocią i miłosierdziem, żanic sobie ważyli Jego prawa, i dziesięciorga przykazania, po ktore wstąpił Moyżesz na gorę, czekać niechcieli, ale inszego sobie szukali BOGA, ktory iako niemy żadnegoby im dać niemogł rozkazu, i niebył zdolny do ukarania. Uczynił im Aaron odlewanego cielca, o co usilnie nalegali. Uważayciesz iak tu wielka złość i ślepota ich była? widząc, oto odlanego

cielca

cielca krzyknęli głosem: (c) *Ci są bogowie twoi Izraelu, ktorzy cię wyprowadzili z ziemie Egiptskiey.* Jednego tylko widzieli odlanego cielca, a wielo bogami go bydź wyznali: *Ci są bogowie twoi Izraelu!* Bo kto odstępuie BOGA prawdziwego, i tego iednego końca na ktory iest stworzony, wielo ma przed sobą końcow, do ktorych trafić niemoże. Wielo bogow, w ktorych żadney niemasz nadziei, żadnego zbawienia.

Nie tu koniec złości ludu Izraelskiego. Wystawili oni ołtarz cielcowi, ktorego wielo bogami wyznali. Kazał Aaron obwołać głosem woźnego: *Jutro iest Swięto Pańskie.* I wstali rano wszyscy, ofiarowali całopalenia, i ofiary zapokoyne, i usiadł lud ieść i pić, i wstali grać. Wielka i niewypowiedziana ta złość była ludu tego.

Uważaycież iak wielką sprawiedliwość gniewu Bożego, za ten grzech swoy zaciągli na siebie. Rzekł Pan do Moyżesza: *Idź zstąp bo zgrzeszył lud twoy, ktoryś wywiodł z ziemie Egipskiey. Ustąpili rychło z drogi ktorąś im ukazał, i uczynili sobie cielca*

(b) *Gen: 32. v. 4.*

odlewanego, i pokłonili się, i ofiaruiąc mu ofiary rzekli: ci są bogowie twoi Izraelu, ktorzy cię wyprowadzili z ziemie Egiptskiey. I zaraz surowość sprawiedliwości swoiey chciał na nich wywierać: *Widzę że ten lud iest twardego karku puść mię że się rozgniewa zapalczywość moia na nie, i wygładzę ie. a ciebie uczynię w lud wielki* Moyżesz przecię nieprzestał błagać gniewu Boskiego: *Dla czegoż Panie gniewa się zapalczywość twoia przeciw ludowi twemu, ktoryś wywiodł z ziemie Egiptskiey siłą wielką i ręką mocną? I ubłagany iest Pan aby nieczynił złego, ktore mowił przeciw ludowi swemu.* Nie iest ukarany lud ten karą tą wielką, ktorą iuż BOG miał na nich zesłać że ich chciał wygładzić wszystkich od oblicza ziemi, iednak ich grzech bez ukarania niebył.

Zstępuiąc Moyżesz z gory od Pana, gdy zobaczył cielca, ktoremu się kłaniali i ofiary czynili, rozgniewany porzucił z ręki tablice, na ktorych przykazanie Boskie napisane były i potłukł ie. Potym pochwycił cielca, ktorego uczynił Aaron spalił na proch, wysypał w wodę, i dał z niego pić Synom Izraelowym, i stoiąc w bramie obozu

obozu rzekł: *Jeźli kto iest Pański niech się do mnie przyłączy.* Gdy przyſtąpili do niego wſzyſcy Synowie Lewi rzekł do nich: *Tak mowi Pan BOG Izraelow, niech mąż przypaſze miecz na biodra ſwoie, idźcieſz a wracaycie od bramy aż do bramy przez pośrodek obozu, a zabiiaycie każdy brata i przyiaciela i bliźniego ſwego i poległo wow dzień około dwudzieſtu i trzech tyſięcy ludzi.* Proſił ieſzcze Moyżeſz BOGA za tym ludem: *Abo im odpuść tę winę, albo ieźli nieuczyniſz, wymaż mię z kſiąg twoich, ktores napiſał.* Ale odpowiedział Pan: *W Dzień zęmſty nawiedzę i ten ich grzech.* I iako dodaie piſmo: *Skarał tedy Pan lud za grzech cielca, ktorego był uczynił Aaron.* Jaka kara po tym na ow lud naſtąpiła, niewyraża piſmo, to iednak pewne że iako grzech ludu tego był wielki, tak też wielką i ſurową karę Boſką odnieśli.

Z tąd tedy dochodzić mamy iak wielkiey kary Boſkiey ſpodziewać nam ſię potrzeba za naſze właſne grzechy. Nieczyniliśmy ſobie cielca i nieoddawaliśmy mu ofiar, tym ſpoſobem, ktorym lud Izraelſki, ale naſzą przewrotną wolą wielośmy ſobie poczynili grze-

grzechowych bałwanow, i im sprosne ofiary idąc za pożądliwościami naszemi oddawaliśmy. Jakiekolwiek bowiem niezachowanie prawa Boskiego w wielkiey rzeczy są to ulane cielce, ktore sobie sami robią grzesznicy. Upodobanie i rozkosz w takowych czynach Prawem Boskiem zakazanych są to ofiary, ktore tym cielcom oddaią. I wielorazy odważyliśmy się na grzech cięszki, wielorazy kto ukrzywdził bliźniego swego, i niegodziwemi wynalazkami podszedł i oszukał, sławę iego niegodziwie szarpał, gniew nienawiść i zemstę w sercu swoiem knował, porubstwa i inszych dopuścił się grzechow, tyle razy odstąpił BOGA swoiego, a to stworzenie, ktore mu było powabą do grzechu, za bogow sobie obierał, i iemu czynił ofiary, usiłuiąc się wyłamać z pod władzy BOGA swoiego, i niebydź podległym sprawiedliwości Jego. Jakieyże tu kary Sprawiedliwości Boskiey spodziewać się nietrzeba? Gotowa była surowa sprawiedliwość Boska śmiercią wygładzić lud ow na puszczy, iakoż około

dwu-

dwudziestu i trzech tysięcy ludzi padło od miecza. Smierci i nam spodziewać się potrzeba nietylko doczesney ale i wieczney, gdyśmy się przez złości i nieprawości nasze odwrocili od BOGA, w ktorym samym tylko iest nadzieia życia. Moyżesz błagał zapalczywość gniewu Bożego za ludem owym; za nami ktoż błagać będzie gniew Boski? Oto Jednorodzony Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus gniew Boży, ktory my za przestępstwo Prawa Boskiego winni ponosić przyiął na siebie, żeby st iąć się przyiemną BOGU ofiarą, w służbie Boskiey nas ugruntował. Oczym w drugiey Części.

CZĘSC DRUGA.

GRzesznik gdy idąc za pożądliwościami swoiemi oddali się od BOGA swoiego, tak zaraz zapomina wszystkich dobrodzieystw odebranych od BOGA, onych niepoznaie i za nic sobie waży. Walczyć zaczyna przeciw BOGU, tak śmiało grzesząc iakoby niebył

niebył podległy ſurowey ſprawiedliwości Jego. Wyłamuie ſię od zachowania przykazań Bołkich, niechcąc tego czynić, co BOG każe, tylko to, co ſię imu podoba. Ta przewrotna wola grzeſznikow wielką krzywdę czyni nieſkończonemu Majeſtatowi Boſkiemu, i zapalczywość Jego gniewu oburza na ſiebie. Tę krzywdę Majeſtatowi Boſkiemu uczynioną od grzeſznikow nadgradzając Jednorodzony Syn Boſki Zbawiciel JEZUS i przewrotność ludzką w dobrym porządku chcąc uſtanowić: przyiął na ſiebie gniew Boży, ktory grzeſznicy winni byli ponośić. I na zadoſyć uczynienie za krzywdę Maieſtatowi Boſkiemu od grzeſznikow, tudzież na przebłiganie gniewu Jego ſtaie ſię krwawą ofiarą na Krzyżu Oycu Przedwiecznemu, i w tey ſwoiey krzyżowey ofierze ten troiſki w grzeſznikach ſprawuie ſkutek. *1mo.* Przywodzi ich do poznania Dobrodzieyſtw Boſkich. *2do.* Nakłania do uniżenia ſię BOGU, i do wyznania ſwoich złości grzechowych. *3tio.* Na pełnienie rozkazow Boſkich

Ocho-

ochotnemi czyni. Bierzmy do głębokiey uwagi tę Nayświętfzą ofiarę, żebyśmy tych fkutkow z tąd wypływaiących uczeftnikami bydź mogli wfzyfcy.

I. A nayprzod. Wftępuie na Krzyż Jednorodzony Syn Bofki Zbawiciel nafz JEZUS Chryftus, fam fię ftaie ofiarą BOGU Oycu za narod ludzki, a ofiarą nieiakąkolwiek, ale krew fwoię Nayświętfzą do oftatniey wylewa kropli. Coż zaprzyczyna takiey ofiary? oddalili fię od BOGA grzefznicy, za nic fobie ważyli Dobrodzieyftwa Bofkie, i im więcey im BOG łafk i darow fwoich użyczał, tym oni więcey zaślepieni znieważali Jego niefkończony Maieftat wfprosnych uczynkach fwoich. Z tąd pofzło, że iuż grzefznicy niepoznaiący Dobrodzieyftw Bofkich i odwracaiący fię dobrowolnie od BOGA fwoiego, żadney ofiary BOGU iako Naywyżfzemu Panu fwoiemu niebyli zdolni ofiarować, ktoraby mu była przyiemna. Niebyli zdolni przez ofiary odwdzięczyć BOGU za odebrane Dobrodzieyftwa, ktorych pozna-

wać

wać niechcieli; i za nic ſobie ważyli, tak że iuż BOG gardził wſzelką ofiarą iako mowi przez Izaiaſza Proroka: (d) *Nieczyńcie mi więcey ofiary, kadzenie obrzydliwością mi ieſt.*

Niechciał BOG przyimować od grzeſznikow ofiary; Otoż Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus ſam ſtaie ſię ofiarą Oycu Przedwiecznemu, iako iuż przed tym opowiedział przez Pſalmiſtę ſwoiego mowiąc do Oyca: (e) *Ofiary i Oblaty niechciałeś a uſzy uczyniłeś mi doſkonałe, całopalenia i za grzech nieżądałeś, tedy rzekłem: oto idę.* Otoż ſam ſtaie ſię ofiarą na Krzyżu Oycu Przedwiecznemu. Krew ſwoię Nayświętſzą do oſtatniey wylewa kropli, i w wielkich umiera boleściach za grzeſznikow. Czegoż ſię ta tak droga ofiara po grzeſznikach domaga? Pokazał im Zbawiciel JEZUS tę tak wielką miłość ſwoię, żeby oni właſną nieprawością zaślepieni na rozumie, na tak wielkie Dobrodzieyſtwo przeyzrzeli, i iak za to, tak i za inne nieprzeliczone, do powinney BOGU ſwoiemu zabierali ſię w dzięczności.

I coż

(d) *Iſaiæ 1. v. 13.* (e) *Pſal: 39. v. 7.*

I coż może bydź skutecznieyszego na przekonanie grzesznikow, i na nakłonienie ich do poznania Dobrodzieystw Boskich, iako to nawiększe Dobrodzieystwo, że gdzie iuż żadna ofiara na przebłaganie gniewu Bożego niebyła przyiemna BOGU, tam Zbawiciel JEZUS stał się ofiarą Oycu Przedwiecznemu, i Krew swoię Nayświętszą przelał za grzesznikow na Krzyżu? Poglądaymy na tę ofiarę Chrześcianie okiem serca skruszonego, i poznawaymy tę niepoiętą miłość Zbawiciela JEZUSA nam niegodnym okazaną. Bo tu Zbawiciel JEZUS przywodzi nas do poznania Dobrodzieystw Boskich; tu nakłania grzesznikow do uniżenia się BOGU, i do wyznania swoich złości grzechowych.

II. Ofiara niemoże bydź oddana żadnemu stworzeniu, tylko samemu Panu BOGU od rozumnego na tym świecie należy się stworzenia, to iest od człowieka. Powinna bydź ofiara oddawana BOGU na wyznanie Jego Naywyższey władzy i panowania nad wszystkiem stworzeniem; tudzież na u-

niże-

niżenie się Jemu iako naywyższemu Panu; oraz na uproszenie odpuszczenia grzechowych złości. Grzesznicy upodobawszy sobie w nieprawościach zawsze zuchwałość w sobie przeciw BOGU mieszczą. I chociażby chcieli iaką daninę ofiarować BOGU, ta mu nie iest przyiemna, albowiem trwaiąc zuchwale w złościach grzechowych, tą ofiarą niechcą oznaczać Naywyższą moc i panowanie Boskie. Nie usiłuią przez to uniżać się BOGU swoiemu iako Naywyższemu Panu. Nieżąda ą odpuszczenia swoich złości grzechowych, ale inszy w tym koniec zamierzaią dla siebie, a podobno ten sam, że chcą nieiako oszukać BOGA, głuchym i niemym go uczynić na ich grzechowe występki. Jako wymawia BOG każdemu z osobna przez Psalmistę swoiego: (f) *Sądziłeś złośliwie że będę tobie podobny, strofować cię będę i sądzić przeciw twarzy twoiey.*

Jednorodzony Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus chcąc pokonać tak wielką złość grzesznikow, do

(f) *Psal: 49. v. 21.*

do uniżenia się BOGU swoiemu, i wyznania własnych grzechowych złości ich nakłonić; czyni nayprzyiemnieyszą BOGU Oycu ofiarę na Krzyżu z siebie samego. Na ktorą ofiarę zapatruiąc się grzesznicy poniżaią wyniosłość swoię, i do wyznania niepraw ości grzechowych przystępuią. Okazał na sobie ten skutek pożądany wszystkim grzesznikom dobry łotr, ktory będąc wielkiem grzesznikiem rozboiem się bawiący, a przecię ten tak wielki grzesznik poglądaiąc na tę ofiarę, ktorą Zbawiciel JEZUS na Krzyżu za narod ludzki czynił Oycu Przedwiecznemu, poniża swoię zuchwałość, wyznaie grzechy swoie, wyznaie iż iest godzien kary mowiąc do drugiego łotra: (g) *My sprawiedliwie* ukarani iesteśmy, *bo godną zapłatę za uczynki nasze odnosiemy.* Obraca się potym z prozbą do Ukrzyżowanego JEZUSA BOGA i Zbawiciela swoiego: *Panie pamiętay na mnie gdy przyidziesz do krolestwa twoiego.* Jakąż odebrał od JEZUSA odpowiedź? Jaki otrzymał skutek proźby swoiey? O Dobroci

(g) *Lucæ 23. v. 41.*

ci nieskończona JEZUSA? Otó Dobrotliwy JEZUS więcey użycza tak wielkiemu grzesznikowi Łotrowi, niżeli on sam prosi, gdy mu Ray obiecuie. *Zaprawdę mowię tobie dziś ze mną będziesz w Raiu.* Wrażaycie to sobie Chrześcianie, i zapatruiąc się na tę Nayświętszą ofiarę w Krzyżu Chrystusowym uniżaymy się BOGU, i wyznawaymy nasze grzechowe złości, bo iesteśmy grzesznicy, za ktorych Zbawiciel JEZUS BOGU Oycu siebie samego ofiaruie na Krzyżu błaga gniew Jego za nas, ktory my żadną ofiarą przebłagać niebyliśmy zdolni, i tą Nayświętszą ofiarą poiednani z Bogiem trwaymy stateczni w służbie Jego. Bo tu Dobrotliwy JEZUS ofiaruie się za nas Oycu Przedwiecznemu, żeby nas na pełnienie rozkazow Boskich ochotnemi poczynił.

III. Grzesznicy idący za lubościami swoiemi wielką dla siebie znayduią trudność w zachowaniu prawa i Przykazania Boskiego, bo im naytrudnieysza i st rzecz przełamać złe skłonności swoie, i odstąpić lubych namiętności,

tności, ktorych niezwyciężaiąc niepodobna iest zachować prawa i przykazania Boskiego. Jednorodzony Syn Boski ofiaruie się Oycu Przedwiecznemu na Krzyżu, toczy Krew swoię Nayświętszą ze wszystkich członkow ciała swoiego, Czyni ochotnie tę Nayświętszą z siebie ofiarę pełniąc wolą Oyca Przedwiecznego, żeby gnusność grzesznikow w zachowaniu prawa Bożego pokonał, i ochotnemi ich poczynił na wszystkie rozkazy Boskie. O iak to wielka i niepoięta miłość JEZUSA ku grzesznikom!

Podźcie Chrześcianie, podźcie grzesznicy, przybliżcie się do Krzyża JEZUSOWEGO, przypatrzcie się uwagą serca skruszonego tey Nayświętszey ofierze, a wszystka opieszałość nasza w zachowaniu Prawa Boskiego odstąpi od nas. Podźmy do Krzyża Jezusowego wszyscy, wyznawaymy nasze grzechowe złości, wyznawaymy niegodność naszę, żeśmy tyle razy odwracaiąc się od BOGA prawdziwego, a idąc za własną pożądliwością,

wością, i w niey inſzych ſzukaiąc bo-
gow, ſtaliśmy ſię niegodni miłoſier-
dzia. Oto Ten Zbawiciel ofiaruie ſię
za nas na Krzyżu, żeby nam miło-
ſierdzie ziednał, i nas wſzyſtkich z dro-
gi nieprawości do BOGA nawrocił.
Podźmy do Niego wſzyſcy z ufnością
wſzak gotowy ieſt na przyięcie naſze,
ręce wyciągnął, żeby nas obłapił,
głowę Nayświętſzą nakłonił, żeby nas
wyſłuchał, i dał nam Oycowſkie po-
całowanie. Przyſtępuymy do Niego
z ufnością i mowmy z pokorą. O
Panie i Zbawicielu naſz Dziękuiemy
Tobie za tak wielką Dobroć twoię
żeś ſię raczył ſtać za nas grzeſznikow
ofiarą, żebyś nam gniew Boſki prze-
błagał, i przyſtęp do BOGA uczynił.
A proſiemy pokornie niechże ta Nay-
świętſza ofiara Męki Twoiey i śmier-
ci Krzyżowey otrzyma w nas ſkutek
zbawienia naſzego, i oſiągnienia ży-
wota wiecznego, Amen.

KAZA-

KAZANIE SIODME.

O Grzechu Szemrania przeciw Moyżeszowi i o Męce CHRYSTUSOWEY.

THEMA.

Iram Domini portabo quoniam peccavi Ei, donec causam meam judicet = videbo justitiam Ejus. Micheæ 7. v. 9.

JUż ostatni raz dnia dzisieyszego Chrześcianie Naymilsi podaią nam się do uwagi słowa Micheasza Proroka, ktoremi odzywa się do nas, i zawsze to powtarza, że za grzech popełniony przeciw Prawu Boskiemu, gniew Boży ponosić potrzeba. *Gniew Pański ponosić będę bom zgrzeszył Jemu* Z drugiey strony czyni nam nadzieię, że ten gniew Pański puty tylko trwać ma, poki sprawa nasza osądzona niebędzie, i nieoglądamy sprawiedliwości Jego: *aż osądzi sprawę moię, oglądam sprawiedliwość Jego.* Przyzwoita więc iest rzecz, i o-

wſzem każdemu potrzebna, i obowięzuiąca nas, żebyśmy dnia dziſieyſzego zakończaiąc tę uwagę, koniec uczynili wſzyſtkim złym i ſzkodliwym namiętnościom naſzym, ktorym dozwalaiąc przedtym wielorazy zgwałciliśmy prawo i przykazanie Boſkie i gniew Jego zaciągnęliśmy na ſiebie.

Poglądaiąc zaś na ſprawiedliwość w Krzyżu, na ktorym Syn Oyca Przedwiecznego BOG prawdziwy człowieczeńſtwem pokryty Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus powieſzony poniosł naſze złości grzechowe, żeby nas od gniewu Bożego uwolnił, powinność naſza ieſt uczynkami prawdziwey pokuty ukarać te naſze grzechowe złości, ktore były przyczyną Synowi Bożemu tych wielkich boleści i okrutney męki. Bo ieżeli gniewu Boſkiego uniknąć chcemy, ktoryśmy ſobie do tych czas w złośliwych naſzych wynalazkach ſkarbili, iako nam wyrzuca na oczy każdemu z oſobna Apoſtoł Paweł: (a) *Podług zatwardziałości twoiey i niepokutuiącego ſerca ſkarbiſz ſobie gniew w dzień*

(a) *Rom: 2. v. 5.*

dzień gniewu i obiawienia sprawiedliwego Sądu Bożego, inszey nadziei niemamy uniknienia tego gniewu, tylko zapatruiąc się na Ukrzyżowanego JEZUSA, sobie samym pobłażać niepowinniśmy. Co żebyśmy w skutku samym na sobie okazać mogli, pomieniony Apostoł pobudza nas do zapatrywania się na tego BOGA i Zbawiciela naszego Ukrzyżowanego: (b) *Patrząc na JEZUSA Przodka, i skończyciela wiary, ktory maiąc przed sobą wesele podiął Krzyż wzgardziwszy sromotę.*

Jest ten zwyczay skażoney natury ludzkiey, że lubo skłonna do wszelkiey złości nieraz wykroczy przeciw dobremu porządkowi i Swiętym rozkazom Boskim, przecię niechce się poddać, żeby dobrowolnie za tę winę odniosła iaką sromotę i poniżenie. Niechże pogląda na JEZUSA Ukrzyżowanego, ktory będąc Bogiem dla człowieka grzesznika uniżył się, i przyiął na siebie naywiększą sromotę bo śmierć Krzyżową, żeby tym sposobem i gniew Boski na nas wypadaiący uśmierzył, i sposob nam podał oraz

(b) *Hebr. 12. v. 2.*

przykład ku naśladowaniu, iak mamy uniżać się Majestatowi Boskiemu, gdyśmy zgrzeszyli. Ta to iest sprawa nasza osądzona, i oglądanie Sprawiedliwości Boskiey Ukrzyżowany JEZUS, ktorego zesłał Oyciec Przedwieczny na ten świat, żeby we Krwi swoiey za nas na Krzyżu wylaney iako wbezdennym morzu utopił wszystkie nieprawości nasze, i nas od nich wolnemi uczynił. Jako opowiedział na tymże mieyscu Micheasz Prorok: (c) *Wroci się zaś a zlituie się nad nami, złoży nieprawości nasze i wrzuci do głębokości morskiey wszystkie grzechy nasze.* I tych grzechow żebyśmy iuż niepomnażali więcey, a za przeszłe prawdziwą czynili pokutę, ktorey skutkiem w morzu Krwie Jezusowey byłyby zupełnie obmyte: Paweł Apostoł każe nam uważać Chrystusa, ktory za nas wielo ponosił przeciwności: (d) *Uważaycie tego, ktory takowe przeciwieństwo od grzesznikow podeymował przeciw sobie, abyście nieustawali osłabiawszy na duszach waszych.*

Przystępuiąc iuż do tey uwagi dnia dzisieyszego stawię wam grzech ludu Izrael-

(c) *Michea* 7. v. 19. (d) *Heb*: 12. v. 3.

Izraelſkiego w ſzemraniu przeciw Moyżeszowi z iedney ſtrony, z drugiey Chryſtusa położonego na znak wſzelkiego przeciwieńſtwa, ktore on ponoſił przyimuiąc naſze grzechy na ſiebie. I taki czynię podział Kazania.

Gniew Boży ponoſić muſiał lud Izraelſki na puſzczy za grzech ſzemrania przeciw Moyżeſzowi, gdy rożnemi karami karani byli. Część pierwſza Kazania.

Gniew Boży za ſzemrania naſze przeciw BOGU przyiął na ſiebie JEZUS Chryſtus, gdy był położony na znak wſzelkiego przeciwieńſtwa od grzeſznikow, aby nas od ſzemrania wiecznego dalekiemi poczynił. Część druga Kazania.

JEZU przyimuiący na ſiebie przeciwności, ktorym my dla grzechow naſzych podlegli byli; Niech to łaſka twoia ſprawi w ſercach ſłuchacza moiego, żeby uważaiąc niepoiętą miłość twoię, dla ktorey przyiąłeś na ſiebie to wſzyſtko, cośmy za grzechy naſze winni byli ponoſić, byli Tobie wdzięczni, i unikli przeciwności wiecznych,

od

od ktorycheś nas męką swoią uwolnił. Uproś to i pobłogosław mowiącemu, ktorey serce przeciwności otoczyły patrząc na mękę Syna swego Nayświętsza MARYA Panno.

CZĘSC PIERWSZA.

Między wszystkiemi niewdzięcznościami grzechami, grzech iest wielki szemrać przeciw BOGU lub Namiestnikom Jego, gdzie wszelka wdzięczność i cześć powinna bydź oddana za odebrane łaski i dobrodzieystwa. Mamy dowod w ludu Izraelskim iak wielka iest ta złość, i obrzydliwa BOGU, gdy wielo razy lud ten szemrać począł przeciw BOGU i Moyżeszowi, ktorego im BOG oddał za wodza, i przez Niego im podał wszystkie Prawa i przykazania swoie, tyle razy surowo ukarani byli. Odebrał ten lud wielo nieprzeliczonych darow i Dobrodzieystw od BOGA swoiego, za ktore wszelką wdzięczność winni byli oddawać. Oni przecię zamiast powinney wdzięczności będąc na puszczy wielo razy prze-

ciw

ciw Moyżeszowi i BOGU samemu pokusili się szemrać. *1mo.* Szemrali przeciw Panu teskniąc sobie w pracy. *2do.* Szemrali dla niedostatku mięsa. *3tio.* Szemrali przeciw Moyżeszowi iakoby sobie niesłusznie przełożeństwo przywłaszczał nad ludem. *4to.* Szemrali przeciw Panu dla pracy i drogi. Weśmy te wszystkie szemrania ludu tego na uwagę, i iak surowo od BOGA za każdym razem ukarani byli.

I. A Nayprzod. Uważaycie iak wielka złość i niewdzięczność ku BOGU ludu tego była; widząc oni przedziwne rozporządzenie Mądrości Przedwieczney około siebie, doznaiąc nad sobą osobliwszey Dobroci Pana BOGA, gdy prowadząc ich na puszczy we dnie w słupie obłoku, a w nocy w słupie ognistym szedł przed niemi, powinni byli oddawać wszelką, iakątylko mogli, wdzięczność BOGU swoiemu, za te osobliwsze Dobrodzieystwa, powinni byli utwierdzić się na zawsze w służbie Boskiey, i ufności w przedziwney Opatrzności Jego. A oni nieprzestaiąc na tym szemrać poczęli przeciw

ciw

ciw BOGU tefkniąc fobie dla pracy. Doszedł ten głos szemrania do BOGA, i zaraz surowo za ten grzech ukarani byli: (e) *Bo usłyszawszy Pan rozgniewał się, i zapalił się na nich ogień Pański i pożarł ostatnią część obozu.* Poznali karę Boską nad sobą, i żeby ią od siebie oddalić mogli, wołali do Moyżesza aby się za niemi modlił. Modlił się Moyżesz za niemi do BOGA, wysłuchał go BOG, i ulitował się nad ludem swoiem, zapadł ow ogień i pożerać ich przestał. Uwolnieni zostali od tey kary surowey Sprawiedliwości Boskiey, ale nie na długo, bo nie długo w dobrym przedsięwzięciu, i uniżaniu się BOGU swoiemu trwali. Szemrali powtornie dla niedostatku mięsa, odnieśli i za to surową zemstę gniewu Bożego.

II. Lud pospolity ktory był wyszedł z ludem Izraelskiem z Egiptu przymięszany do nich siedział i płakał, przyłączyli się do tego ludu zaraz i Synowie Izraelscy mowiąc: (f) *Ktoż nam da mięsa do iedzenia? Przypominamy sobie ryby, ktoreśmy iadali w Egipcie darmo, przychodzą*

nam

(e) *Num:* 11. v. 1. (f) *Num:* 11 v. 4.

nam na pamięć ogorki i melony, i łuczki, i cebule i czosnki, dusza nasza schnie, nic niewidzą oczy nasze tylko Mannę. Uważaycie iak wielo złego staie się przyczyną obcowanie z ludźmi BOGA się niebojącemi, i ladaiakiego życia, Ci bowiem zło cią swoią iako iadowitą trucizną zarażaią serca wiernych i wybranych sług Boskich, odwracaią od cnoty, nakłaniaią zaś do wszelkiey złości i nieprawości, i przyczyną się staią wszelkiey kary, ktorą Sprawiedliwość Boska chłostać zwykła przestępcow prawa i przykazania swoiego. Jako przestrzega wszystkich Ukoronowany Prorok: (g) *Z Swiętym Swięty będziesz a z przewrotnym przewrotny się staniesz.* Sprowadzili na siebie Izraelici wielką karę Sprawiedliwości Boskiey tym szemraniem swoim na siebie Słyszał Moyżesz lud płaczący po domach swoich każdego we drzwiach namiotu swego. Rozgniewała się zapalczywość Pańska ale i Moyżesz choć iasz był człowiek cichy i łaskawy za nieznośną to rzecz osądził.

Mowił

(g) *Psal: 17. v. 26.*

Mowił tedy Moyżesz do Pana, i prosił usilnie, aby ten ciężar złożył z niego, gdy nic niemogł wskorać z tym ludem: *z kądże mam wziąść mięsa abym dał tak wielkiemu mnostwu: płaczą na mnie mowiąc: day nam mięsa abyśmy iedli.* Wysłuchany był Moyżesz w Modlitwie swoiey, bo mu przydał BOG siedmdziesiąt Mężow starszych do pomocy. Wysłuchane oraz były i owe płacze i narzekania na niedostatek mięsa ludu ale na ich większą zgubę. Wysłedł wiatr od Pana porwawszy z zamorza przepiorki przyniosł i spuscił ie na oboz, drogą ile iednego dnia uyść może ze wszystkich stron obozu w około, i latały po powietrzu na dwa łokcia wzwyż nad ziemią, wstali tedy ludzie owi, i przez cały dzień i noc, i drugiego dnia nazbierali przepiorek, lecz niedługo się tym wielce pożądanym pokarmem cieszyli. Jeszcze bowiem niezjedli wszystkiego, ieszcze mięso było w ich zębach, a oto zapalczywość gniewu Bożego ukarała ie, i pomarli śmiercią szemrzący i pożądaiący takiego pokarmu, tak że już owo mieysce nazwano grobem

pożą-

pożądania, bo tam pogrzebiony był lud ktory pożądał. Nieprzestali na tym ludzie Izraelscy, ale ieszcze przeciw Moyżeszowi szemrać poczęli.

III. Jużby się powinien był lud ten upamiętać w złości swoiey, iuż ieżeli nie Dobrodzieystwa Boskie, ktorych im BOG obficie użyczał, gdy zaślepieni na rozumie niepoznawali ich; to przynaymniey kary Sprawiedliwości Boskiey, ktoremi BOG wywieraiąc gniew swoy na nich, karał ich surowo, powinny im były otworzyć oczy, i do pełnienia swey powinności ku BOGU i stateczności w służbie Jego nakłoni; Oni przecię ani Dobrocią BOGA swoiego, ani chłostą Sprawiedliwości Jego pokonać się niedali, i nieupamiętali się w złości swoiey. Powstali przeciw Moyżeszowi i Aaronowi Kore, Datan, i Abiron, mowiąc (h) *Dlaczego daremnie wynosicie się nad ludem Pańskiem?* Odnieśli zaraz surowość gniewu Bożego za tę zuchwałość swoię, gdy ziemia ie żywo pożarła. Nazaiutrz wszystko mnostwo Synow Izraelowych poczę-

(h) *Num: 16. v. 3.*

poczęło ſzemrać przeciw Moyżeſzowi i Aaronowi: (i) *Wyście pobili lud Pański.* Ukarani zaraz byli plagą wielką, tak że na ten czas czternaście tyſięcy i ſiedmſet ludzi padło trupem, nierachuiąc tych, ktorzy padli w rozruchu Korego. Nie tu ieſzcze koniec złości ludu tego i ſzemrania ich,

IIII. Gdy ſię ruſzyli z gory Hor drogą, ktora wiedzie do morza czerwonego, aby obeſzli ziemię Edom, począł ſobie lud teſknić w drodze i pracy, i mowili przeciw BOGU i Moyżeſzowi: (k) *Czemuś nas wywiodł z Egiptu, abyśmy pomarli na puſzczy? Niemaſz chleba, niemaſz wody, duſza naſza iuż ſię brzydzi tym bardzo lekkim pokarmem.* Odnieśli i tu ſurową karę Boſką za to ſzemranie ſwoie. Przepuścił Pan na ow lud węże ogniſte, ktorzy ich mocno ranili, i śmiercią morzyli, tak że za każdym ſzemraniem i ſprzeciwianiem ſię BOGU ſwoiemu ſurową ſprawiedliwością gniewu Bożego ukarani byli.

Dziwna wam ſię ta rzecz zdaie Chrześcianie, że ow lud tak wielce był nieſta-

(i) *v. 41.* (k) *Num: 21. v. 5.*

niestały i do złości skłonny, iż nieuważaiąc Dobrodzieystwa Boskie, ktore osobliwsze odebrali od niego, niepomniąc na te surowe kary, ktoremi ich sięgał, tyle razy odważali się sprzeciwiać woli jego. Lecz tu bardziey się dziwić potrzeba naszey własney złości i zakamiałości. Doznawał lud Izraelski wielkiey i przedziwney Opatrzności Boskiey około siebie Doznaiemy i my wielo I. sk i Dobrodzieystw Jego. Lud ie owi szemrali i sprzeciwiali się BOGU, bo byli urodzeni i wychowani między bałwochwalskim ludem w Egiptcie, i do pogańskich obyczaiow iuż przyzwyczaieni; trudne im się więc zdawały prawa, ktore im BOG podał nowe przez Moyżesza, niezwyczayne pokarmy na puszczy, za tym i Manna dla nich z Nieba spadaiąca za czasem im się przyiadła, gdy sobie przypomnieli pokarmy, do ktorych przywyknieni byli w Egiptcie.

My zaś urodziliśmy się między prawowiernemi Katolikami, zaraz na początku przyiścia naszego na ten świat iesteśmy odrodzeni Sakramentem Chrztu

Swię-

Swiętego, iesteśmy wypielęgnowani na łonie Matki naszey, to iest, Kościoła Chrystusowego. Pokarm nasz iuż nie manna z Nieba spadaiąca na puszczy, ktora figurą tylko była tego pokarmu, ktory my teraz zażywamy; ale ten sam pokarm istotny, ktory z Nieba przyszedł, to iest ciało Chrystusowe i z Bostwem Jego Ukryte w Sakramencie pod osobami Chleba. A przecię złość i zakamiałość nasza taka iest, żę częstokroć odważamy się sprzeciwiać BOGU prawa i przykazania jego lekce sobie ważąc iakoby niebyły Swięte ustawy, gdy w iakieykolwiek okoliczności przestępuiemy i gwałciemy ie. Mamy przed oczyma rozmaite kary surowey Sprawiedliwości Boskiey, ktora innych nagłą śmiercią, innych ogniem, inszych piorunem, inszych powietrzem i morem za zgwałcenie przykazan swoich dotyka. My iednak tak zaślepieni iesteśmy na rozumie, że iakobyśmy niebyli poddani mocy i zwierzchności Boskiey łatwo grzeszemy i sprzeciwiamy się BOGU. Coż iest takiego że do tych czas ieszcze suro-

wości

wości gniewu Bożego nieodnieśliśmy na ſobie? Dobroć to nieſkończona BOGA naſzego ſprawuie, ktory nam przepuſzcza, żeby z pokutuiącemi uczynił miłoſierdzie ſwoie. Jeżeli iednak w tych nieprawościach trwać będziemy daleko ſurowſza kara Boſka nas czeka, śmierć niedoczeſna ale wieczna, ogień pożeraiący na wieki, i węże oraz ſmoki piekielne w owym więzieniu, gdzie nigdy żadney niemaſz ſpokoyności, ale zawſze przeciwność i ſzemrania mięſzkaią. Tey ſurowey ſprawiedliwości Boſkiey byſmy uniknąć mogli, i ſtać ſię godni miłoſierdzia w odpuſzczeniu nam grzechowych złości: podźmy na gorę Kalwaryi, tam zaleymy ſię łzami i opłakuymy winy grzechow naſzych patrząc na rozpiętego na Krzyżu JEZUSA, ktory gniew Boży za ſzemrania naſze przeciw BOGU przyiął na ſiebie, gdy był położony na znak wſzelkiego przeciwieńſtwa od grzeſznikow, aby nas od ſzemrania wiecznego dalekiemi poczynił. O czym w drugiey Części.

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

LUd Izraelſki żeby był uwolniony od tey kary, ktorą BOG za owe ſzemrania na nich dopuſzczał, za każdym dotchnieniem Boſkiem uciekali ſię do Moyżeſza prosząc żeby ſię za niemi modlił. Gdy ſię począł modlić Moyżeſz, uſtawał gniew Boſki. Nakoniec gdy BOG zeſłał na ludzi węże ogniſte, a oni wyznawali przed Moyżeſzem winę ſwoię mowiąc: (l) *Zgrzeſzyliśmy żeśmy mowili przeciw Panu i tobie, proś aby oddalił od nas węże.* I gdy ſię modlić począł Moyżeſz za ludem rzekł Pan do niego: *Uczyń węża miedzianego, a wyſtaw go na znak, ktokolwiek ukąſzony weyźrzy nań żyw będzie.* Zaraz tedy Moyżeſz wielką ſzubienicę czyli żerdź kazał wyſtawić, i na niey węża z miedzi ulanego, żeby od wſzyſtkiego ludu: (ktory podług świadectwa tłomaczow Piſma Swiętego na ſześć mil włoſkich w obozie był rozłożony) mogł być widziany, za ktorego widzeniem wſzyſcy ukąſzeni od owych iadowitych ogni-

(l) *Num: 21. v. 7.*

ognistych wężow cudownym sposobem uzdrowieni byli. Wąż ow miedziany, ktory tylko postać miał węża, a żadney w niem nie było trucizny, kogoż on oznaczał Chrześcianie? Niekogo inszego za ste tylko JEZUSA Chrystusa i tego Ukrzyżowanego, ktory w prawdzie postać węża, to iest, postać człowieka grzesznika przyiął na siebie, ale żadney trucizny, żadnego grzechu w sobie niemieścił. Na ktorego pogłądaiąc grzesznicy przez wiarę i skruchę serca swoiego od śmiertelnego ukąszenia grzechow uzdrowieni bywaią.

Bo słuchaycie co sam o sobie powiedział Zbawiciel JEZUS: (m) *Jako Moyżesz podwyższył węża na puszczy, tak potrzeba żeby był podwyższony Syn Człowieczy.* Z kąd iuż mowi do nas Augustyn Swięty: *Bracia żebyśmy od grzechu uzdrowieni byli, na Chrystusa Ukrzyżowanego pogłądaymy, iakiem sposobem ktorzy patrzyli na węża miedzianego na puszczy niegineli: tak ktorzy patrzą wiarą na śmierć Chrystusa, uzdrowieni bywaią do ukąszenia grzechow.*

T I słu-

(m) *Joan: 3. v. 14.*

I słusznie powinniśmy poglądać na Ukrzyżowanego JEZUSA; Wąż ow miedziany wywyższony był na znak, na ktorego poglądaiąc ludzie ukarani iadowitemi ognistemi wężami za szemrania swoie uzdrowieni bywali i uwolnieni od tey kary. JEZUS Chrystus iest położony na znak wszelkiego przeciwieństwa od grzesznikow, aby nas od szemrania wiecznego uwolnił. Bo uważaycie iak wielo przeciwności poniosł Ten Zbawiciel za nasze sprzeciwiania się Prawu Bożemu. Był On niewinny, był Swięty, bo był Synem Bożym rownym Bogiem BOGU Oycu. A oto wszystkie usta złośliwe przeciw Niemu powstały, iako iuż przed tym opowiedział Ukoronowany Prorok: (n) *Usta grzesznika i zdrayce przeciwko mnie się otworzyły.* Otworzyły się usta złośliwe przeciw Jezusowi. *1mo.* w stawieniu fałszywych świadkow. *2do.* w zastawianiu się własną złością przed Piłatem przeciw niewinnemu Jezusowi. *3tio.* w naleganiu na Ukrzyżowanie Jego. *4to.* w prześladowaniu na Krzy-

(n) *Psal:* 108. *v.* 2.

Krzyżu. Rozbierzmy sobie to na uwagę, i opłakuymy złości grzechow naszych, za ktore JEZUS Chrystus tak wielkie przeciwieństwo ponosi.

I. A nayprzod. Uważaycie iak wielkie przeciwieństwo od złośliwych ponosił Zbawiciel JEZUS. Niedosyć o to im było na tym, że wyszli na poimanie Jego mieczmi kiymi powrozami i łańcuchami uzbroieni. Niedosyć że go powiązali iako ostatniego i naywiększego złoczyńcę; Niedosyć że go deptali i kiymi bili, bo niemaiąc nic przeciw niemu fałszywych świadkow sprowadzili, ktorzy mowili fałszywe świadectwa, że iest czarownik, że iest piianica, obżerca, że zakazuie czynszu dawać Cesarzowi, że iest zwodzicielem ludzi, i pragnie godności Cesarskiey. O iak wielką krzywdę i zniewagę swego Boskiego Majestatu ponosił od tych ust złośliwych Zbawiciel JEZUS! Czarownikiem iest nazwany, ktory iest Swięty nad Swiętych bo iest Synem Bożym, i Bogiem prawdziwym. Piianicą i obżercą nazywaią go, ktory przez czterdzieści dni pościł na pu-

ſzczy nic nieiedząc ani piiąc. Obwiniaią go, że zakazuie czynſze i podatki dawać Ceſarzowi; ktory iawnie nauczał i przykazował wſzyſtkim: (o) *Oddawaycie co ieſt Ceſarſkiego Ceſarzowi a co ieſt Bożego BOGU.* Nazywaią go zwodzicielem ludzi, ktory im prawo żywota wiecznego przepiſał, i po to przyſzedł na ten świat, żeby wſzyſtkich do Kroleſtwa Niebieſkiego wprowadził. O złości nieupamiętała! Zali ſię iuż Ten Zbawiciel przez Pſalmiſtę ſwoiego: (p) *Otworzyli na mnie gębę ſwą iako lew pożeraiący i ryczący.*

Ktoż był przyczyną tak wielkiego przeciwieńſtwa, ktore ponoſił od złośliwych Zbawiciel JEZUS? kto ſprowadził tych fałſzywych świadkow na Syna Bożego? Sprowadzili ich niewdzięczni i zaślepieni w złościach ſwoich żydowie; ale więcey ieſzcze zapamiętali w nieprawościach grzeſznicy i złośliwi Katolicy. Niewinny był JEZUS, ale przyiął na ſiebie naſze grzechowe złości, ponoſząc ie w ciele ſwoiem Nayświętſzym, i błagaiąc za nas

(o) *Mat: 22. v. 21.* (p) *Pſal: 21. v. 14.*

nas gniew Boſki. Czarownikiem ieſt nazwany Nayświetſzy JEZUS; bo prawowierni Chrześcianie odſtępuią częstokroć złośliwie BOGA ſwoiego, a do zabobonnych udaią ſię obrządkow wykonywaiąc złość ſwoię i zawziętość albo też niegodziwie bez wſzelkiey przyczyny ſzkodząc bliźniemu ſwemu. Piianicą i obżercą był udawany niewinny JEZUS; bo prawowierni Chrześcianie nietylko dobrowolne umartwienia nieprzyimuią na ſiebie, ale choćiaż do tego ſą obowiązani prawem i przykazaniem, przecie to gwałcą dozwalaiąc ſobie w iedzeniu i piciu, tak że zdrowie i natura znieść niemoże, czego ſame nawet nierozumne beſtye nieczynią. Winuią JEZUSA że zakazuie czynſze i podatki dawać Ceſarzowi, bo złośliwi Katolicy naywiękſzą niewierność pokazuią w wykonaniu ſwey powinności ku Panom ſwoim. A ieżeli co czynią, to czynią zboiaźni kary tylko, czynią z przymuſu, niemaiąc żadnego względu na Pana BOGA, ktory ich wſtanie obowiązuiącym wpowinnościach ku Zwie-
rzchno-

rzchności, ktorey ſą poddani poſtanowił. Nazwany ieſt JEZUS zwodzicielem ludzi, bo Prawowierni Chrześcianie zapominaiąc wrodzoney miłości bliźniego niedoſyć maią na tym, że w doczeſnych rzeczach iakie tylko mogą wynayduią ſpoſoby i podeyścia na oſzukanie bliźnięgo, ale też i podług duſzy prawdziwemi ſtaią ſię zwodzicielami, będąc tyle razy przyczyną iuż to przez zgorſzenia, iuż przez poduſzczenia ſamemu czartu przeklętemu właściwe, iuż przez podchlebſtwa i pobłażania, bliźniem ſwoim ciężkiego upadku, i przeſtępſtwa prawa i Przykazania Boſkiego. Te to ſą uſta złośliwe, ci fałſzywi świadkowie oſkarzaiący i potępiaiący niewinnego JEZUSA Zbawiciela ſwoiego, zapamiętali w złościach ſwoich grzeſznicy. Bo to wſzyſtko dla nich ponoſił i cierpiał niewinny JEZUS, a oni przecie żadnego na tę Dobroć Jezuſową niemaią względu, i co raz to więcey złości do złości przydaią. Uważaycie daley złość uſt złośliwych, że iuż zaſtawiaią ſię ſwoią własną złością przed Piła-

Piłatem przeciw niewinnemu Jezusowi.

II. Poznał Piłat złośliwe świadectwa, ktore były przeciw Jezusowi, uznał niewinność JEZUSA, i chciał go wolnym uczynić. A oto wszyscy iednostaynie wołać poczęli: (q) *By ten nie był złoczyńcą, niewydalibyśmy go tobie.* Już niemaią żadney inszey choć zmyśloney i fałszywey przyczyny, iuż im zbywa na fałszywych świadkach, ktorych przekupowali, własną złośćą zastawiaią się przed Piłatem przeciw niewinnemu Jezusowi potępiaiąc go i winuiąc, i tę złość swoię za naygruntownieysze udaią dowody: *By ten niebył złoczyńcą niewydalibyśmy go tobie.* Przypatrz się grzeszniku iak wielo zniewagi i zelżywości ponosi za ciebie Syn Boski, żebyś ty niezginął wiecznie ale żył z Bogiem na wieki. Żebyś nieprzyszedł na to mieysce gdzie wszystkie przeciwności i szemrania zgromadzone są, gdzie iuż złość grzesznikow przeciw BOGU na wieki w swey zatwardziałości utwierdzona w owym nigdy nieustaiącym biada. Ale żebyś zaży-

(q) *Joan: 18. v. 30.*

zażywał pokoiu wiecznego w Niebie. Pogląday że teraz na tego Zbawiciela twoiego, a iuż więcey złością i nieprawością twoią niesprzeciwiay się prawu Boskiemu. Bo uważaycie iak wiele od złośliwych ponosi JEZUS; oto ci nalegaią przed Piłatem na Ukrzyżowanie Jego

III. Niemogł Piłat przezwyciężyć zawzietey przeciw Jezusowi złości żydowskiey, ostatniego używa sposobu, żeby ich w tey zaciętości mogł pokonać, i do użalenia się nad niewinnym pobudzić. Wyprowadza na widok, ukazuie pospolstwu ubiczowanego, i Koroną cierniową srodze zranionego, mowiąc do nich: *Oto człowiek.* Patrcie zawzięci żydowie, czyli postać człowieka iest w niem, przypatrzcie się iak wielce iest zraniony i zbity, a iuż poprzestańcie zawziętości waszey. Jeżeli pragniecie Jego śmierci, wszakże sami widzicie, że iuż iest niepodobny do życia, że iuż iest bliższy śmierci niżeli żeby miał żyć. Na tak straszny widok, na takie upominanie Piłata, na co dzikie i drapieżne bestye

zapomnieć by powinny srogości swoiey i zlitować się, widząc tak srodze zranionego, i iuż prawie niemaiącego postaci człowieka w sobie, żadney niemaisz litości. Odzywaią się usta złośliwe wykonywaiąc zawziętość swoię: *Ukrzyżuy Ukrzyżuy go.*

Niemasz żadney litości nad Jezusem Chrześcianie, więc serca nasze niech będą nakłonione do użalenia się nad Tym BOGIEM i Zbawicielem naszym. Nasza iest powinność ubolewać nad JEZUSEM, bo JEZUS za złości i nieprawości nasze to przeciwieństwo ponosi, aby nas dalekiemi poczynił od przeciwności wiecznych. Lecz iakiem sposobem ubolewać mamy nad tym Zbawicielem naszym, kiedy On przy Męce swoiey płaczącym Matronom powiedział: (r) *Niepłaczcie nademną, ale nad wami samemi płaczcie i nad Synami waszemi.* Niewymaga od nas inszey nad sobą boleści JEZUS, tylko tey iedney, na ktorey polega interes zbawienia naszego, to iest, żebyśmy rozpamiętywaiąc Jego Nayświętszą mękę

iuż

(r) *Luca 23. v. 28.*

iuż poprzestali grzeszyć, boć to te grzechy nasze iako usta złośliwe mowią przeciw Jezusowi: *Ukrzyżuy Ukrzyżuy go.* Tych bowiem gdyby niebyło, Syn Boży Zbawciel nasz JEZUS Chrystus nieponosił by był takiego przeciw sobie przeciwieństwa.

Rzecz iednak wielkiego podziwienia iest godna, że my wiedząc o tym i poznaiąc światłem wiary obiaśnieni, że JEZUS cierpi i ponosi tak wielkie przeciwieństwo za złości i nieprawości nasze, żeby gniew Boży na nas wypadaiący przebłagał, i od wiecznego szemrania nas uwolnił, przecie nato nic niedbamy, i przymnażaiąc złości grzechowych, ieszcze przydaiemy Chrystusowi tey okrutney Męki. Tak że iuż Ten Zbawiciel ponosząc od nas to wielkie przeciwieństwo żali się na nas i mowi z Krzyża swoiego: *Ludu moy Cożem ci uczynił,* albo w czymem cię zasmucił? Odpowiedz mi, żem cię wyprowadził z ziemie Egiptskiey, żem cię Krwią moią odkupił z niewoli wieczney. *Nagotowałeś Krzyż, Zbawicielowi twoiemu:* Ludu moy cożemci uczynił!

żem-

żem cię prowadził przez puſzczą czterdzieści lat i manną karmiłem cię, żem cię prowadził przez puſzczą doczeſnego życia drogą przykazań i karmiłem cię Manną ciała moiego, *i wprowadziłem cię do ziemie bardzo dobrey*, do ziemie Kościoła moiego, gdzie ieſt brama wiecznego Zbawienia, nagotowałeś Krzyż Zbawicielowi twoiemu, wołałeś w złośliwych czynach twoich: *Ukrzyżuy Ukrzyżuy go. Cóż więcey powinienem ci był uczynić, a nieuczyniłem?* Jam cię zaſzczepił winnicą bardzo wyborną, a tyś mi ſię ſtał nader przykrym, octem pragnienie moie poiłeś, i włócznią przedziurawiłeś bok Zbawicielowi twemu? Jam cię wywyżſzył mocą wielką, a tyś mię powieſił na ſzubienicy Krzyża? ludu moy cożem ci uczynił? Wrzuciłem w głębokość morza, zatopiłem we Krwi moiey wſzyſtkie grzechy twoie, a ty nową złością i nieprawością powtornie Krzyż mi gotuieſz, i częſto ponawiaſz: *Ukrzyżuy Ukrzyżuy go?* Poznawaymy Chrześcianie Dobroć BOGA naſzego, poymuymy niepoiętą ku nam niewdzięcznym miłość

łość JEZUSA, bo JEZUS z miłości naſzey tak wielkie przeciwień ſtwo ponoſi, żeby nas uwolnił od gniewu Bożego, ktory grzechami naſzemi zaciągliśmy na ſiebie, i od wiecznego ſzemrania zachował, do ktorego dobrowolnie ſię przybliżamy, a iuż poprzeſtańmy grzechow naſzych, bo uſta złośliwe ieſzcze nieprzeſtaią ſwey złości ku Jezuſowi, ale go prześladuią na Krzyżu.

IV. Wykonali złośliwi zawziętość ſwoię przeciw Jezuſowi, wymogli na Piłacie że go ſkazał na Krzyż, lecz iak to wielka złość i zawziętość ich była! iuż go przybili na Krzyż, ieſzcze w ſwey zaiadłości zaſpokoić ſię nie mogą. Szydzili z niego ſtarſi i Przełożeni żydowſcy mowiąc: (s) *Inſzych wybawiał niech że ſię ſam wybawi ieśli ten ieſt Chryſtus Boży wybrany.* Naygrawali go żołnierze ocet mu podaiąc i mowiąc: *Jeśliś ty ieſt Krol żydowſki wybaw że ſię ſam.* Także i przechodzący bluźnili go chwieiąc głowami i mowiąc: (t) *Hey co rozwalaſz Kościoł Boży a we trzech dniach go budu-*

(s) *Lucæ* 23. v. 35. (t) *Mat:* 27. v. 39.

buduiesz zbaw siebie samego, ieżliś iest Synem Bożym zstąp z Krzyża. O iak to wielka złość, iak wielka zawziętość przeciw Jezusowi BOGU i Zbawicielowi swoiemu! Niemasz ktoby się ulitował nad Jezusem, ale wszyscy iednostaynie rożnego stanu, ktorzy się tam tylko znaydowali ludzie, okazuią swą zawziętość, wszyscy naigrawaią i bluźnią.

Lecz żeby to na tych samych tylko bluźnierstwach i naigrawaniach się skończyło, ktore na Krzyżu wiszząc Zbawiciel JEZUS ponosił od niezbożnych, ieszcze (lubo ta rzecz do podziwienia nieczułe żywioły pobudziła, gdy słońce się zaćmiło, ziemia się trzęsła; groby się otwierały) znośnieyszaby była temu BOGU, ktory ochotnie to wszystko podeymował, żeby człowieka grzesznika od wiecznego szemrania i przeciwieństwa uwolnił, iak mowi Izaiasz Prorok: *Ofiarowany iest bo sam chciał.* Ale to takie przeciwieństwo, takie naigrawania i teraz od zapamiętałych w złościach swoich grzesznikow ponosi Zbawiciel JEZUS. Na co iuż nietylko nieczułe żywioły, ale też i

ſamo zdumiewa ſię piekło. Wieloraży grzeſznik w złościach ſwoich zapamiętały nieprzyimuie Zbawienney nauki i przeſtrogi, ale iakoby iey niewierząc na miewa ſię z tego wſzyſtkiego, i w żarty to ſobie obraca, tyle razy naigrawa prześladuie i bluźni Jezuſa Chryſtuſa, ktory dla zbawienia iego takie przeciwieńſtwo ponoſił na Krzyżu. Wielo razy odrzucaiąc boiaźń ſprawiedliwych Sądow B ſkich śmiało i bez zaſtanowienia ſię odważa ſię na grzech, tyle razy w tym złośliwym uczynku ſwoim woła na Chryſtusa, aby zſtąpił z Krzyża. Wielo razy upodobawſzy ſobie w lubościach grzechowych grzeſzy w nadzieię miłoſierdzia Boſkiego, tyle razy woła na tego Zbawiciela ſwoiego, aby wybawił ſiebie ſamego. Czyliż to prześladowanie ktore teraz ponoſi od zapamiętałych w złościach ſwoich Katolikow grzeſznikow Zbawiciel Jezus nie ieſt daleko cięższe i nieznośnieyſze dla niego, niżeli tamto ktore ponoſił na Krzyżu od zawziętych żydow? Tam ponoſił to wſzyſtko ochotnie,

żeby

żeby nas od przeciwieńſtwa wiecznego uwolnił, tu zaś poniewolnie cierpi od tych. ktorzy dla zbrodni i nieprawości swoich od tego przeciwieńſtwa niechcą bydź uwolnieni. Tam Krew Jego Nayświętſza, ktorą wylał do oſtatniey kropli wołała do Oyca Przedwiecznego o miłoſierdzie za prześladowcami ſwoiemi: *Oycze odpuść im bo niewiedzą co czynią.* Tu grzeſznicy odrzucaiąc miłoſierdzie poburzaią zapalczywość gniewu Bożego, żeby im niebyły odpuſzczone nieprawości, lecz żeby pogrążeni byli do tey przepaści, gdzie przeciwieńſtwo i ſzemranie trwać będzie na wieki, nie ieſt że to złość daleko więkſza niżeli była złość żydowſka? Zydzi że tak wielką złość i zawziętość wykonywali przeciw Chryſtuſowi, czynili to dla tego, że go niepoznali bydź Bogiem prawdziwym i przyobiecanym Meſſyaſzem, bo gdyby byli poznali nigdyby Pana Chwały nie ukrzyżowali. Prawowierni zaś Chrześcianie będąc obiaśnieni światłem wiary, wiedzą i poznaią to dobrze, że ten Zbawiciel zmiłości ich zbawienia po-

noſił

nosił i cierpiał, a przecie pobłażaiąc wszelkim swoim złośliwym namiętnościom nieprzestaią grzechami swoiemi odnawiać Zbawicielowi swoiemu tego przeciwieństwa, nieprzestaią przez powtarzanie grzechowych złości dążyć tam, gdzie samo przeciwieństwo mieszka. Ah Panie i Zbawicielu nasz, i dlategoż to takie przeciwieństwo podeymowałeś przeciw sobie, żebyśmy go tobie odnawiaiąc od wiecznych przeciwności uwolnieni niebyli? Na to żeś gniew Boski za grzeszników przyiął na siebie, żebyśmy dla nieprawości naszych ieszcze go byli winni ponosić? Niechże kropla Krwie Twoiey Nayświętszey padnie na zatwardziałe serca nasze, aby ie zmiękczyła, i do prawdziwego pobudziła żalu: abyśmy opłakuiąc dawne nieprawości nasze, nowych się ustrzec mogli, i niezarabiali więcey na to przeciwieństwo i szemranie, od ktoregoś nas męką swoią uwolnił, ale stali się godni pokoiu wiecznego zażywać w Niebie, ktoryś nam drogą męką swoią zgotował, Amen.

KONIEC

Na Większą BOGA Chwałę.

REJESTR
KAZAN ADWENTOWYCH.

REJESTR KAZAN POSTNYCH.

Wynidą ieszcze zpod Prasy Drukarskiey Kazania Swiętne Przygodne.